ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 166 A — Rok XIV

WARSZAWA
NIEDZIELA
11 czerwca
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

a k ó w
lioteka Jag lońska

Ambasador Wielkiej Brytanii u ministra Arita

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że w czasie dzisiejszej rozmowy pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Arata a ambasadorem Craigie minister spraw zagranicznych poinformował ambasadora o odmownej decyzji rządu japońskiego w sprawie żądania zwolnienia aresztowanego w Kałganie brytyjskiego attache wojskowego.

TOKIO, 10. 6. Ambasador brytyjski Craigie odwiedził dzisiaj rano ministra spraw zagranicznych Aritę i odbył z nim godzinną rozmowę.

Tematem tej rozmowy jak nonosi Reuter, była sytuacja w Tientsinie oraz spraw brytyjskiego attache wojskowego Speara i porucznika Coopera, którzy zostali aresztowani w Kołganie przez władze japońskie.

250 FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH sprzedaje towary na 5 rat mies. na bony Tow. Handl. „KUPIEC POLSKI" ZIELNA 50 tel. 310-11

Rządy Włoch w Dalmacji

Statki włoskie w Cattaro

Nowe plany państw osi

BERLIN. 10.6. Ostatnie dni przynoszą ożywioną akcję niemiecko-włoską, zdążającą do wzmożenia dawnych sojuszów i nawiązania nowych. Przede wszystkim akcja włosko - niemiecka została uzgodniona co do swoich metod działania.

Podczas ostatniego spotkania Goebbelsa z min. Alvieri ustalono szczegóły wspólnej akcji propagandowej Włoch i Niemiec na najbliższą przyszłość, chodzi przede wszystkim o wystąpienia prasowe oraz manifestacje podkreślające solidarność państw osi. Przy tym dla przestrzegania ścisłości wykonania programu zostaną wysłani do Włoch niemieccy propagandziści, którzy właściwie rozpoczną szczegółową kontrolę nad prasą włoską.

CATTARO DLA WŁOCH

Co do akcji w sprawie Jugosławii, donoszą nam z Białogrodu, że podczas ostatniej wizyty w Berlinię miano wysadować, czy Jugosławia nie zgodzi się na oddanie do użytku Włoch zatoki Cattaro, gdzie Włochy już od pewnego czasu stacjonują swe okręty. Państwa osi projektują zawarcie ugody z Jugosławią, na mocy której południowa cześć Dalmacji zostałaby oddana pod kontrolę Włoch gospodarczo i politycznie. Punkt ten stanowiłby część paktu niemiecko - włosko - jugosłowiańskiego, jaki miałby być zawarty jeszcze przed końcem bież. miesiąca i podpisany w czasie pobytu ks. Pawła w Rzymie, gdzie przyjedzie on na zaślubiny ks. Spoletto z ks. Ireną grecką.

NA KORZYŚĆ NIEMCÓW

Równocześnie prowadzona jest akcja zmierzająca do umocnienia wpływów niemieckich w Jugosławii. Przy tym wykonywane to ze szkodą wyraźną dla Włoch. Ostatnio grupa włoskich przemysłowców anulowała swe kontrakty na elektryfikację kolei jugosłowiańskich, odstępując swe kontrakty technikom niemieckim. Przy tym Niemcy zarzuciły Włochom zbyt powolną pracę, przyjmując dogodniejsze warunki i krótszy termin. Włosi zwracali się z protestem do Voltiego, jednak protest nie odniósł żadnego skutku.

W Kolonii podpisano protokoły układów niemiecko - jugosłowiańskich o charakterze gospodarczym, które mogłoby umożliwić wzmożenie obrotów niemiecko-jugosłowiańskich. Uregulowane równocześnie zostały stosunki jugosłowiańskie między Protektoratem Czech i Moraw.

Z Rzymu donoszą, iż przybycie do Florencji króla Jerzego greckiego, który ma wziąć udział w zaślubinach swej siostry z ks. Spoletto, ma być wykorzystane dla szeregu rozmów politycznych celem wywarcia nacisku na Grecję ze strony państw osi. Przewidują, iż monarcha grecki zatrzyma się w Rzymie i odwiedzi Mussoliniego.

WPŁYW NA SUNNERA

Z drugiej strony prowadzona jest akcja mająca na celu dalsze związanie Hiszpanii z państwami osi. Z okazji pobytu w Rzymie hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Sunnera odbyło się szereg rozmów, w których przekonywano Sunnera o szkodliwości nawiązania stosunków z Anglią i Francją. Położono nacisk na to, iż domy bankowe, które mają udzielić za pośrednictwem van Zelanda pożyczek dla Hiszpanii są w rękach żydowskich. Są to banki Mendelsohna i Lezarda Freresa. W rozmowach Włosi podkreślali, iż byłoby to zapewnienie wpływów żydowskich w Hiszpanii. Równocześnie były omawiane sprawy wewnętrzne Hiszpanii, związane z wyższym stanowiskiem Sunnera i odsunięciem gen. Franco.

AKCJA W JAPONII

Wreszcie jako ostatnia akcja prowadzona jest działalność zdążająca do ściślejszego porozumienia z Japonią. Wykorzystując pakt antykominternowski nawiązano rozmowy z przedstawicielami Japonii, przy tym wykorzystano przychylne stanowisko dla Niemiec i Włoch ambasadorów japońskich w Rzymie i Berlinie. Rząd w Tokio odnosi się jednak do propozycyj niemieckich ostrożnie, obawiając się zadrażnień z Rosją i Ameryką.

Z Berlina nadchodzą wiadomości o nowych rozmowach niemiecko-ukraińskich. Plany niemieckie dotyczące Wielkiej Ukrainy stają się więc na nowo aktualne. Plany te są niezwykle niebezpieczne z punktu widzenia interesów Polski. Ten stan rzeczy wymaga zwiększenia czujności, wymaga odpowiednich posunięć, zarówno w polityce zewnętrznej, jak i w polityce wewnętrznej.

Rzeczą najważniejszą będzie wzmacnianie polskości na wschodnich ziemiach kresowych. Konieczne tu będzie jak najdalej idące poparcie ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Za parę tygodni na ziemie wschodnie pójdą tysiące akademików polskich, którzy będą widomą oznaką tego, że cała Polska pamięta o swoich ziemiach wschodnich. Obozy te muszą być zapowiedzią stałej i energicznej opieki całego społeczeństwa polskiego nad polskością ziem wschodnich.

Prezydent Roosevelt nie będzie kandydował

LONDYN, 10. 6. „News Chronicle" zamieszcza dzisiaj wiadomość, zaczerpniętą rzekomo z najlepiej poinformowanych źródeł amerykańskich, z której wynika, że Franklin Roosevelt nie zamierza wysunąć swej kandydatury podczas przyszłych wyborów prezydenta w roku 1940.

NIE MA POSTERUNKU SŁABEGO, DOPÓKI SĄ LUDZIE SERCA, KTÓRZY GO BRONIĄ.

Bayard.

Komintern w Rosji zwyciężył

Prowokacyjna nominacja Łozowskiego

Niemieckie propozycje za pośrednictwem Włoch

RYGA, 10. 6. (Tel. własny) Z Moskwy donoszą o nowych usiłowaniach niemieckich nawiązania kontaktu z Sowietami. Jak już parokrotnie podawaliśmy, w ostatnim czasie przyjeżdżali do Moskwy kilkakrotnie wysłannicy Hitlera, nawiązując kontakty gospodarcze zdążające do ożywienia stosunków handlowych niemiecko - sowieckich. Ostatni był Schnure, który omawiał poza zagadnieniami gospodarczymi sprawy polityczne.

POŚREDNICTWO WŁOCH

Obecnie Niemcy, wobec trudności na jakie napotykali przy bezpośrednich pertraktacjach usiłują nawiązać stosunki za pośrednictwem Włoch. W ubiegłym tygodniu ambasador włoski w Berlinie Attolico odbył konferencję z przed-



Stalin

stawicielem sowieckiego Polpreda Mirchałowem, w czasie której występował wyraźnie jako pośrednik Rzeszy. Attolico twierdził, że Niemcy są dalekie od jakichkolwiek planów zaborczych wobec Sowietów. Rzesza gotowa jest zobowiązać się, iż wstrzyma wszelka pomoc dla ruchu narodowego ukraińskiego na terenie Rosji, a nawet zniszczyć dotychczas istniejące komórki, o ile wzamian za to Rosja odrzuci porozumienie z mocarstwami zachodnio - europejskimi. Ambasador Włoch przedstawił poza tym Mirchalowemu korzyści płynące dla ZSRR z ożywienia stosunków gospodarczych z Włochami i Rzeszą, na które gotowe są oba państwa.

STANOWISKO POLITBIURA

Z tymi dążeniami niemieckimi łączą w Moskwie ostatnie trudności, jakie się wyłoniły w rozmowach angielsko - sowieckich. Rosja gotowa jest obecnie bezwzględnie podtrzymywać swoje stanowisko co do formuły paktu sowiecko angielskiego. Równocześnie chce położyć nacisk na sprawę kompromisowego załatwienia ugody z Anglią, przy czym marsz. Woroszyłow oficjalnie stwierdził, że Rosja na żadne kompromisy nie pójdzie. Uzyskanie wpływu na państwa bałtyckie jest dla Rosji zagadnienieniem zasadniczym.

NOMINACJE WICEKOMISARZY

Wynikiem tego stanowiska są ostatnie nominacje wicekomisarzy spraw zagr. Dekanozowa i Łozowskiego. Nominacja Dekanozowa jest nic nie znacząca, natomiast mianowanie Łozowskiego jest aktem nieprzychylnym wobec Anglii. Łozowski jest bowiem starym działaczem międzynarodówki związków zawodowych, czyli t.



Marsz. Woroszyłow

zw. profinternu i był jednym z organizatorów wielkiego strajku górników angielskich w r. 1926, który spowodował zerwanie stosunków angielsko - sowieckich.

Charakterystyczne jest, iż kandydaturę Łozowskiego wysunął sam Stalin. Motywem tego kroku ma być oburzenie Stalina na wysłanie do Rosji figury nie pierwszoplanowej, jakim jest naczelnik Strang. Stalin gotów jest podobno desygnować do rozmów ze Strangiem Łozowskiego.

Nominację tę uważają za prowokacyjną wobec Anglii i ogólnie stwierdzają koła polityczne, że jest to zwycięstwo kominternu, który nie myśli rezygnować ze swych dążeń propagandowych w państwach europejskich.

Skoropadski znowu narzędziem Niemiec

Rewaj i Kloczurak na Wilhelmstrasse

Akcja ukraińska III Rzeszy

LONDYN, 10. 6. (tel. własny). Kierownicy III Rzeszy rozpoczęli ostatnio nowe knowania z ukraińcami.

W dn. 8 bm. w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie odbyła się konferencja wyższych urzędników Wilhelmstrasse z „premierem" rządu Rusi Podkarpackiej ks. Wołoszynem oraz byłymi ministrami tego rządu Rewajem i Kloczurakiem. W konferencji tej miało wziąć również udział kilku polityków ruskich z Małopolski. Zapadła decyzja wzmożenia propagandy ukraińskiej zarówno w Polsce, jak i w Sowietach. Postanowiono utworzyć placówki agitacyjne „ukraińskiej" w Wiedniu, Pradze i Bratyslawie, przy czym jedna z radiostacji ma nadawać regularnie audycje ukraińskie o charakterze propagandowym. Osławiony ks. Wołoszyn ma osiąść w Bratysławie i kierować całą akcją, zaś byli ministrowie Rewaj i Kloczurak udadzą się do Wiednia i Pragi.

Jednocześnie pewne sfery niemieckie nawiązały ścisły kontakt z b. hetmanem Ukrainy Naddnieprzańskiej gen. Pawłem Skoropadskim. „Hetman", który jest osobistym przyjacielem marsz. Goeringa i Alfreda Rosenberga, miał otrzymać znaczne fundusze na prowadzenie agitacji zarówno wśród Rusinów w Kanadzie, jak i na akcję w Sowietach. Do Ameryki udał się syn „hetmana" Daniło, który jest uważany przez socjalistów ukraińskich za przyszłego władcę Wielkiej Ukrainy.

Poza tym mówi się o poparciu akcji terrorystycznej, prowadzonej przez zwolenników zamordowanego atamana Konowalca, przywódcy UON. Cała akcja ma być prowadzona z wielkim nakładem finansowym i w jaknajszybszym tempie.

Żona-Niemka zadenuncjowała męża-Polaka

GDAŃSK, 10. 6. Prześladowania Polaków na terenie gdańskim przybierają coraz większe rozmiary. I tak w dniu 3 bm. w łączności z procesją polską w Boże Ciało przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu aresztowano jednego z porządkowych, p. Kuźniarka — bez właściwego ku temu powodu.

Pozatym na skutek denuncjacji żony - Niemki aresztowany został Polak p. Sztubiński spowodu rzekomej obrazy Hitlera.

KOMISARZ NA M. ST. WARSZAWĘ POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ KOMUNIKUJE, ŻE 2-GIE I 3-CIE RATY POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ NALEŻY WPŁACAĆ W TYCH INSTYTUCJACH, W KTÓRYCH DOKONANO SUBSKRYPCJI.

Bomby w listach pocztowych

Nowe zamachy Irlandczyków

LONDYN, 10. 6. Teroryści irlandzcy rzucili do skrzynek pocztowych szereg kopert ze specjalnymi bombami. Wskutek tego między godz. 20.30 a 23.30 wybuchło przeszło 30 bomb w rozmaitych urzędach pocztowych, skrzynkach do listów i wagonach pocztowych pociągów, przy czym 13 urzędników pocztowych odniosło rany z poparzeń.

Po zorientowaniu się, że wszystkie „wybuchające listy" są w niebieskich kopertach zdołano przy segregowaniu kilkadziesiąt takich kopert wyłowić.

Przypuszczają, że nowe akty terorystyczne irlandczyków są odwetem za skazanie w m. Stirling trzech terorystów irlandzkich na kary od 5 do 10 lat więzienia.

GILZY (TUTKI)
„JEDWABNICE" z bibułki jedwabnej gasnącej
oraz „KORONY-JEDWABNICE"
z bibułki jedwabnej niegasnącej

Tak doskonałe i niczym nie zastąpione, jak od wieków niczym nie zastąpione są najmisterniejsze tkaniny jedwabne.
Gwarantują całkowite bezpieczeństwo palenia tytoniu nawet osobom najbardziej wrażliwym na dym tytoniowy; są antyseptyczne. Uszlachetniają smak i aromat każdego tytoniu w stopniu najwyższym; zaopatrzone są w dwa potrójne filtry.

3.000.000

nowych konsumentów w ciągu 3-ch miesięcy jest najlepszym świadectwem wartości „JEDWABNIC" i „KOKONÓW".

Prosimy żądać we wszystkich sklepach i kioskach tytoniowych. „Przemysł — PE - GE - Gilzowy A. WOŹNIAK i S. KAMIŃSKI Warszawa

Właściciele nieruchomości Pragi
przeciwko podwyższaniu opłat miejskich

W dniu 25 b. m., w sali przy ul. Kawęczyńskiej 15, odbyło się tłumne zgromadzenie właścicieli nieruchomości dzielnic prawobrzeżnych, zwołane przez Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic.

Płk. Zagłoba-Zygler mówił o roli własności nieruchomej w okresie wojennym, po czym przemawiał poseł Pragi, ks. dr. Władysław Padacz, omawiając swe wystąpienie w Sejmie.

Referat o świadczeniach na rzecz miejskich instytucyj użyteczności publicznej wygłosił vice-prezes Stow., red. Dobrosław Sieński.

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której zebrani podnoszą, że wałsność nieruchoma ubogich przedmieść prawobrzeżnych, gdzie jest większość mieszkań małych, znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, wobec czego nie może być mowy o nowych obciążeniach świadczeniami miejskimi, a należy dążyć do obniżenia ich. W szczególności zebrani wypowiadają się przeciwko projektom przejęcia przez Z. O. M. wywózki śmieci, przeciwstawiają się demagogicznym wnioskom żydowskim w sprawie podwyższenia cen wody, apelują do Zarządu Miasta o wycofanie Z. O. M.-u, pobierającego wysokie opłaty za oczyszczanie ulic, z dzielnic prawobrzeżnych, oraz wskazują na to, że uzdrowienie stosunków w kominiarstwie może nastąpić jedynie drogą wprowadzenia wolnej konkurencji między koncesjonowanymi majstrami kominiarskimi, a nie na drodze stwarzania nowych monopoli.



Z rozkoszy egzotycznych podróży
korzystać mogą tylko ludzie bogaci. I Ty możesz stanąć w ich rzędzie, wygrywając na los I-szej klasy 45 Loterii, nabyty w niezmiennie szczęśliwej kolekturze
A. Wolańska
Centrala: Warszawa, Nowy-Świat 19
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.
Ciągnienie rozpoczyna się 20 czerwca r. b.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
11	3—15	19—55
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	—	12—56
NIEDZIELA	Dł. dnia	Przybyło
	16—40	8—56

Dziś: św. Barnaby ap.
Jutro: św. Jana

Pierwsza ofiara Bałtyku
w bieżącym roku

W Gdyni wydarzył się pierwszy w tym roku tragiczny wypadek utonięcia na polskim wybrzeżu. Uczestnik jednej z licznych wycieczek przybyłych do Gdyni Władysław Zenbik, uczeń IV-ej kl. gimnazjum w Częstochowie wybrał się wraz ze swym nauczycielem kajakiem na redę. Wskutek nieumiejętnego manewrowania kajak wywrócił się i obaj jadący wpadli do wody.

Zdołano wyratować tylko nauczyciela, uczeń natomiast utonął. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Ostateczna decyzja
w sprawie Placu Wolności

Na środowym posiedzeniu Rady Miejskiej w Poznaniu odczytano pismo Min. Spr. Wewnętrznych w sprawie przemianowania pl. Wolności na pl. Romana Dmowskiego. Odwołanie zostało odrzucone, wobec czego odmowna decyzja wojewody utrzymała się i jest ostateczna.

GAZ BF niszczy doszczętnie pluskwy, mole i wszelkie pasożyty domowe wraz z zarodkami
wyrób i patent: AZOT S. A. JAWORZNO
nie pozostawia żadnej woni — nie uszkadza metali, mebli, tkanin i t. p.
Miejskie Zakł. Sanitarne, Spokojna 15, tel. 11-10-02, Zakł. Dezynsekc. „Ordosia" Elektoralna 11, tel. 291-96. Polski Czerw. Krzyż, Trębacka 11, tel. 623-25, Zakł. Dezynsekc. Makowski i Drzewicki, Pl. Mirowski 4, tel. 659-22.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: O godz. 8 premiera sztuki K. Morgana **„Lśniący strumień"**.
NOWY: premiera sztuki J. Zawieyskiego **„Prawdziwe życie Anny"**.
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki".
LETNI: O godz. 4 ppoł. „Pensjonat we dworze". O godz. 8 **„Król bridge'a"**.
MAŁY: „Brat Marnotrawny" — komedia O. Wilde'a.
MAŁE QUI PRO QUO: po raz ostatni rewia „Strachy na Lachy".
KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej" Krzewińskiego.
MALICKIEJ (Marszałkowska 8): **„Julia kupuje sobie dziecko"** z Malicką.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia **„Szczęśliwe dni"**.
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
ROS. STUDIO DRAM (N. Świat 19): w czwartki, piątki, soboty i niedziele **„Szczęśliwe małżeństwo"** Mikołaja Trigera.
INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch" — St. Janowskiego i o 12 w poł. **„Rycerze Radości"**.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: **„Przestępca"**. Na scenie: występy artystów.
ITALIA: **„Grzech młodości"**.
JURATA: **„Włóczęgi północy"** i **„Milionerka na tydzień"**.
LOT: **„Dziesięciu z Pawiaka"** i **„Słodki karnawał"**.
KOMETA: **„Wszędzie kobieta"**, na scenie rewia.
MARS: **„Złotowłosa"**.
KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 8: **„Żona lalka"**.
NAPOLEON: „Francja czuwa".
OLZA: **„Niebezpieczna granica"** i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: **„Lot do szczęścia"**.
KINO PAR. ŚW. AUGUSTYNA: **„Jaśnie pan szofer"**.
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: **„Granica"** i **„As Kier"**.
PRASKIE OKO: „Bohaterowie Sybiru" i „Tajemnicze Indie".
ROMA: **„Korsarze Północy"**.
SOKÓŁ: „Skradzione życie" i „Prawdziwy Przyjaciel".
STUDIO: „Dom Bankowy".
ŚWIAT: „Cyganka" i „Kochaj i nie płacz".

KINO JURATA Krak. Przedm. 66 Ceny od gr 54
P. codz. o 5. w niedz. i św. o 12 poranki
WŁÓCZEGI PÓŁNOCY
oraz
MILIONER NA TYDZIEŃ

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 4
WSZĘDZIE KOBIETA
Na scenie REWIA

W ZOO

W warszawskim Zoo urodził się przed kilku dniami ryś. Jest to czwarty przypadek w kronikach europejskich Zoo. Nowonarodzone rysiątko, którego płci sprawdzić jeszcze nie można, publiczność będzie mogła oglądać nie wcześniej, aniżeli za 4 tygodnie. Do tego czasu samica przechowuje małe w barłogu i nikomu nie daje przystępu.

PRYWATNE WIECZOROWE KOEDUKACYJNE
GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH
(TOWARZYSTWA KSZTAŁCENIA DOROSŁYCH)
w Warszawie, ulica ZŁOTA 58
Bliższe szczegóły w programach — na miejscu
Zapisy do wszystkich klas na rok szk. 1939/40 przyjmuje kancelaria codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz. 5 — 8 wiecz.

Manifestacja przyjaźni
na polsko-węgierskiej granicy

Na górze „Tin" koło Beskidu na odcinku granicznym, gminy Ławoczne, odbyły się uroczystości wspólnoty polsko - węgierskiej.

Na granicy zebrały się tłumy miejscowej ludności polskiej, przybyła również ludność węgierska, stawiła się kompania K. O. P., pluton honorowy wojsk węgierskich oraz przedstawiciele cywilnych władz miejscowych polskich i węgierskich. Po wzajemnym powitaniu ludności, zebrani wysłuchali Mszy św., odprawionej przez ks. grecko - katolickiego Wareckiego, następnie okolicznościowe przemówienie wygłosili: wójt gminy Sławsko, oraz przedstawiciel władz węgierskich, p. Brody, poseł na Sejm.

Mówcy podkreślali wiekowe tradycje braterskiej przyjaźni obu narodów przy czym ślubowali nawiązane przez przodków stosunki zachować i kontynuować.

Piękna ta uroczystość wywarła na wszystkich obecnych niezatarte wrażenie.

Teatr „Małe Qui Pro Quo"

Dziś w niedzielę, po raz ostatni grana będzie kapitalna rewia p. t.:

„STRACHY NA LACHY"

w wykonaniu Dymszy, Chóru Dana, Olszy, Orłowa, Boguckiego, Grossówny, Górskiej i Kamińskiej, poczym sympatyczny teatr wyjeżdża na występy po Polsce.

Otwarcie nowego sezonu nastąpi w początkach września.

Sobota, 27. 5. 39 r. premiera
Kino ROMA
Film w kolorach naturalnych
Korsarze Północy
Dodatek Walta Disneya
Święta pocz. 3, 5, 7, 9.

MIEJSKI
pocz. 6, 8, 10; w święta 4, 6, 8, 10
LUIZA RAINER
MELWYN DOUGLAS
w filmie
„ŻONA LALKA"
Ulgowe ważne za wyjątkiem sobót i świąt

Kino Studio Nowy Świat 23/25 Chmielna
Harry BAUR
po raz pierwszy w komedii francuskiej
„DOM BANKOWY"
pocz. seansów 5, 7, 9.15

HOLLYWOOD
pocz. w dni pow. 4.45 ost. 9.15
Niedz. i Św. 2.30 ost. 9.15
Najnowszy przebój
STRACHY
W rol. gł. E. Bodo, H. Karwoska I. Andrzejewska I. Węgrz n
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW

Wycieczka gospodarcza
do Budapesztu

W dniu 15 b. m. uda się do Budapesztu wycieczka przemysłowców i przedstawicieli życia gospodarczego Polski pod przewodnictwem p. prezesa sen. C. Klarnera.

Wycieczka ta ma na celu rewizytę przemysłowców węgierskich nawiązanie bezpośrednich kontaktów oraz zapoznanie się z postępem osiągniętym przez Węgry na polu ekonomicznym. Czas pobytu w Budapeszcie obliczony jest na cztery dni.

Wycieczkę organizuje Związek Izb Przemysłowo - Handlowych.

Jedyna
popołudniówka niedzielna

W niedzielę, o godz. 4 po poł. w Teatrze Letnim ukaże się komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze" w obsadzie z udziałem Orwida, Zaklickiej, Gellówny, Oli Leszczyńskiej, Macherskiej, Niczewskiej, Hrydzińskiego i Żabczyńskiego. Będzie to jedyna popołudniówka w teatrach T. K. K. T.

Aresztowanie rodziny Kąkolów
w Gdańsku

GDAŃSK, 9. 6. Gdańska policja polityczna aresztowała funkcjonariusza poczty polskiej w Gdańsku Aleksandra Kąkola, jego żonę Martę i 16-letniego syna Klemensa, ucznia polskiej szkoły handlowej w Gdańsku. Powód aresztowania jest na razie nieznany.

TROP
Tępi
Radykalnie
Owady
Pluskwy
TROP
ROZPYLACZ „TROP"
D. H. S. ZAGLENICZNY I E. ZIELIŃSKI
W-wa, ul. Wilcza 12 m. 14, tel. 9.96-63
Uzn. przez Państw. Zakł. Hig.

Przemytnicy ludzi do Rzeszy
osadzeni w areszcie

Straż Graniczna zlikwidowała szajkę zawodowych przemytników ludzi, rekrutującą się z pośród osób należących do mniejszości niemieckiej. Na czele szajki stał pewien działacz niemiecki z Łodzi, który też dostarczał „towaru", t. j. obywateli polskich zaliczających się do mniejszości niemieckiej, którzy decydowali się na potajemny wyjazd do Niemiec.

Rekrutowano szczególnie młodzież w wieku przedpoborowym i poborowym oraz fachowców. Techniczna strona szajki spoczywała w ręku Maksa Frydko z Chorzowa, Jana Boletzko z Rudy Śl. jego żony Łucji i matki Katarzyny oraz Jana Smudy z Rudy Śl.

Szajka ta była dobrze wynagradzana z wiadomych funduszów. Szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Adwokat-żyd
wysiedlony z nad granicy

Wielką sensację wśród palestry śląskiej wywołał fakt doręczenia nakazu wydalenia z pasa granicznego żydowskiemu adwokatowi dr. Emilowi Gotlibowi z Katowic.

Władze pozostawiły Gotliebowi 2 miesiące czasu na likwidację spraw na Śląsku.

Protesty wyborcze
we Lwowie

Do głównej komisji wyborczej wpłynęło 21 protestów przeciw wynikowi wyborów do Rady Miejskiej we Lwowie. Trzy protesty zgłosiło Stronnictwo Narodowe, 1 OZN, 6 Ukraińcy, 6 PPS, 4 Bund. Ponadto jeden protest wpłynął od listy „dzikiej".

WYPRZEDAŻ
W MAGAZYNIE WYKWINTNEJ GALANTERII
„ALEKSANDER" WŁ. A. STACHNIEWSK.
N-ŚWIAT 41, tel. 689-63
BRĄZY, KRYSZTAŁY, CERAMIKA i wiele inn. drobiazgów.
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!

34 zabudowania spłonęły
w pow. stołpeckim

W zabudowaniach W. Rubaltowskiego w Mirze, pow. stołpeckiego, wynikł pożar. Pomimo dzielnej akcji ochotniczej straży pożarnej ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, wskutek czego spłonęło 11 domów mieszkalnych i 23 zabudowania gospodarcze.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia. Straty wynoszą około 50 tys. złotych.

BONY, CZEKI towarowe wszystkich firm honorujemy, aby ułatwić zaopatrzenie się w niezbędne latem okulary dwuogniskowe, zastępujące jednocześnie 3 pary: w dal, z bliska i przeciwsłoneczne. Od 10 zł. szkło z dobraniem na miejscu, ale tylko do 17 czerwca. Filtorex, Kredytowa 9.

NAPOLEON P. 5. 7. 9.15
Rewelacyjny Film-Dokument
Francja Czuwa...
Ostatni dzień. W niedz. i święta o godz. 1 i 3 seanse ulgowe.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"
„STRACHY NA LACHY"

Wartości turystyczne
Ziem Wschodnich

Obok informacji o letniskach na Ziemiach Wschodnich, jakie udzielane są w punkcie informacyjnym przy ul. Marszałkowskiej 153 m. 1, który zorganizowany został w ramach tygodnia Ziem Wschodnich przez TRZW, odbywa się cykl odczytów o miejscowościach letniskowych i turystycznych na tych ziemiach. W piątek, o godz. 20 odbędzie się odczyt p. Janusza Mikosty red. „Złotego Szlaku" o warunkach letniskowych i turystycznych na Huculszczyźnie i Pokuciu jak również o spływie na Dniestrze. Odczyt ilustrowany przezroczami odbędzie się przy ul. Marszałkowskiej 153. II p.

LEKARZE

Dr. Med.
ŻURAKOWSKI
WENERYCZNE, skórne, płciowe. Kobiety przyjmuje lekarka
DR. ANIELA RATAJ
CHMIELNA 25, godz. od 11.30 do 8 wiecz. Niedziela do 1 pp. GABINET ELEKTROŚWIATŁOLECZNICZY.
Diatermia krótkie fale d'ARSONVAL i inne

Schorzenia układu NERWOWEGO
NERWICE SERCA — ŻOŁĄDKA
ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY „NATURA"
Warszawa, Al. Szucha 8. Tel. 9.58.69
Czynny 10 — 13 i 16 — 20.
Wodolecznictwo specjalne — Terapia krótkofalowa — polewy syst. Dr. Żniniewicza — jonizacje. Kuracje ryczałtowe. Ordynacje lekarzy specjalistów.

SPECJALNA PRZYCHODNIA DLA CHORYCH NA
PŁUCA
PRZEŚWIETLENIE
MARSZAŁKOWSKA 49, tel. 9.00.09

OGŁOSZENIA DROBNE

ARTYKUŁY SPORTOWE

Parasole i meble ogrodowe, artykuły sportowe, płaszcze nieprzemakalne Stefan Stefański, Jasna 12, naprzeciw Filharmonii.

MEBLE

MEBLE Stylowe, nowoczesne Stołowe, Sypialnie, Gabinety, Sztuki pojedyncze, wytworne meble tapicerskie poleca firma chrześcijańska „Ciężkowski", Nowy Świat 64, tel. 3.49-85. Wyrób własny. Warunki dogodne.

MEBLE ostatnie nowości poleca firma chrześcijańska „Ciężkowski". Nowy Świat 39. Wielki wybór — dogodne rozpłaty. Prosimy zapamiętać adres: Nowy Świat 39, 1 piętro, vis a vis kina „Pan".


MEBLE firma chrześcijańska „Ciężkowski". Chłodna 16, tel. 2.89-96, I-sze piętro. Poleca duży wybór nowoczesnych mebli. Warunki dogodne. Sztuki pojedyncze.

MATERIAŁY BUDOWLANE

BETONOWNIA Gołków, Solec 28, tel. 9.87-74. Płyty, krawężniki, rury, kręgi, ogrodzenia, chodniki, wszelkie wyroby betonowe.

RÓŻNE

AAAAA) Chrześcijańska firma. Garderobę starą, męską zamieniam na bielskie materiały. Białecki, Skorupki 6—9, telefon 731-02.

A) WYTWÓRNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa, Koszykowa 48, poleca bieliznę damską, męską, dziecinną, pościelową, piżamy, biustonosze, pasy brzuszne. Firma istnieje od 1912 roku. 10 proc. rabatu dla okaziciela nin. ogłoszenia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Nasze „ABC":

Niemcy nie Hitler

Nasz stosunek do Niemiec pojmowany jest często w sposób fałszywy. Trudno się temu zresztą dziwić, gdyż potężne siły pracują nad tym, by w tym zakresie rozpowszechniać poglądy niezgodne z rzeczywistością. Pracuje nad tym przecież międzynarodowe żydostwo, znajdując w społeczeństwie polskim poparcie w bardzo rozpowszechnionej nieświadomości istotnego przebiegu dziejów naszych

Toteż w prasie reprezentującej najrozmaitsze poglądy polityczne spotykamy zupełnie fałszywe poglądy na temat naszych istotnych stosunków z naszym zachodnim sąsiadów. W ostatnich zupełnie czasach spotkaliśmy podobne głosy zarówno w prasie filosemickiej, jak i antysemickiej, zarówno w prasie narodowej, jak i antynarodowej. Wystarczy powiedzieć, że fałszywy pogląd na istotny stosunek do Niemiec spotkaliśmy, poczynając od „Merkuryusza" aż do polemizującego z nami „Dziennika Ludowego".

Oczywiście sposób oświetlenia tego zagadnienia jest bardzo rozmaity. Jedną cechą wspólną jest to, że wszystkie te głosy wysuwają na plan pierwszy Hitlera, natomiast stwierdzają, że między Niemcami a Polską nie ma istotnie sprzecznych interesów. Walki, jaki miały miejsce, były wynikiem przyczyn zupełnie przypadkowych, natomiast jak jedni uważają, z Niemcami demokratycznymi, inni z Niemcami, którzy naprawdę rozumieją swą misję narodową możemy porozumieć się i uniknąć zatargów.

Tego rodzaju poglądy są w rażącej sprzeczności z istotnym przebiegiem dziejowym stosunków między Polską a Niemcami. Wystarczy przecież przypomnieć, że wschodnia granica Niemiec przesunęła się z nad Elby niemal po Wisłę. Przecież więcej niż połowa ziem wschodnich, to dawne ziemie słowiańskie, że posuwanie się Niemiec na wschód nie jest rzeczą przypadkową, a więc nie jest rzeczą przypadkową konflikt Niemiec z Polską, która nie może pozwolić na niemieckie Drag nach Osten. To, że konflikt polsko - niemiecki przyjmował w rozwoju dziejowym róże formy, i że działały tu najrozmaitsze powody wywołujące poszczególne starcia, to są rzeczy zupełnie drugorzędne.

Złudzenia naszych kół marksistowskich o istnieniu jakichś demokratycznych, pacyfistycznych Niemiec mogą być chyba wytłumaczone jedynie jakiemiś jeszcze nie przebrzmiałymi wspomnieniami sentymentalnymi o kraju, z którego do Polski przeszła doktryna marksistowska. Niemcy wejmarskie, w których panował duch socjalistyczny, tak samo były wrogie Polsce, jak i Trzecia Rzesza. Rządy socjalistyczne w Niemczech popierały przeciwpolską akcję różnych bojówek niemieckich w pierwszych latach po odbudowaniu państwa polskiego. Jeśli taktyka w Drugiej Rzeszy była inna, niż taktyka Trzeciej Rzeszy, to był to jedynie wynik słabości Drugiej Rzeszy, a nie jakiegoś zasadniczego, odmiennego poglądu. Gdyby Druga Rzesza rozporządzała taką potęgą, jak Rzesza Trzecia, tak samo domagałaby się od Polski zwrotu naszych ziem zachodnich i w dodatku miałaby poparcie szeregu takich czynników, które żądań Trzeciej Rzeszy nie popierają.

Nie wolno nam obwijać prawdy w bawełnę Istnieje zasadniczy konflikt polsko-niemiecki zupełnie niezależny od tego, kto w Niemczech rządzi, a będący wynikiem historycznego rozwoju zdarzeń.

J. K.

O typ żołnierza pracy

Musimy być silni gospodarczo

Katastrofalny stan gospodarki niemieckiej

(lub.). Entuzjazm i zapał patriotyczny Narodu Polskiego niejednokrotnie zdał ciężkie egzaminy. W chwilach tak poważnych, jakie nawiedzały nas w ciągu dziejów i jakie przeżywamy obecnie, cały zwarty Naród Polski w ścisłej łączności ze swą ukochaną Armią twardo odpowiadał na wraże zakusy. Jest jednak rzeczą szczególnie ważną, czy ów zapał patriotyczny nie był li tylko krótkotrwałym płomieniem, lecz stałym ogniem, który potrafiłby strawić wszelkie wrogie nam siły i czynniki. Nasz entuzjazm przekuć winniśmy na największy wysiłek, na wolę wytrwałej pracy, zmierzającej do spotęgowania naszego potencjału wojennego. Być gotowym do wojny nie znaczy tylko mieć armię dosekonale wyćwiczoną i zaopatrzoną, ale być także przygotowanym gospodarczo.

Słusznie więc pisze **„POLSKA ZBROJNA"**:

...„W Polsce jako kraju o przeważającym odsetku ludności rolniczej, sedno zagadnienia gospodarki obronnej tkwi w przyśpieszeniu uprzemysłowienia kraju, a tym samym w szybkim uruchomieniu odpowiednich inwestycyj adaptacyjnych i wytwórczych. Sedno problemu czysto gospodarczego, niezależnego od zagadnień wojennych, leży na tej samej płaszczyźnie. Zbieżność celów obronnych z celami ściśle gospodarczymi jest więc zupełnie wyraźna, wyraźniejsza niż w wielu krajach uprzemysłowionych i doinwestowanych"...

Dlatego też — pisze dalej organ kół wojskowych:

„Patriotyzm gospodarczy może i powinien odegrać wielką role w zespoleniu świata robotniczego z nowymi procesami gospodarczymi. A to przyczyni się nie tylko do zachowania tak bardzo potrzebnego spokoju społecznego, ale także do podniesienia rentowności naszych wytwórni i zdolności konkurencyjnej naszych produktów i fabrykatów, poprzez wzmożenie wydajności i podniesienie jakości pracy.

W atmosferze patriotyzmu gospodarczego wyrosnąć powinien tak bardzo pożądany typ żołnierza pracy, traktującego zadania swe na każdym odcinku życia gospodarczego i na każdym szczeblu jego hierarchii przede wszystkim jako pracę dla narodu i państwa".

Zagadnienie poruszone przez Polskę Zbrojną jest szczególnie ważne obecnie, kiedy konflikt zbrojny może wybuchnąć lada moment. Do wojny musimy być gotowi. Nasza gotowość psychiczna musi się pokrywać z zupełną gotowością gospodarczą.

Na katastrofalną wprost sytuację gospodarczą Trzeciej Rzeszy zwraca uwagę **„KURIER PORANNY"**:

„....Ludność Rzeszy, trzymana w ostrej dyscyplinie, wzdycha pokryjomu do „hańbiących" czasów republiki weimarskiej, gdy rozmiary i jakość ówczesnej konsumcji normował traktat pokojowy i uzyskane w jego następstwie liczne subsydia handlowo - filantropijne z zagranicy. Dziś obywatel swastyki karmi się margaryną, rozdzielaną nadto w skąpych aptekarskich porcjach, ożywiając swój gasnący entuzjazm dla twórców wielkich Niemiec otrzymywaną raz na tydzień na wety równie miniaturową... dawką mięsa. W tych warunkach trudno robić sobie iluzje na temat samowystarczalności gospodarczej Herrenvolk'u. Rabunkowe magazynowanie konserw z myślą o wojnie niszczy cały aparat wytwórczo-rozdzielczy dóbr spożywczych"...

W takich warunkach, w jakich znajdują się obecnie Niemcy, nie może być nawet mowy o ich zwycięstwie w razie konfliktu zbrojnego. Mogły udawać się Niemcom akty gwałtu wobec bezbronnych, w chwili jednak, gdy dojdzie do starcia z silnym przeciwnikiem, musi paść podkopana i gospodarczo i duchowo potęga germańska.



K. M. Morawski

„Judeomassonica"

(Na marginesie listów ks. Antoniowej z Castellane'ów Radziwiłłowej).

Czytam pilnie od dłuższego czasu korespondencję księżnej Radziwiłłowej: **Pensum** to solidne, bo cztery tomy, wydane w Bolonii w pierwszych latach bieżącego dziesięciolecia składają się razem na z dobrą górą — tysiąc stron lektury naogół jędrnej, powiedziałbym: nie kobiecej, zgoła nie plotkarskiej.

Obojętna nam jest osoba — adresat tych listów: generał hr. Robilant, Włoch z pochodzenia, kuzyn księżnej, gra w tej korespondencji rolę zupełnie niemego interlokutora. Znacznie mniej już interesuje nas psychologia księżnej, aczkolwiek nie w pierwszym rzędzie: w pierwszym rzędzie pociąga nas bowiem zawarty w jej listach skrót i przekrój historii europejskiej w latach 1889 — 1914.

Radziwiłłowie nie mają prawie karty w historii — jeśli nie kultury, to — literatury polskiej. Jeden Udalryk, odkopany przez Konopczyńskiego zresztą, jak nie jeden z nich, kreatura żydowska i jeden Michał (dobry zresztą katolik), ale słaby historyk), nie stanowią „wiosny" literackiej (ewentualnych ich zasług szukać należy na innych polach życia publicznego); poza tym zaś Radziwiłłowie w literaturze — to Radziwiłłowa — jedna Polka z pochodzenia (z domu Mycielska, komediopisarka); jedna Niemka pamiętnikarka, księżna pruska Luiza); jedna — awanturnicza nieco — także memorialistka (Katarzyna z Rzewuskich) i — „last but not least" — druga z kolei księżna Antoniowa, Francuzka, memorialistka o której mowa.

Księżna Antoniowa Polką była tylko z nazwiska, nawet nie z uczuć: można powiedzieć, że do śmierci męża (w roku 1904) była w tym względzie bierna; dopiero zgon tego ordynata na Nieświeżu, choć generała pruskiego, którego starszym panem pamiętamy na pogrzebie w Poznańskiem, wykrzesał z jej bogatej, choć nieco jednostronnej duszy zrozumienie dla wysiłków polskich w zaborze pruskim, które dotąd irytowały ją tylko i drażniły — tej nowej tendencji pozostała, o ile wiemy, wierna aż do zgonu (w roku 1915).

WARTOŚĆ PAMIĘTNIKÓW RADZIWIŁŁÓWNY

Są bowiem te listy pamiątkami, kto wie nawet, czy nie pisane są z intencją pamiętnikarską. Można śmiało je zestawić z współczesnymi „memuarami" królowej Marii rumuńskiej, Bülowo, Czapskiego: nad pierwszymi — literacko zresztą doskonałymi — mają tę wyższość, że „idą" dzień za dniem; nad drugimi, a może i nad trzecimi, że są szczersze.

Radziwiłłówna ma wszędzie „konfidentów": dyplomatów, akredytowanych niegdyś w Berlinie; kuzynów (Robilant we Włoszech, Rosji i Austrii (Potoccy, Radziwiłłowie, Braniecccy). Jak miód z ula, umie ta pracowita francuska pszczoła zgarniać śmietanę z ich obszernej (ludzie mieli wtedy czas!) korespondencji; magazynować woń niby perfumów paryskich, skór rosyjskich, „old England".

My jednak, przechadzając się po tych morgach ordynackiej korespondencji, „złym" — rzekomo zwyczajem, zbieramy jeno co robaczywsze kłosy. Dotychczas nazbieraliśmy ich całą wiązkę.

1) **Pokłosie rosyjskie** (w relacjach wysoko postawionych osób: w. książąt, arystokratów, dyplomatów): Palcem wskazówka lekko dana, że te same tajne wpływy, które przeżarły całe panowanie Mikołaja II i Aleksandry Teodorówny i doprowadziły do katastrofy caratu, przyczyniły się, tak czy inaczej, również do wywołania krwawej wojny japońskiej gwoli umożliwienia rewolucji.

2) **Pokłosie francuskie:** To jest stosunkowo bogatsze. Autorka była Francuzką, katoliczką z ducha, arystokratką z przekonań, antynacjonalistką i filosemitką przynajmniej w latach sprawy Dreyfusa). To też oświetlenie przez nią słynnej tej sprawy — do którego w jednym z najbliższych numerów powrócimy — zasługuje na uwagę badaczy żydostwa i masonerii.

3) **Pokłosie niemieckie:** Autorka zajmowała w 25-leciu poprzedzającym „wielką wojnę", a nawet wcześniej, dominujące stanowisko w świecie towarzyskim berlińskim. Salon jej przy „Panser Platz", także nam znany, był „rendez-vous" głów koronowanych i dyplomatów. Stąd pogląd jej, że polityka zagraniczna cesarstwa niemieckiego, które, jak wiadomo, doprowadziło do wojny, pozostawała (przynajmniej od śmierci Bismarcka) wyłącznie w ręku masońskim, „läostrief blicken".

4) **Pokłosie austriackie:** Cenne spostrzeżenia, wiążące się z upadkiem Badeniego, wprowadzeniem powszechnego głosowania w Austrii i t. d. O tym wszystkim w jednym z następnych numerów.



Oddział Główny
WARSZAWA, KOPERNIKA 36/40,
tel. 523-05

DZIEŃ W POLITYCE

GEN. HALLER WE WŁOCŁAWKU

Dnia 29 b. m. odbędzie się poświęcenie sztandaru placówki Związku Hallerczyków we Włocławku. Na uroczystość przybędzie generał Józef Haller.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

W sobotę w południe zebrał się komitet ekonomiczny ministrów, który obradował pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego nad polityką zbożową.

POWRÓT PREMIERA

Pan premier gen. Sławoj-Składkowski powrócił w sobotę do Warszawy, po przeprowadzeniu inspekcji województwa wołyńskiego.

WYJAZD AMB. FRANASOVICI

Ambasador Rumunii Franasovici opuścił na pewien czas swą placówkę w Warszawie, udając się do swego kraju. W czasie jego nieobecności zastępuje go w charakterze charge d'affaires radca poselstwa Nicolas Dmitrescu.

POSIEDZENIE P. A. U.

W dorocznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności, które odbyło się w sobotę wziął udział minister Świętosławski, jako reprezentant Pana Prezydenta R. P. i premiera.

ODWOŁANY KONGRES PPS

W poniedziałek 12 b. m. miał się odbyć w Łodzi ogólnopolski kongres P. P. S. Obecnie jednak władze partii kongres odwołały, zwołując na ten sam dzień do Łodzi radę naczelną P. P. S.

GOŚĆ Z BIAŁOGRODU

W czerwcu przybędzie do Warszawy wiceminister spr. zagranicznych Jugosławii Pilia w towarzystwie wyższych urzędników jugosłowiańskiego M. S. Z. Wizyta ta pozostaje w związku z rozszerzaniem układu handlowego polsko - jugosłowiańskiego z r. 1923.

DR. DROBNER NA URLOPIE

Z więzienia krakowskiego został wypuszczony na jednomiesięczny urlop kazdrowotny dr. Drobner, odsiadujący karę za komunizm. Dr. Drobner jest autorem skonfiskowanej w Polsce książki o Sowietach, propagującej ustrój komunistyczny.

ZJAZD „WICI" Z KIELECKIEGO

Doroczny zjazd delegatów kół „Wici" z terenu woj. kieleckiego odbędzie się w Kielcach w dniach 25 i 26 b. m. Zjazd połączony będzie z obchodem 12-lecia związku i fundowaniem sztandaru wojewódzkiego.

RAKIETY najtaniej u **STARZYŃSKIEGO**
PIŁKI TENISOWE **„SPORT I GIMNASTYKA"**
Hoża 29 róg Marszałkowskiej

Ustawy antypolskie przygotowywane są w Niemczech

Osławiony „Bund Deutscher Osten" który tak się popisał w czasie ostatniego spisu ludności w Niemczech, kończy już przygotowania do nowej akcji represyjnej, przeciwko Polakom. Podlegać jej będą przede wszystkim ci, którzy mieli odwagę zdeklarować się jako Polacy przy ostatnim spisie, a następnie ci, co do których są dane, że w jakimkolwiek stopniu poczuwają się do polskości, choć publicznie nie dają temu wyrazu. Akcja ta ma być daleko głębsza i na szerszą zakrojona skalę, niż dotychczas.

Według twierdzeń przywódców „Bund Deutscher Osten" ma ukazać się w tym celu w najbliższym czasie szereg ustaw antypolskich, które w pierwszym rzędzie wyklucza możliwość zatrudniania robotników narodowości polskiej

Kierunki nafty rumuńskiej

Interesująco przedstawiają się dane, dotyczące kierunków eksportu nafty rumuńskiej. W roku ub. nastąpiła znaczna zmiana w kierunku wywozu. Wybitnie np. zwiększył się eksport do Niemiec (34 proc.), Belgii (aż 127 proc.), Turcji, Egiptu, Palestyny i Tunisu. Bardzo poważnie natomiast spadł wywóz do Wielkiej Brytanii, Francji, Szwajcarii, Węgier, Hiszpanii, Grecji, Danii i t. d.

Wyjaśnienie

Dnia 3 bm. w Nr. 163 zamieściliśmy wiadomość, w której nieściśle był przedstawiony fakt, jaki miał miejsce w Pruszkowie po katastrofie kolejowej z doktorem Lubomirem Dontenem.

Jak się obecnie dowiadujemy doktór L. Donten jest katolikiem i nie jest z pochodzenia żydem, poza tym nie uchylał się on od obowiązku spełnienia czynności lekarskich.

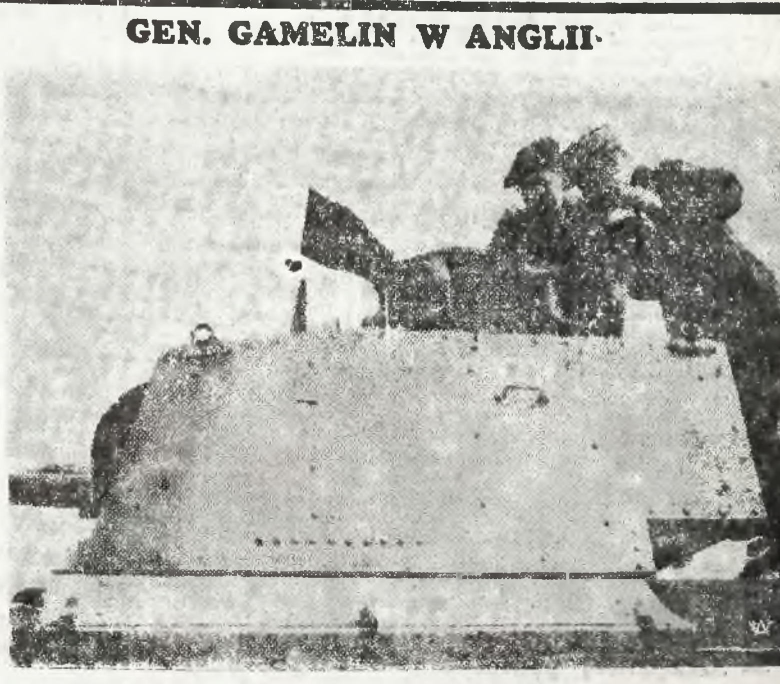
Za mimowolne wyrządzenie krzywdy niniejszym przepraszamy p. doktora Lubomira Dontena.

Zła przemiana materii

przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie ma zastosowanie „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Laboratorium Fizj.-chemiczne **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa, Nowy-Świat 5** oraz apteki i składy apteczne.

GEN. GAMELIN W ANGLII



Gen. Gamelin ogląda nowoczesny czołg armii angielskiej.

Anglia jest gotowa

Organizacja obrony przeciwlotniczej

Brytyjska obrona przeciwlotnicza jest podzielona stosownie do swoich funkcyj na szereg poszczególnych służb, które ściśle współpracując tworzą jedną zwartą organizację.

Poniżej omówimy działalność każdej poszczególnej służby.

A więc przede wszystkim Korpus Obserwacyjny, którego zadaniem jest uprzedzenie o zbliżaniu się i ruchach samolotów nieprzyjacielskich. Członkowie Korpusu Obserwacyjnego który jest organizacją cywilną, wyszkoloną przez Ministerstwo Lotnictwa, mają wyznaczone placówki obserwacyjne na wybrzeżu morskim oraz w innych ważnych punktach strategicznych.

Placówki te są wyposażone w aparaty podsłuchowe, wykrywają ce obecność samolotów i utrzymują bezpośrednią łączność telefoniczną z główną kwaterą sił lotniczych. Poza tym obserwację przeprowadzają marynarka wojenna i lotnictwo.

W chwili gdy ostrzeżenie dociera do sztabu tysiące samolotów bojowych wznosi się w powietrze. Przodują samoloty „Spitfire" najszybsze maszyny bojowe chwili obecnej, które potrafią osiągnąć wysokość 6.100 metrów w ciągu niespełna 10 minut i są uzbrojone w osiem karabinów maszynowych, wyrzucających 9.800 pocisków na minutę. Oficjalna szybkość tych samolotów wynosi 583 km. na godzinę, jednak rzeczywista szybkość jest jeszcze większa.

Należy też wymienić dwa inne typy samolotów bojowych, a mianowicie: najnowszy „Defiant", który podobno nawet pod pewnymi względami przewyższa „Spitfire" i będzie również masowo produkowany, oraz „Hawker Hurricane", ustępujący nieco w szybkości dwum poprzednio wymienionym.

W czasie wojny jest przewidziane, że pewna ilość eskadr bojowych będzie stale, w dzień i w nocy, w powietrzu pełnić służbę, tak aby w razie alarmu móc zaatakować nieprzyjaciela zanim ten doleci do brzegów brytyjskich.

ARTYLERIA PRZECIWLOTNICZA

Samoloty nieprzyjacielskie, które by jednak zdołały się przedostać przez linię samolotów obronnych dostaną się niezwłocznie pod obstrzał artylerii przeciwlotniczej.

Wszystkie okręty brytyjskie są uzbrojone w działa przeciwlotnicze 4 calowe, ale na wodzie najbardziej skuteczną bronią są t. zw. działa „Pom Pom", które mają niezwykły zasięg ognia. Okręty wyposażone w pełny komplet dział przeciwlotniczych będą stale pełnić służbę patrolową u brzegów morskich. Artyleria przeciwlotnicza posiada pięć zasadniczych typów dział, z których każdy pełni cokolwiek odrębną funkcję, wszystkie jednak odznaczają się dużą zwrotnością.

Dla każdego ważnego punktu oraz dla każdej większej fabryki ustalony został plan obrony przeciwlotniczej. Okręgi gęsto zaludnione będą korzystały z zapor balonowych, natomiast obiekty stojące pojedyńczo będą uzbrojone w bardzo wydajne działa typu Bofor, które również wchodzą w skład wyposażenia każdej baterii przeciwlotniczej. Podług opinii ekspertów, działa Bofor są w tej chwili najlepszymi jednostkami artylerii przeciwlotniczej. Przeciwko samolotom lecącym na niewielkich wysokościach używane będą karabiny maszynowe Vickers'a.

REFLEKTORY

W nocy obrona przeciwlotnicza t. j. Zarówno eskadry bojowców jak i artyleria będą korzystać z pomocy reflektorów. Cała Wielka Brytania pokryta jest siecią służby reflektorów, które łączność między sobą utrzymują przy pomocy specjalnej sieci telefonicznej. Promień reflektora o sile 250 milionów świec może przeświecić przy dobrych warunkach przeszło 10 kilometrów.

Reflektory są umieszczane w odległości około trzech kilometrów od siebie, promienie ich krzyżują się na niebie, w ten sposób, że każdy bombowiec dostaje się w pole świetlne złożone z promieni z dwuch lub nawet trzech reflektorów. Przy wybitnie złej widzialności bombowce nieprzyjacielskie są odkrywane przy pomocy aparatów podsłuchowych, które wskazują nie tylko pozycję samolotu, ale nawet i kierunek lotu.

Jeśli chodzi o naloty samolotów lecących nisko, doskonałą obronę tworzą zapory balonowe. Londyn będzie całkowicie przysłonięty tymi zaporami. System tej ochrony jest naturalnie tajemnicą, wiemy jednak, że 500 balonów rozmieszczonych w kierunkach czterech głównych arterii miasta utrzymywać będzie sieć nad stolicą.

Streśćmy się: a więc obrona czynna składa się z sił lotniczych patrolujących wybrzeża morskie, licznych eskadr bojowych, szybszych znacznie od bombowców, oraz intensywnego ognia artyleryjskiego, w końcu zaś zapor balonowych. Te ostatnie zmuszą samoloty nieprzyjacielskie do lotów na takich wysokościach, skąd poszczególne obiekty są już dla lotników niewidzialne, a więc bombardowanie jakiegoś określonego celu niemożliwe.

OBRONA BIERNA

Teraz należy wspomnieć o obronie biernej na wypadek, jeśliby nieprzyjaciel zdołał się przedrzeć przez obronę lotniczą i bombardował osiedla ludzkie.

Trzy miliony ludności, a więc dzieci, starcy i chorzy zostaną ewakuowani z Londynu w ciągu pierwszych trzech dni po rozpoczęciu działań wojennych. Dla pozostałej ludności opracowany jest dokładny plan, jak ma się zachowywać w razie nalotu.

W Londynie i innych większych miastach zostało przygotowanych wiele kilometrów okopów - schronów w parkach, ogrodach i na wolnych placach. W wielkich domach urządzone są schrony, zamożni właściciele prywatnych domków jednorodzinnych własnym kosztem je budują; obywatele, których dochód nie przekracza Ł. 250 rocznie otrzymali 500.000 schronów stalowych, które łącznie pomieścić mogą 3 miliony ludzi. Dalsza produkcja schronów typu Andersona jest w toku.

Półtora miliona ludzi, mężczyzn i kobiet tworzy ochotniczą armię obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Sam korpus pomocniczej straży ogniowej liczy 160.000 członków. Ich zadaniem będzie zapobieżenie panice w razie ataku oraz niesienie pierwszej pomocy.

Można stwierdzić, że od września roku ubiegłego, kiedy to Wielka Brytania była zupełnie nieprzygotowana do obrony, poważna praca została dokonana, obecnie kraj jest gotów i wszelka nadzieja wroga na możliwość zniszczenia Londynu i innych wielkich miast jest całkowicie płonna.

USUWA ZMARSZCZKI!
ODMŁADZA SKORĘ!
MYDŁO HAMAMELIS,
oraz COLD CREAM HAMAMELIS
toniczny, wzmacniający
Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach.
Lab. Chem. Farm.
M. MALINOWSKIEGO
Warszawa, Chmielna 4

WSZYSCY SĄ ZACHWYCENI SKUTECZNOŚCIĄ KREMU
VENUS
ST. GÓRSKIEGO
USUWA PIEGI PRYSZCZE i LISZAJE

Nowy numer „Pani Domu"

Jedziemy nad morze! Czekają nas wycieczki — dalsze parowcem lub bliższe rejsy na żaglowcu, a może... wyprawa kajakiem w świat! Bezmiar słońca i przestrzeni wodnej; Ale czy mamy wszystko, co potrzebne do takich wypraw? Nr. 11 „Pani Domu" rozstrzygnie wątpliwości i doradzi, jak się do nich przygotować. Nieodpowiedni ubiór na wycieczce może nam bowiem całą przyjemność popsuć — postąpmy więc wg. wskazówek „Pani Domu" i wybierzmy sobie strój ze wskazanych modeli.

„Pani Domu" podpatruje i głębsze strony życia na morzu. Przekonywuje nas, że jachting jest doskonałą szkołą charakteru dla naszych dzieci: wyrabia poczucie karności, koleżeńskość — uczy poszanowania autorytetu. Niejednokrotnie młodzieniec, któremu gimnazjum nie „imponuje", podporządkowuje się twardej szkole na morzu i przekonywa się, że tylko ten rodzaj życia i pracy mu odpowiada.

Sprawa ta wymaga głębszego rozważenia ze strony rodziców.

Ale i o innych zawodach dla młodzieży mówi nam „Pani Domu", artykuł o szkołach gospodarskich wskazuje duże możliwości zarobkowe absolwentek tego typu szkół.

Dział gospodarski uwzględnia w szerokim zakresie przepisy oraz przyrządzanie potraw w związku z ekonomiką wojenną.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach i kioskach gazetowych oraz w Administracji, Nowy Świat 9.

Prof. Józef Turczyński daje koncert na FON

Pod wysokim protektoratem p. Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, w poniedziałek 12 b. m. odbędzie się w Pałacu Łazienkowskim uroczysty koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony został na F. O. N.

Inicjator tego koncertu, znakomity pianista - wirtuoz, świetny pedagog i prorektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego, prof. Józef Turczyński wykona cały program fortepianowy bezinteresownie. Koncert ten ze względu na doniosły cel i wyjątkowo uroczysty charakter wieczoru, wywołał duże zainteresowanie wśród sfer towarzyskich Warszawy.

W programie utwory Paderewskiego, Beethovena i Chopina.

Bilety nabywać można wyłącznie za zaproszeniami.

Złóż ofiarę na F. O. N.

„Gen. Ironside i gen. Syrovy na pstrągach w Morskim Oku"
„W Gdańsku powstaje forpoczta Reichswehry"
Wśród szeregu innych artykułów przynosi ostatni numer ilustrowanej gazety tygodniowej
Kronika Polski i Świata

Zgon ś. p. Jerzego Kubisza

wybitnego pedagoga śląskiego

Dnia 5 bm. zmarł w Cieszynie w 77 roku życia ś. p. Jerzy Kubisz, nestor nauczycielstwa polskiego na Śląsku cieszyńskim, emerytowany inspektor szkolny.

Ś. p. Jerzy Kubisz był założycielem Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Cieszyńskim, które powstało w roku 1889. Towarzystwo to z czasem wywierało decydujący wpływ na rozwój szkolnictwa polskiego w Cieszynie. Ś. p. Jerzy Kubisz założył w roku 1892 „Miesięcznik Pedagogiczny", który przez długie lata redagował.

Zmarły wybitny pedagog odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości i złotym Krzyżem Zasługi.

UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA



Krakowskim Przedmieściem postępuje uroczysta procesja, którą prowadzi J. Em. ks. nuncjusz apostolski Cortesi.

Kronika kulturalna

NOWY ZARZĄD POL. TOW. MUZ. WSPÓŁCZ.

Odbyło się ostatnio doroczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, które stwierdziło dalszy rozrost Towarzystwa i szerszy zasięg jego agend. Został wybrany nowy Zarząd w składzie: Zbigniew Drzewiecki — prezes, Michał Kondracki — wiceprezes, Konstanty Regamey — wiceprezes, Zofia Makomaska—sekretarz, Tadeusz Wilczak — skarbnik, Witold Lutosławski — zastępca.

ECHA KONKURSU IM. Z. KWAPIŃSKIEJ

Sekretariat T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich (Warszawa, Bracka 5, tel. 9-60-85) pragnie porozumieć się z autorem względnie autorką sztuki „Dziewczyna z niebieską tarczą", nadesłanej pod godłem Quelquin na konkurs literacki im. Zofii Kwapińskiej.

KONCERT L. RÓŻYCKIEGO W RADIO FIŃSKIM

Na zaproszenie Radia Fińskiego, wybitny kompozytor Ludomir Różycki udaje się na pokładzie ms. „Batory" do Finlandii celem wzięcia udziału w audycji poświęconej jego twórczości, która odbędzie się w dn. 16 bm. o godz. 21 w Helsinkach. Autor „Pana Twardowskiego" wykona kilka swoich utworów fortepianowych oraz zaakompaniuje znanej śpiewaczce Marii Miłoszewskiej, która odśpiewa szereg pieśni i arii Różyckiego.

ODKRYCIE TRZECH OBRAZÓW TYCJANA

W Costel Vaccio koło Spalate odkryto trzy obrazy przypisywane Tycjanowi. Przedstawiają one św. Józefa, św. Piotra i św. Jeremiasza. Obrazy te zostały ukryte w okresie wojen napoleońskich.

Popis absolwentów

Szk. Muz. im. Szopena

Jutro w niedzielę 11-go czerwca odbędzie się w sali Filharmonii Warszawskiej o godz. 11 min. 30 Doroczny Popis Absolwentów i Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina.

W bogatym programie, złożonym z arcydzieł Beethovena, Schumanna, Paganiniego, Francka i in. mistrzów, biorą udział absolwenci lub uczniowie wyższych kursów klas solowych fortepianowych prof. prof. Dąbrowskiego, Śmidowicza i Żurawlewa, skrzypcowych prof. prof. Michałowicza i Matiasiakówny, śpiewu prof. prof. Beliny - Skupiewskiego i Cz. Zaremby, gry organowej prof. Chwedczuka oraz klas orkiestrowej i dyrygentów.

OLE STEFANI 60)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Janet Gregory obudziła się przed wrażeniem, że ktoś zakrada się do jej pokoju. Wkrótce jednak, stwierdziwszy bezpodstawność swoich przypuszczeń zapadła ponownie w głęboki sen.

XXII.

Mniej więcej o tej samej godzinie — w odległości dwóch kilometrów od St. Jean-sur-mer, tylko na wschód od Dieppe — od brzegu odbiła łódź. Siedziało w niej trzech mężczyzn, dwaj wiosłowali.

Do tego trzeciego zawołał jeszcze jeden mężczyzna z lądu:

— Niech się pan śpieszy! Proszę powiedzieć kapitanowi, by płynął pełną parą! Jeśli pan przybędzie do Newhaven przed piątą, to jeszcze zdąży na ranny pociąg do Londynu i będzie mógł wszystko przygotować na noc. Życzę powodzenia!

— Dziękuję! — doleciało z łodzi.

— Szczęśliwej podróży! — zawołała kobieta stojąca na brzegu obok mężczyzny. — Do widzenia!

Wreszcie łódź dobiła do małego parowca kołyszącego się w oddali na falach. Nad horyzontem rósł prędko różowo-zielony pas, odcinając resztę nieba odcinając resztę nieba od niespokojnej powierzchni morza. Pod Dieppe w równomiernych odstępach czasu połyskiwały promienie latarni morskiej.

— No, chodźmy, Marto — rzekł mężczyzna.

— Dobrze — odparła posłusznie kobieta.

Udali się oboje do zamku St. Jean-sur-mer, lecz pożegnali się przed polaną, oddzielającą las od parku zamkowego.

XXIII.

Wszyscy siedzieli na wielkim tarasie przy stole, wygrzewając się na słońcu. Violet już po raz czwarty powiedziała, zwracając się do Janet:

— Strasznie dużo palisz, drogie dziecko...

W tym momencie zjawił się lokaj z meldunkiem, że z Dieppe przybył kapitan żandarmerii. Był to wesoły, uprzejmy i bardzo towarzyski pan, który z miejsca zaspał towarzystwo gradem słów: Żałował niezmiernie, że taka przykrość spotkała przedstawicieli zaprzyjaźnionego mocarstwa, że nikomu nie postałoby w głowie, iż taki bezczelny napad mógł się zdarzyć w tej okolicy, że zarządzona niezwłocznie ostra kontrola wybrzeży i podejrzanych obszarów udaremni na przyszłość te ubolewania godne wydarzenia i wreszcie dodał na zakończenie, że od dzisiejszego dnia przydzieli jako stałą straż dwóch żandarmów. Prosił, aby ulokować ich w zamku.

Nagle Tarka wyskoczył spod stołu i pomknął jak strzała ku schodom. W ostatniej chwili Cranbourne złapał go za obrożę i zatrzymał.

W głębi parku, na ścieżce prowadzącej ku wybrzeżu ukazał się nieprawdopodobnie żółty płaszcz kąpielowy, potem głowa Lyttona Praycotta o mokrych jasnych włosach przylepionych w nieładzie do czoła i wreszcie młodzieńcza twarz z wymuszonym i zakłopotanym uśmiechem, który zawsze na niej zakwitał, ilekroć Tarka, zdradzając wrogie zamiary, przechodził do gwałtownego natarcia.

— Dziwne, że psy tej rasy nie lubią dużych mężczyzn — powiedziała z ubolewaniem ciotka Betsy.

— Tarka tu strasznie zdziczał — wtrąciła płaczliwie Violet.

— Cicho, głupie bydlę! — wrzasnął Marcin Anderson. — Wczoraj ten pan uratował życie twojej pani!

Cranbourne śmiał się, przytrzymując ujadającego wściekle psa.

Młodemu Amerykaninowi nie spodobało się wyraźnie, że ściągnął na siebie uwagę całego towarzystwa. Podszedł jednak bliżej i powiedział:

— Panno Janet... sądzę, że mam prawo ponowić wczorajszą prośbę. Czy pani chce zrobić małą wycieczkę?

(D. c. n.).

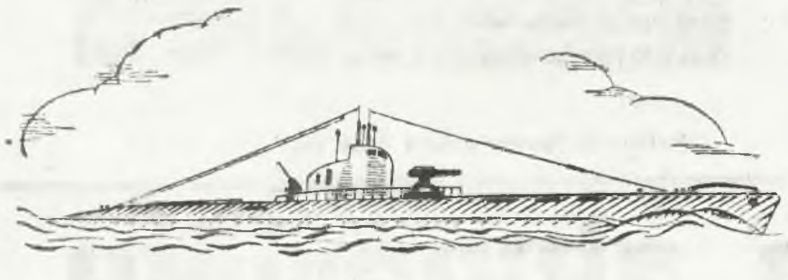
dodatek ABC niedzielny

Inż. A. Pazły

W walce z bezlitosnym żywiołem

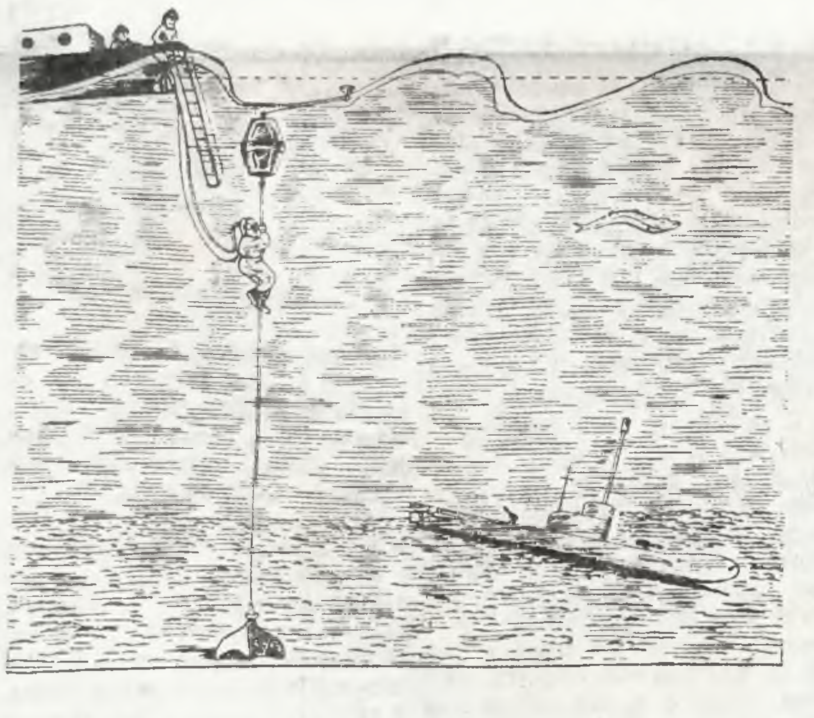
Ratowanie załóg i kadłubów okrętów podwodnych

Dwie z rządu w ciągu dni kilku katastrofy okrętów podwodnych: amerykańskiego „Squalus“ i angielskiego „Thetis“, jaskrawo uwydatniają niebezpieczeństwo pod wodnej żeglugi, która wciąż pobiera okrutny haracz za zuchwalstwo zdobywczego wyczynu. Okręt podwodny, którego sylwetkę nadwodną przedstawia rys. 1, ma tak precyzyjne urządzenia, iż najmniejsze uchybienie w jego obsłudze pociąga za sobą zniszczenie okrętu i przeważnie śmierć całej załogi.



Rys. 1 — Sylwetka okrętu podwodnego.

Na 29 okrętów podwodnych, zwanych nurkowcami, które zatonęły w czasach pokojowych na przebiegu lat 35, udało się uratować całkowicie załotę tylko jednego z nich. Ofiarnym pionierom podwodnej techniki, niezależnie od narodowości, współczuje cały świat cywilizowany. Kadłuby awaryjnych nurkowców udaje się po większej części powoli wydobyć, załogi natomiast przeważnie giną straszną śmiercią przez uduszenie.



Rys. 2 — Opuszczanie nurka w miękkim skafandrze.

Głównymi trudnościami w zabiegach ratowniczych są: głębokość zatopienia, stan pogody na morzu i często nieznane miejsce katastrofy.

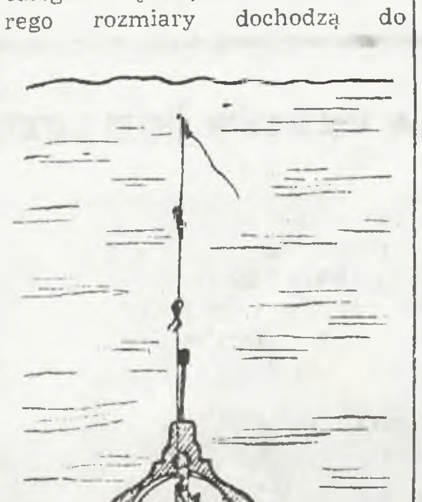
Gdy kadłub nurkowca jest uszkodzony i wnętrze jego jest zalane całkowicie wodą, ginie on od razu, przy czym może się wypadkowo zdarzyć, że kilku ludzi, którym śmierć w danym czasie i miejscu nie była sądzona, zdoła się uratować. W wypadkach, gdy wskutek jakiejś mniej poważnej przyczyny tylko część kadłuba ulegnie zalaniu wodą, reszta zaś wnętrza wraz z częścią ludzi zostanie odzielona w porę zatrzaśniętymi wodoszczelnymi wewnętrznymi przegrodami, lub kiedy bez uszkodzenia korpusu nurkowiec stracił tylko zdolność wynurzania się, można usiłować rozpocząć akcję ratunkową. Pomoc od zewnątrz obezwładnionemu okrętowi podwodnemu może dać tylko nurek, który z największym ryzykiem własnego życia może się opuszczać w miękkim skafandrze na głębokość do 80 m.

Ciśnienie na głębinie wzrasta o jedną atmosferę (1kg/cm²) na każde 10 m. głębokości. Głębokie nurkowanie w miękkim skafandrze powoduje ciężkie patologiczne objawy, które czasem powodują śmierć nurka, a często paraliż lub kalectwo.

Okręty podwodne mogą, w celu ujścia przed pogonią zarówno nad wodną, jak i powietrzną, opuszczać się do 100 m.; obezwładnione opadają głębiej.

Nurkowiec zatem zatopiony na głębokości poniżej 80 m., jest już tym samym pozbawiony ratunku od zewnątrz i pozostaje na zawsze na dnie morza. Rys. 2 przedstawia nurka w miękkim skafandrze, opuszczającego się podczas fali na morzu po linie boi płynącej, celem zbadania możliwości ratowania zatopionego okrętu podwodnego i sprawdzenia przy pomocy pukania w zewnętrzne powłoki oznak życia załogi.

Przy sprzyjających warunkach głębokości i pogody wydobycie całego okrętu podwodnego, którego rozmiary dochodzą do 100,00 × śr. 8.50 m., trwa czasami całe tygodnie; akcję prowadzi cały sztab inżynierów i nurków przy zastosowaniu dźwigów, pontonów, sprężarek, pomp itp. oraz mnóstwa stalowych lin i łańcuchów.

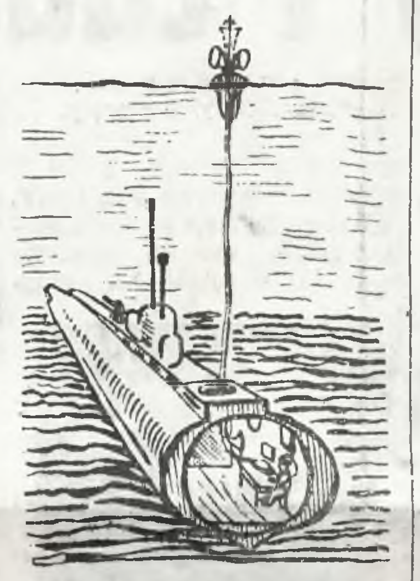


Rys. 3 — Ratowanie się na sztucznych płucach.

Ponieważ katastrofy zdarzają się przeważnie na otwartym morzu, na którego spokój, umożliwiający pracę nurków, trzeba czasami czekać kilka dni, na uratowanie załogi zagrożonej w obrębie 100 godzin zaduszeniem, często bywa zapóźno, wobec czego jest kilka „teoretycznych“ sposobów samodzielnego ratowania się ludzi, które pobieżnie przejrzyjmy.

Do samodzielnego ratowania się załóg są stosowane następujące sposoby:

a) Każdy marynarz wkłada półnurkarski aparat t. zw. „sztuczne płuca“ i wydobywa się przez właz wypustowy lub wyrzutnię torpedową, i o ile wytrzyma fizycznie ten eksperyment wobec wielkiego ciśnienia wody (kompresji) oraz zostanie następnie znaleziony na powierzchni morza, jest uratowany. W celu zapobieżenia raptownemu wyrzuceniu (dekompresji), ludzie podnoszą się powoli na linie przywiązanej do wypustowego włazu, rys. 3.



Rys. 4 — Boja sygnałowa.

b) Na górnym pokładzie okrętu podwodnego są przymocowane żelazne soczewkowate pływaki, mogące pomieścić po kilku ludzi. Pływaki mają zamykane połączenia z wnętrzem kadłuba i mogą być w wypadku awarii odeń odczepione, po czym ciśnienie wody wyrzuca je na powierzchnię. Ludzie w pływakach nie podlegają kompresji, trzeba ich tylko potem znaleźć i uratować. Małe pływaki zaopatrzone w anteny, wypuszczane na linach, służą jako boje sygnalizacyjne. Rys. 4.

c) Włoski system polega na opuszczeniu na dno, obok zatopionego, drugiego okrętu podwodnego; nurkowie łączą specjalne włazy obu okrętów rurą brezentową, przez którą pod ciśnieniem w aparatach półnurkowych załoga awaryjna przedostaje się do okrętu ratowniczego, w którego komorze włazowej podlega dekompresji.

Zaznaczyć należy, iż wewnątrz nurkowca nie ma ciśnienia, naporowi bowiem wody na głębinie przeciwstawiają się powłoki okrętu podwodnego.

Wszystkie te sposoby podczas prób na głębokości ok. 30 m. przy spokojnym morzu, kiedy nad wiadomym miejscem zanurzenia krążą zawczasu przygotowane szalupy i motorówki, dawały wyniki dodatnie, w praktyce jednak w chwili przypadkowej katastrofy na niewiadomym miejscu w niewybranych warunkach głębokości i pogody żaden dotąd się nie przydał.

W ostatniej awarii amerykańskiego nurkowca „Squalus“ po raz pierwszy został zastosowany dzwon nurkarski, który ze względu na częściowo dodatni wynik akcji ratunkowej, przeprowadzonej, dzięki sprzyjającym warunkom głębokości i pogody, przy jego pomocy, rozpatrzmy nieco szczegółowiej.

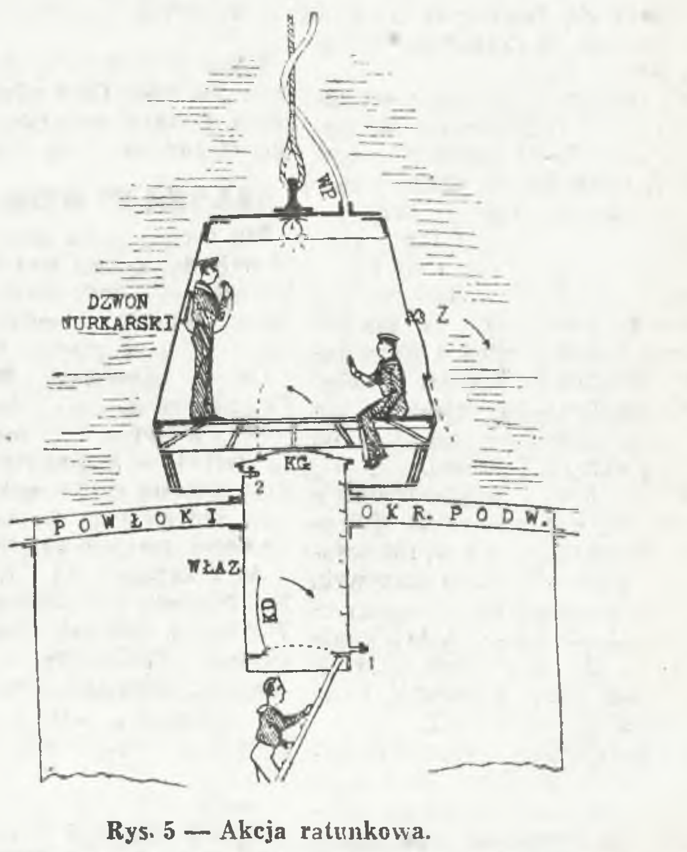
Po określeniu miejsca awarii i zbadaniu przez nurka w skafandrze stanu nurkowca i załogi, z nadwodnego okrętu ratowniczego opuszcza się na stalowej linie dzwon nurkarski, mający kształt dwóch połączonych ściętych stożków, z których dolny nie ma dna, a tylko żelazny balast na obwodzie. Rys. 5.

Dzwon jest zaopatrzony wewnątrz w telefon, manometr, termometr, światło elektryczne, środki opatrunkowe itp. W dnie górnego stożka jest naśrubek węża powietrznego W. P., łączącego wnętrze dzwonu z powietrzną sprężarką okrętową, tłoczącą tyle powietrza, w miarę zagłębiania, by przeważyć ciśnienie wody na głębinie i trzymać dzwon „na sucho“.

W dzwonie opuszcza się dwóch nurków bez skafandrów, którzy według wskazań nurka zewnętrznego (w skafandrze) zarządzają telefonicznie przy pomocy ruchów rozpiętego na kilku kotwicach okrętu ratowniczego i jego dźwigu, ustawienie dzwonu nad włazem, dostępnym dla większości załogi zatopionego nurkowca oraz obniżenie dolnego krańca dzwonu do zewnętrznej powłoki okrętu podwodnego. Kiedy góra włazu znalazła się pod dzwonem w sferze sprężonego powietrza, zaczyna się kolejne wychodzenie marynarzy z zatopionego nurkowca.

W tym celu zamyka się dolny powietrzny kran **1**, zależnie od wielkości włazu wchodzi weń jeden lub dwóch ludzi, zatrzaskują klapę dolną K. D., otwierają górny kran powietrzny **2**, przez który sprężone powietrze z pod dzwonu powolutku przenika do komory włazowej, hermetycznie zaciskając klapę dolną K. D.; kiedy ciśnienie zrównoważyło się, klapa górna K. G. łatwo się otwiera, ludzie wychodzą i siadają na półce dzwonu nurkarskiego.

Dalszy przebieg odbywa się w kierunku odwrotnym, zamyka się kran 2, zatrzaskuje klapę górną K. D., pozostali w kadłubie nurkowca otwierają kran 1, gdy ciśnienie powietrza w komorze włazowej zrównoważyło z nieskomprymowanym powietrzem wnętrza nurkowca, klapa dolna K. D. łatwo się otwiera i przez luk ponownie wchodzi ew. dwóch ludzi, by ulec znowu kompresji jak poprzedni. Ponieważ na kompresję we włazie zależnie od głębokości potrzeba ok. 1 godz. czasu, przeto na zebranie pod dzwonem mieszczącym 10 ludzi (dwuch nurków), transzy 8 uratowanych potrzeba ok. 4 godzin, a następnie ok. 1 godziny na dekompresję pod czas podnoszenia dzwonu; ponieważ okręt podwodny miewa od 40 do 100 ludzi, łatwo obliczyć ile czasu potrzeba na uratowanie wszystkich, jeżeli warunki pogody dopiszą, jak w wypadku „Squalus'a“.



Rys. 5 — Akcja ratunkowa.

Uratowani wydostają się po podniesieniu z dzwonu przez zawór Z i albo idą do rekompresyjnej komory okrętowej, albo do szpitala, nowa zaś zmiana nurków śpieszy niezwłocznie pozostałym na ratunek, zgodnie z zasadami etyki morskiej.

Geniusz ludzki w triumfalnym pochodzie techniki, nie szczędząc przytym dalszych licznych ofiar z życia jednostek, rozwiąże i dylemat ratowania załóg nurkowca tak, jak rozwiązał zadawalająco samą technikę podwodnego pływania; katastrofy zdarzają się i na autostradach.

Okręty podwodne zdobyły prawo obywatelstwa w walce morskiej, używać ich będą nadal wszystkie marynarki wojenne. Skuteczny zatem sposób ratowania ich kadłubów i załóg musi być i stanowczo będzie wynaleziony.

O wielką syntezę

Przyroda a filozofia

Jeden z najwybitniejszych fizyków współczesnych, profesor Czesław Białobrzeski w swej pracy „Nauka i kultura“ w ten sposób przedstawia możliwości stworzenia wielkiej syntezy, która dopomogłaby do przerzucenia mostu między najnowszymi wynikami wiedzy ścisłej a założeniami filozofii chrześcijańskiej:

„Nawiązanie łączności między światem wartości idealnych a przyrodą może być dokonane na gruncie szczegółowych nauk i od wieków stanowiło przedmiot dociekań filozoficznych... Sprostać postawionemu zadaniu może tylko filozofia systematyczna ogarniająca całość przyrody i ducha w syntezie jednolitej.

„Taki system filozoficzny jedynie nadaje się do wytworzenia naukowego światopoglądu, który jest głęboko odczuwaną potrzeba naszych czasów, pogrążonych w duchowej rozsterce... Przerzucenie mostu między nauką pozytywną a światem wartości i religią jest obecnie ułatwione dzięki rewolucyjnemu przekształceniu, jakiego w podstawach przyrodoznawstwa dokonała fizyka współczesna.... Mamy prawo twierdzić, że najnowsze postępy myśli przyrodniczej dostarczają nowego i cennego materiału do syntezy filozoficznej... Nie może jej zaniechać żadna epoka pod grozą szkód dla kultury duchowej: równowaga duchowa każdego pokolenia potrzebuje uporządkowania ideowego i powiązania ze sobą zasadniczych elementów, składających się na życie kulturalne ludzkości. („Nauka i kultura“, str. 25—29).

Uczeni w laboratoriach w ostatnich latach, zwłaszcza fizycy, przygotowują najsilniejsze, jakie kiedykolwiek istniały, argumenty naukowe przeciwko materialistycznemu poglądowi na świat. Laureat nagrody Nobla, znakomity fizyk francuski De Broglie pisze: **„Najnowsze wyniki nauki o budowie atomów, nie tylko przed stawiają samą fizyką w nowym świetle, ale dają nowe materiały do stworzenia pomostu pomiędzy filozofią a wiedzą ścisłą, oraz kwestionują dotychczasowe** poglądy na problem przyczynowowprowadzając radykalny indeterminizm“ (Lumière et matière“ p. 335).

W nowoczesnych laboratoriach dokonywa się gigantyczna ofensywa przeciwko wszystkim doktrynom materialistycznym. Skuteczniejszą dziś bronią, niż armaty przeciwko ustrojom, opartym na koncepcjach materializmu dziejowego, są odkrycia najnowsze fizyków, stwierdzających, że materia nie była wieczna, że została stworzona.

Profesor uniwersytetu w Oxfordzie James Jeans stwierdza: **„W nieznany jakiś sposób materia nie istniejąca pojawiła się w świecie bytu“** (The Universe around us, p. 283).

Świat oczekuje na zjawienie się genialnych uczonych, którzyby z wiedzę ścisłą, zwłaszcza fizykę, nagromadzonych ostatnio przez materiałów, mogli stworzyć całokształt syntetyczny myślowy, zmierzający do powiązania wartości duchowych z przyrodą. Dzisiejszy człowiek, prowadzący pracę w swym laboratorium fizycznym, badający zagadkę genezy materii, odczuwa jakby koło siebie ciągłe tchnienie Wiekuistego Stwórcy.

Dzisiejszy uczony, zapatrzony w arkana zadziwiające budowy atomów, ze zdumieniem dostrzega, że np. t. zw. proces „annihilacji materii“, wynikający ze stapiania się ze sobą posistronów i elektronów, które się rozpływają w promieniowaniu — że taki proces porywa wyobraźnię, otwiera szerokie horyzonty do olbrzymiej syntezy naukowej i naprowadza myśl na drogi, które już jakby wkraczają w dziedzinę nadnaturalną.

Dochodzimy do wniosku, że tworzywo, z którego powstał wszechświat, zrodziło się z koncepcji twórczej Wszechogarniającej Istoty, że jak mówi profesor fizyki z uniwersytetu w Cambridge, Eddington, „pierwiastek świata jest pierwiastkiem myślowym“

Ludzkość, wsłuchując się w te rewelacje nowoczesnej fizyki, oczekuje od uczonych, zajmujących się wiedzą ścisłą, że potrafią oni przerzucić pomost między prawami natury a nakazami moralnymi i odwieczną prawdą, zawartą w religii, biorąc oczywiście pod uwagę, jak stwierdza również jaństwo jest najpełniejszym zaspokojeniem religijnych aspiracji prof. Białobrzeski, że „chrześcijczłowieka“.

Maria Rutkowska

Defilada faszystek

Piesze, konne i „zmotoryzowane" oddziały na via dell'Impero

RZYM, w czerwcu 1939 r.

Rzym zmienił się w „miasto kobiet" w ciągu piątku i soboty, poprzedzającej niedzielną defiladę.

Z całego kraju nadciągały grupy kobiet i dziewcząt faszystowskich. Czarne mundury,. czarne głowy, czarne oczy. Pełno na wszystkich placach i ulicach.

Pisma, wszystkie dzienniki poświęcają całe kolumny nadchodzącemu świętu i „domom faszystowskim". Opisy. sprawozdania z prac, artykuły wstępne. Całe ody na cześć kobiet w czarnych mundurach.

TRYBUNA HONOROWA

No, i wreszcie niedziela.

Wzdłuż via dell'Impero od Piazia Venezia do Colosseum trybuny. Słońce. Upał.

Na trybunach tłok na dwie godziny przed rozpoczęciem uroczystości. Na białej kamiennej trybunie, ustrojonej w azalie i purpurę czekają miejsca tronowe. Naprzeciw — setki labar i, proporców i sztandarów. Cały las.

Kilka minut przed 10-ą nadjeżdżają w samochodach księżna Piemontu i nowa „włoska narzeczona", księżniczka Irena grecka. Księżnę Piemontu, cieszącą się szczerą sympatią w całym kraju, witają okrzyki i oklaski.

Cicho, niemal niespostrzeżenie zjawa się donna Rachela Mussolinii. Niepozorna. nie wyróżniająca się niczym z tłumu starszych, siwych faszystek ma spłoszony uśmiech, kiedy nagle i koło niej odzywają się powitalne okrzyki. Siada nie wśród hierarchii, a w gronie faszystek z Forli.

Po lewej stronie głównej trybuny zajmują miejsce „wyróżniane". A więc matki i wdowy poległych dla Rewolucji faszystowskiej, osiemdziesiąt najstarszych faszystek, z których czterdzieści brało udział w marszu na Rzym; „madre prolifiche" — w liczbie trzydziestu, wszystkie w sumie posiadające 260 dzieci (!).

W pewnej chwili przed trybuną honorową zatrzymuje się kilka samochodów ozdobionych chorągiewkami ze swastyką. Delegacja niemiecka dziewcząt hitlerowskich. Zjawienie się ich mija dziwnie niedostrzeżone. Nie słychać żadnych braw.

Wzdłuż trybun w jedną i drugą stronę przemyka auto Sekretarza Generalnego Partii. Starace dokonuje ostatniego przeglądu. Drobną, szczupłą jego postać witają radosne nawoływania. Bezpośredni zwierzchnik kohort kobiecych rozdaje im wesołe spojrzenia czarnych oczu.

A wreszcie burza oklasków. Wiadomo. Za chwilę napewno ukaże się Duce.

ZA ZŁOTYMI ZNAKAMI PARTII...

Jedzie od strony Colosseum, stojąc w aucie. Cienkie, kobiece głosy wywołują go chórem. Entuzjazm na trybunach. Mussolini sztywny, z piersią naprzód wypiętą, uśmiecha się po swojemu kątem ust. Lubi te manifestacje.

Zajmuje miejsce na trybunie. Tam, w stronie Colosseum złocą się już w słońcu insygnia partyjne. Pierwszy dźwięk trąb. Zaczyna się defilada.

Za złotymi znakami Partii, za G. I. L-em i trębaczami Balilli, idą czarne szeregu umundurowanych kobiet.

Stu małych trębaczy Balilli. Co za krok! Co za dumna mina! Cóż za „fason" mają ci ledwo od ziemi odrośli trębacze. W kolebce chyba uczono ich już kroku defilady. A zresztą... rutyna. Oddział małych trębaczy przynajmniej raz na tydzień ma okazję popisywać się w „rewiach ulicznych" Rzymu.

Takiej jednak rewii, jak ta, jeszcze nie było. Cały talent reklamowy i zmysł dekoracyjny Staracego popisał się tu znakomicie.

„MASSAIE RURALE"

Idą proporce. Za nimi kohorta za kohortą. czarne mundury. Delegacje wszystkich prowincyj „Le donne fasciste" i młodzież żeńska.

Grupy zawodowe. Robotnice. Pracownice domowe. Wolne zawody i artystki. A za nimi — cóż za bajka! — nieprzeliczone szeregi żywcem chyba zabrane ze scen operowych. kolorowe, postrojone „massaie rurale".

Aż z Sardynii, aż z Sycylii, z pod Neapolu i z północy, z pod Wenecji i Toskanii. Smagłe jak cyganki dziewczyny i kobiety wiejskie. Bogactwo strojów. Suknie bombiaste. Szale koronkowe. Jedwabne chustki mieniące się błękitem i czerwienią. Trzeba było okiem artysty grupować te szeregi, aby osiągnąć w ich defiladzie takie efekty, wspaniałe, malarskie efekty.

Idą wszystkie, dziewczyny i starsze, siwiejące kobiety. Maszerują w rytm własnych kroków, równym stukiem, odbijających się od nawierzchni ulicy. Widać przecież, że nieprzebrane. Zwyczajne kobiety wiejskie. I tak je nauczyli chodzić. Godne doprawdy podziwu.

KOLUMNY SPORTOWE

A za kolorową mozajką strojów ludowych — grupy sportowe.

Szły grupy za grupami. Wszelkie rodzaje sportów. Nie było ani jednej kolumny, którąby mogła budzić jakiekolwiek zastrzeżenia estetyczne. Przeciwnie. Jedna grupa była piękniejsza od drugiej. Jedna od drugiej sprężyściej i wdzięczniej defilowała przed oczyma widzów.

Szły lekkoatletki. Wioślarki z wiosłami na ramionach. Białe tenisistki z rakietami. Panny z floretami i maskami do szermierki. Narciarki. Łuczniczki. Sprężyste. Ładne. Nic nie tracące z wdzięku w marszu równym krokiem. Świetnie prezentujące „zdrowie rasy" — jak to do Staracego po defiladzie powiedział Mussolini.

KADRY KOLONIALNE

A potym przed trybunami rozpoczęła się defilada „służb".

Łączność. Oddziały przeciwlotnicze. I wreszcie głośno oklaskiwane od niedawna wprowadzone oddziały kolonialne.

Żółte mundury. Hełmy na głowach. Karabiny na ramionach. Szeregi, przygotowywane do Abisynii, gdzie gorąca atmosfera, nie samego klimatu, każe nawet kobietom wyjeżdżać z bronią. Siostry, żony, córki, które razem z mężczyznami, wyjeżdżającymi do Afryki Wschodniej gotowe są dzielić ich twardy los w pustyniach Etiopii, ziemi, którą użyźniać ma pot głodnych emigrantów ubogiego półwyspu.

Defilada dobiega końca. Kończą się piesze kolumny. Po krótkiej przerwie w opustoszałą ulicę wjeżdżają oddziały cyklistek. Za nimi zaś szeregami jadą auta.

Fiaty 500, Fiaty „Balilla" 505; Fiaty 1000, cabriolety i limuzyny. Przy kierownicach umundurowane faszystki. Kolumny równo sunących aut. Radosne okrzyki trybun. Akcent nowoczesności znakomicie podnoszący efekt defilady.

Wreszcie prawdziwa burza oklasków. Najszczerszy entuzjazm. Samochody „Crocerossin" — sióstr Czerwonego Krzyża. Auto sióstr z Wielkiej Wojny, z Abisynii i Hiszpanii. Surowe wyprostowane postacie. Przy kierownicach — kobiety.

Oddział amazonek zamyka defiladę. Piętnaście tysięcy kobiet przeszło przed trybuną Mussoliniego. Około 2 milionów liczą już podobno kobiece oddziały faszyzmu.

Defilada była znakomitym popisem. Jej uroczysty charakter, ton i rozmiary artykułów całej prasy — wszystko to świadczy, że Partia nie lekceważy własnych kohort kobiecych. Wszechstronna przezorność. Mentalność kobiet i ich opinia może mieć wpływ ogromny na cały naród. Nic dziwnego, że w krytycznej chwili kierownictwo Partii stara się zapewnić sobie sympatię kobiet.

Fabryka Trykotaży
Jan Małuszewski
102 Marszałkowska 154,
Chmielna 33, Nowy Świat 40,
Marszałkowska 56.

Ujarzmiony naród czeski

tęskni do narodowej książki

O nastrojach czeskich świadczy ankieta zamieszczona w czasopiśmie „Rozmowy o książkach" na temat: „Czym jest książka dla czeskiego człowieka?".

Wystarczy przytoczyć dwie odpowiedzi na ankietę: „Czeska książka jest dla mnie jedyną niezawodzącą pociechą w ciężkich czasach przebytych i przeżywanych. Tkwi w niej siła wiary, która daje nam nadzieję, które nie są bezpodstawne. Książka jest dla mnie tym, czym była kiedyś dla Braci czeskich. Wierzę, że swe posłannictwo spełni, jak spełniła je wówczas i tak spełnia je w ogóle zawsze".

Inny na pytanie to odpowiada: „Czeska książka budzi we mnie wiarę w wieczne wartości, jakie wytworzył nasz naród swym duchem i swymi cierpieniami w przeszłości i teraźniejszości. Pomnaża mą miłość do narodu. w każdym członku naszego narodu widzę potomka bezimiennych bohaterów, którzy krzewili ideę i siłę swych przodków, którzy walczyli o spełnienie zakonów bożych tu na ziemi".

GDY BURZA SZALEJE NA MORZU



Załoga żaglowca czuwa przy napiętych linach.

Dziwy i cuda akwariów

W Warszawie znajduje się ciekawe Stowarzyszenie Miłośników Akwariów i Terariów.

Na adres tej instytucji przysyłane są z zagranicy dziwne w swej formie, i pieczołowicie eskortowane przesyłki. Są to specjalne gatunki ryb, częstokroć nieznanych dotąd w Polsce. Uzupełniają one już dość bogato zaopatrzone akwaria poszczególnych członków towarzystwa. Wśród tych okazów szczególnie ciekawym trybem życia wyróżniają się gębacz egipski i bojownik. Właśnie transport tych gatunków w ilości siedemdziesięciu sztuk został ostatnio przysłany drogą powietrzną z Hamburga.



Gębacze egipskie.

Na wieść o tym pośpieszyliśmy niezwłocznie do Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Akwariów i Terariów, aby dowiedzieć się interesujących szczegółów o życiu tych milczących mieszkańców wodnych. Na progu wita nas prezes związku pan dr. M. T. Wyjaśniamy cel swego przybycia i wchodzimy do obszernego pokoju, zastawionego pięknymi ozdobnymi akwariami.

— Mam wrażenie — zaczyna nasz miły gospodarz — że powinny zainteresować panów pewne gatunki naszych pupilków, których tryb bytowania przekracza nieraz najśmielsze fantazje ludzkie. Są to przeważnie rybki, sprowadzane z krajów pozaeuropejskicih, dla zaklimatyzowania których musimy dzięki podgrzewania wody, utrzymać jej temperaturę na dość wysokim poziomie.

W toku rozmowy dowiadujemy się, że ryby te nie znoszą dobrze uciążliwych podróży koleją, w małych, zamkniętych naczyniach, więc dla oszczędności czasu transport ich nierzadko odbywa się drogą powitrzną. Stoimy właśnie przed dużym, okrągłym akwarium, w którym z wielką powagą i spokojem pływa jeden z najciekawszych okazów gębacz egipski wielobarwny.

Jak wynika z nazwy, ojczyzną jego jest Egipt, gdzie żyje przeważnie w płytkich rzeczkach i rowach. Widzimy, że ma około siedmiu centymetrów długości, a samiczka różni się od samca tym, że ma o wiele szerszy od niego pyszczek i w okresie rozmnażania przechodzi niezwykłe procesy.

Pewnego dnia z niezrozumiałych zgoła przyczyn przestaje przyjmować wszelkie pożywienie, a pyszczek jej staje się coraz bardziej gruby. I oto po dwunastu dniach takiej głodówki zwolna rozszerza swój otwór gębowy i wypuszcza na świat nowonarodzone małe, mierzące około siedmiu milimetrów każdy. Pływają spokojnie koło matki, a gdy tylko zagraża im jakieś niebezpieczeństwo chowają się znowu do matczynego pyszczka.

Okazuje się, że jest to jedyny w swoim rodzaju okaz ryby, która w przeciwieństwie do innych chodujé ikrę w gębie, pozbawiając się samowolnie pokarmu na okres dni dwunastu.

Przechodzimy dalej. W następnym akwarium pływają ryby, zwane bojownikami.

— O! proszę panów — informuje nas miły rozmówca — u nas w Polsce gatunek ten jest mało znany, ale w takim np. Syamie rybki te spełniały rolę, podobną, jak w Hiszpanii byki.

Robimy zdziwioną minę, wyrażając tym swoje niezrozumienie.. Okazuje się wreszcie, że w Syamie bojowniki wystawiane są w ogromnych akwariach na widok publiczny. Dwa samce, wpuszczone do jednego pomieszczenia rzucają się do wzajemnej walki, toczącej się z wielką zawziętością. Taka jest ich natura. Oczywiście, że z takiego boju jeden z nich wychodzi zwycięsko, a drugi przeważnie nie jest już zdolny do dalszego życia. Zebrana dokola akwarium liczna publiczność robi zakłady o zwycięzcę i uprawia swego rodzaju totalizatora.

U nas, walki takie mogą oglądać, zresztą dość rzadko, nieliczni zapaleni miłośnicy akwariów. Oto jak nas iformuje pan doktór, jeden z jego przyjaciół pan J. K. wpuścił przez pomyłkę do jednego akwarium dwa samce - bojowniki, które w przeciągu pięciu minut, stoczyły tak ostrą walkę, że po godzinie oba były już martwe. Rzeczy te są dla nas tym ciekawsze, że oglądając te ryby stwierdzamy, że nie różnią się specjalnie niczym od swych krewniaków z innych akwariów.

Przechodzimy dalej. W pokoju powoli zapada mrok. W blaskach zachodzącego słońca oczom naszym ukazują się piękne okazy maleńkich rybek z niebieskim, wyraźnie fosforyzującym grzbietem. To tetry neonowe, ostatni „krzyk mody" miłośników akwariów. Obok nich pluskają się swobodnie, przedstawicielki innego gatunku, o przezroczystej łusce przez którą widać jak na dłoni całą wewnętrzną strukturę tych stworzeń.

Zachwyt nasz doszedł do szczytu. Ten spokój i nastrój odrywa nas jakby do innego życia; życia stworzeń napozór bezrozumnych, których na kuli ziemskiej żyje obecnie aż milion dwieście tysięcy gatunków, a każde z nich ma jakąś własną, nieodgadnioną dla człowieka tajemnicę.



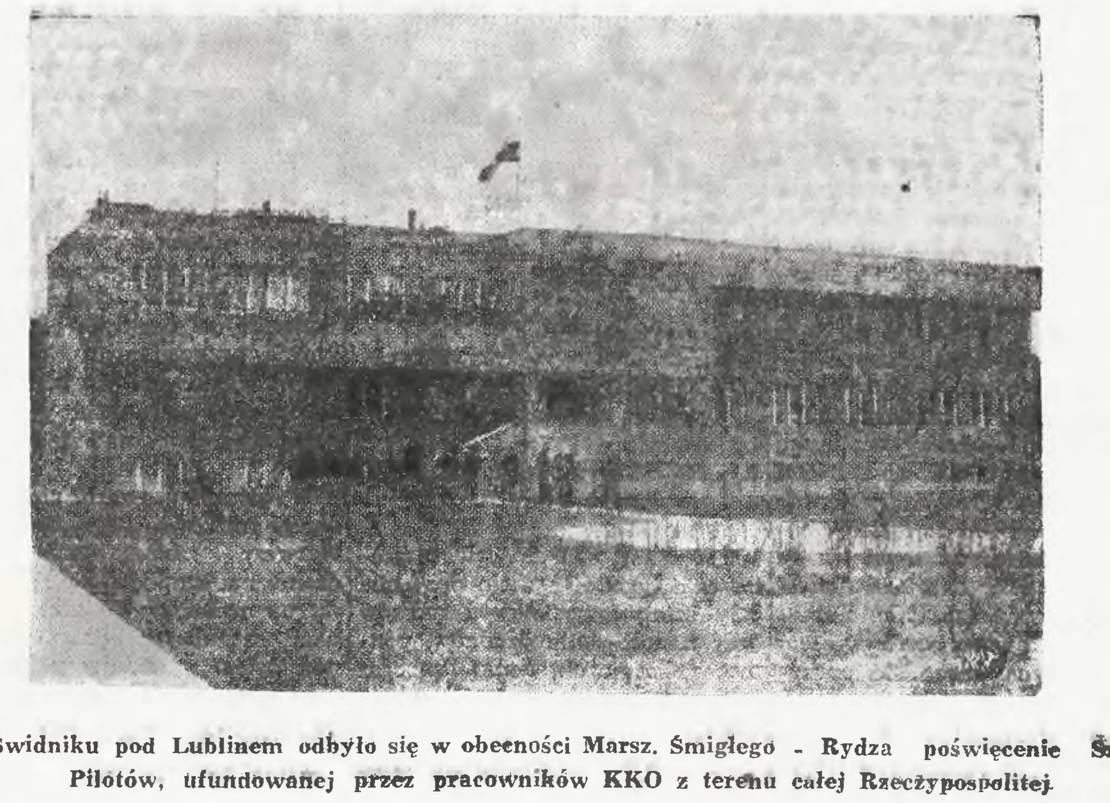
Samica gębacza.

Ale czas nagli. Jeszcze raz żegnamy naszego miłego gospodarza i wychodzimy na ulicę. Tutaj jest tempo, gwar i szum motorów, a tam w pozostawionych przez nas akwariach spokój, ciszą i jakże niezwykle skomplikowane życie. I mimowoli nasuwa się nam na myśl pytanie: „Co jest właściwie piękniejsze i bliższe człowiekowi?"

Bejot.



SZKOŁA PILOTÓW POD LUBLINEM



W Świdniku pod Lublinem odbyło się w obecności Marsz. Śmigłego - Rydza poświęcenie Szkoły Pilotów, ufundowanej przez pracowników KKO z terenu całej Rzeczypospolitej.



WESOŁE ABC

Bandaż

Tak wypadło, że musiałem spotkać się w cukierni z rodzoną siostrą.

Przyszedłem pięć minut po umówionym terminie, ale siostrzyczki jeszcze nie było. Punktualność, która jest grzecznością królów, nie obowiązuje kobiet, wchodzących w skład mojej rodziny.

Przy sąsiednim stoliku siedziała panienka w żółtawym żakieciku i brązowej spódniczce.



Musiała być, biedactwo, bardzo zdenerwowana, bo co chwila zerkała w lusterko, poprawiała cudaczny kapelusik i sprawdzała godzinę na mikroskopijnym zegarku.

Rzecz prosta, chodziło tu o randkę, a może nawet o p i e r w s z ą w ż y c i u randkę.

Tak mi się przynajmniej zdawało.

Gdy nieznajoma po raz chyba dziesiąty zlustrowała szczegóły swego umundurowania, przyjrzałem się jej dokładnie.

— Nic się nie bój, panienko — pomyślałem — Wszystko jest w zupełnym porządku. I cudaczny kapelusik, i białe pantofelki, i żółty żakiecik i brązowa spódniczka.

Na pewno spodobasz się królewiczowi. Wyglądasz ślicznie!

W tej chwili zauważyłem chę tę piękną i elegancką cadrobny szczegół, psujący trołość. Oto noga mojego vis-à-vis była powyżej kostki obandażowana.

Panienka skaleczyła się pewnie.

Przynieśli mi zamówioną gazetę, więc na tym zakończyłbym swe obserwacje, gdyby nie przypadkowe spojrzenie w stronę drzwi.

Do cukierni weszła jakaś dama, która — dziwna rzecz— też skaleczyła się w nogę powyżej kostki!

W sekundę potem przyszły jeszcze dwie panie. Obie z bandażami!

Przetarłem oczy.

— Co jest? — myślałem — Czemu? Od czego?

Sięgając myślą wstecz, nie mogłem sobie przypomnieć, bym skaleczył się kiedy w nogę powyżej kostki. W kolano, owszem, w kostkę owszem. Ale powyżej kostki?

Minęły trzy kwadranse.

W ciągu tego czasu naliczyłem osiemnaście młodych i eleganckich dam z bandażami.

Osiemnaście!

Gdy wreszcie do cukierni weszła moja siostrzyczka, nie zdziwiłem się już zbytnio, widząc białą taśmę bandaża, przeświecającą przez jej pończochę.

Poprosiłem tylko grzecznie o wyjaśnienia.

Co to znaczy?

W jaki sposób tyle warszawianek mogło naraz skaleczyć się w jedno i to samo miejsce?

A może to jest jakaś tajemnicza epidemia?

Moja siostra wyrozumiale pokiwała głową.

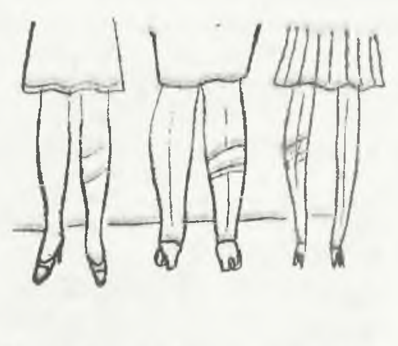
— Jesteś głuptas — rzekła. — Przecież my to robimy specjalnie.

— Specjalnie? Jakto? Specjalnie się kaleczycie?

— Ależ nie. Specjalnie zawiązujemy pod pończochą bandaż.

Nic nie mogłem zrozumieć.

— Słuchaj — rzekłem poważnie — Albo ja mam kręćka, albo ty, albo wy wszystkie.



Powiedz mi jasno, o co właściwie chodzi?

Siostra wzruszyła ramionami.

— O co? O rzecz bardzo prostą, mój drogi. Podkreślamy w ten sposób przezroczystość i wysoki gatunek naszych pończoch. Rozumiesz teraz?

ODROWĄŻ

NIEGRZECZNI SĄSIEDZI



— Co za niegrzeczni i nietaktowni ludzie! Wyobraź sobie, że ciągle rozmawiają po francusku, którego wcale nie znam.

ANEGDOTKI O SHAWIE

W czasie pewnego bankietu Shaw rzekł do kapelmistrza:

— Czy mógłby pan zagrać coś, gdybym pana o to poprosił?

— Ależ naturalnie — skwapliwie zgodził się kapelmistrz.

— Niech więc pan zagra w brydża.

•

Gdy Shawa zapytano kiedyś, co to jest sąd, odpowiedział:

— Jest to zespół ludzi ustalających, która ze stron ma lepszego adwokata.

•

W pewnym towarzystwie, w obecności Bernarda Shawa, znany tenor zaśpiewał starą pieśń angielską. Młodzieńczo wystrojona starsza dama, zwróciła się do pisarza z rozanieloną twarzą:

— Ach, pieśń ta przypomina mi moją młodość!

—Nigdy nie przypuszczałem, że pieśń ta jest aż tak stara — odpowiedział nieubłagany ironista.

CUDOWNE DZIECKO

Mały Józio odznaczał się niezwykłym zamiłowaniem do muzyki. Podchodził do fortepianu, wspinał się na palcach i grał. Pewnego razu rodzice zastali Józia przy fortepianie i ojciec spytał:

— Znasz już wszystkie klawisze.

— Tak.

— Pokaż więc, gdzie jest „A".

— Tu — pokazał Józio.

— Dobrze, a gdzie jest „F".?

Józio uderzył właściwy klawisz. Wówczas matka, chcąc go wprawić w zakłopotanie pyta:

— A gdzie jest „R"?

— Tu — woła Józio — pokazując literę na tabliczce z napisem fortepian.

WYJAŚNIENIE

— Co to jest monolog?

— Jest to rozmowa pomiędzy Hitlerem i Mussolinim.

OMYŁKA



— Gratuluję panu. Tak młody i już ojcem tak dużego chłopca.

— Dziękuję za uznanie. Jestem jego matką.

TROSKLIWA MAŁŻONKA



— Nareszcie cię znalazłam. Przyniosłam ci obiad.

GEST

Państwowa galeria sztuki w Monachium pragnęła nabyć prace znakomitego sztycharza jugosłowiańskiego, Krizmana, jednak artysta zażądał dość słono. Gdy wreszcie zgodzono się na jego warunki odpisał.

— Skoro oceniacie mnie tak wysoko, jak ja sam siebie, moja ambicja jest zaspokojona i proszę was o przyjęcie swoich prac... w podarunku.

ODCZYT

Prawa ręka Hitlera, Goebbels, ma nieszczęście, że jest podobny do żyda. Pewnego razu miał wygłosić przemówienie w berlińskim Sport Palast. Trzeba trafu, że się spóźnił i w pośpiechu, przy wejściu budynku potrącił jakiegoś starszego jegomościa. Ten nachylił się ku niemu i rzekł szeptem, życzliwie:

— Widzę, że pan śpieszy na wiec do Sport Palastu. Niech pan tam jednak nie idzie. Ma przemawiać Goebbels, więc dla żydów wstęp jest wzbroniony. Gotowi pana obić.

CIĘTA ODPOWIEDŹ

Autor „Listopada" Rzewuski Henryk, był pewnego razu na polowaniu w towarzystwie wielkiego księcia rosyjskiego. Gdy przechodzono obok zagrody leśnika, ujrzano świnię, która podkopywała się pod parkan. Jeden z dworaków odezwał się:

— Ta świnia jest napewno katoliczką....

— Prawdopodobnie — odparł Rzewuski — ponieważ wszystkie inne, jakie widziałem, były prawosławne.

AMERYKA

Przed dwoma laty do Londynu nadszedł list zaadresowany do Karola Dickensa. Oczywiście poczta zwróciła ów list z adnotacją, że adresat od 60 lat już nie żyje. Co gorsza, że nadawcą była znana wytwórnia filmowa z Hollywood, która pragnęła uzyskać pozwolenie na sfilmowanie jednej z powieści, autora „Klubu Pickwicka".

PRAWDZIWA ODPOWIEDŹ

W czasie jednej ze swych przejażdżek kanclerz Hitler spotkał beznogiego wieśniaka. Przystanął więc i pyta:

— Gdzieście stracili nogę?

— Pod Verdun.

— A nie poznajecie mnie?

— Nie.

— Jestem przecież waszym wodzem.

— Ja wciąż walczyłem w pierwszej linii to i nie dziw, żem Waszej Wysokości nie widział.

DOLCE FAR NIENTE



— Gdzie mieszkasz?

— Komiczne pytanie. Kto w ogóle mieszka w tak pięknej porze roku?

KIEDY SIĘ ZACZEŁO?

Racine z powagą autorytetu naukowego podaje:

— Boyer był pierwszy, który zapoczątkował w teatrze ziewanie, Prudhon pierwszy, który został obrzucony zgniłymi jajami, gwizdanie zaś po raz pierwszy usłyszano w teatrze na sztuce „Aspar" Tontenelle'a. Było to w roku 1680-tym.

ŻYCIE

Gdy się pytano pewnego człowieka jak wyobraża sobie życie, odparł:

— Arlekin spadał z piątego piętra. Gdy znajdował się na wysokości 3-go, zapytał go ktoś, jak się czuje. Doskonale byleby to tylko tak trwało nadal.

W HOLLYWOOD

Adolf Menjou i Harold Lloyd wychodzą na spacer. Na ścieżce w ogrodzie widzą chrabąszcza, którego Menjou chce rozdeptać. Harold go zatrzymuje:

— Nie czyń tego, a może to... nowa kreacja niezrównanego Borisa Karloffa.

TESTAMENT

Pewien adwokat zapisał w testamencie znaczne sumy tym wszystkim z pośród swych klientów, których sprawy w sądzie przegrał, a prokuratorowi, z którym najczęściej staczał walki przed sądem zapisał kopię „Sądu Ostatecznego".

HISTORIA W KINIE

Hitler udał się pewnego dnia incognito bez świty do kina. Wyświetlano właśnie reportaż tygodniowy z uroczystości z udziałem wodza brunatnych koszul. Gdy na ekranie ukazała się postać kanclerza, wszyscy obecni powstali, siedział jedynie Hitler. Nagle sąsiad nachyla się ku niemu i mówi:

—Niech pan wstanie. Nie warto się narażać dla takiego Hitlera. Jeszcze pana szturmowcy aresztują.

PARYŻ

Pewien podróżujący Anglik, będąc w Paryżu, wstąpił do kawiarni. Przeglądając kartę, ujrzał dopisek, głoszący, że kuchnia posiada wszystko. Zwrócił się więc do kelnera, chcąc zakpić z niego:

— Proszę o dobrze wypieczony sznycel ze słonia.

Kelner zanotował zamówienie i udał się do kuchni. Po chwili wrócił i ze spokojem oświadczył:

— Sznycelek zamówiłem. Będzie szanowny pan musiał trochę zaczekać, aż zbierzemy trochę więcej zamówień, ponieważ dla jednego sznycla nie opłaci się zaczynać słonia.

W TEATRZE

W czasie próby jednego z dramatów reżyser napróżno starał się wydobyć odpowiednio żałosne tony. Wreszcie wpadł na świetny pomysł:

— Myślicie o swoich gażach — zawołał — Skutek był natychmiastowy.

NA WYSTAWIE

Pewien pan zwiedzając artystyczną wystawę mebli, siadł na fotelu chcąc się przekonać czy jest wygodny. Po chwili wstał, skrzywił się i mruknął:

— Artyści robią wszystko teraz dla oka. A przecież siedzenie jest przeznaczone dla całkiem innej części ciała.

POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE

— Co pan myśli o pożyciu małżeńskim?

— Bywa szczęśliwe, gdy mężczyzna bierze, co chce, a kobieta daje, co chce.

OFIARA UFNOŚCI



— Ona jest ofiarą swej ufności

— Jakto?

— Ufa bowiem w to, że może nosić pantofelki o trzy numery mniejsze od długości jej stopy.

ALBUM KREWNYCH

Gdy wybitnego austriackiego męża stanu, von Kerbera, któryś z przyjaciół zapytał, jaki prezent byłby dla niego najmilszy w pięćdziesięciolecie urodzin, usłyszał odpowiedź:

— Album wszystkich moich krewnych.

Przyjaciel po długich poszukiwaniach, skompletował tak upragniony przez Kerbera album i wręczył mu go w rocznicę urodzin.

Kerber podziękował za upominek i po wyjściu przyjaciela wezwał lokaja i dając mu album, powiedział:

— Oto są fotografie tych osób, których do mnie wpuszczać nie wolno.

SIEDZIBA SZTABU

W czasie pochodu na Rosję, Napoleonowi wpadła w oko pewna urodziwa Niemka. Cesarz zapytał ją:

— Czy pani wie, gdzie kwateruje główny sztab francuski?

— Owszem, wiem; u mnie — brzmiała odpowiedź.

PODOBIEŃSTWO

Shaw był na raucie, gdzie popisywał się jakiś kiepski skrzypek.

— Jak się panu podoba jego gra? — pyta gospodyni.

— Przypomina mi Paderewskiego.

—Ależ Paderewski nie jest skrzypkiem.

— Właśnie dlatego.

PRAWO WIĘKSZOŚCI

Na premierze sztuki Wedekinda „Markiz von Keith" było w teatrze zaledwie kilka osób, które pod koniec przedstawienia zaczęły zachowywać się hałaśliwie. Wedekind wyszedł przed rampę i zwracając się do publiczności, rzekł:

— Proszę państwa, ostrożnie! — a wskazując na obecnych na scenie aktorów dodał. — Ostrzegam, że jesteśmy w większości.

W DŻUNGLI



— Gdy słoń cyrkowy wraca do swych rodzinnych stron.

Od A do Z

DANIA,

która podpisała 1 bm., jako jedyna z państw skandynawskich układ o nieagresji z Niemcami, jest monarchią konstytucyjną dziedziedziczną. Powierzchnia około 43.000 km. kw., ludności około 3,5 miliona. Kraj typowo rolniczy. Władza wykonawcza należy do króla oraz rady stanu (Staatsraadet), której członkowie są ministrami. Władzą ustawodawczą jest król i parlament „(Rigsdag), złożony z dwóch izb: niższej — (Falketing) i wyższej 9 (Landsting). Obecnie rządzi Danią Chrystian X z dynastii Szlezwig — Holstein — Sonderburg — Gluckburg.

Służba wojskowa jest od r. 1922 obowiązkowa. Kontyngent roczny rekruta jest jednak bardzo niewielki, wynosi bowiem 9.000 ludzi. Służba w piechocie trwa 5 miesięcy, w artylerii — 7 mies., a w kawalerii 14 miesięcy. Dania posiada 3 dywizje piechoty, 3 pułki kawalerii i 3 artylerii. Marynarka wojenna składa się z 4 okrętów przybrzeżnych, 18 stawiaczy min, 20 torpedowców i 14 łodzi podwodnych.

GEN. SIR EDMUND IRONSIDE

mianowany ostatnio inspektorem generalnym angielskich sił zamorskich. Urodził się w roku 1882 i posiada bogatą przeszłość wojskową. W r. 1899 wstąpił do wojska, w 1908 — mianowany kapitanem, w 1914 — majorem, w 1918 — generałem. Dowodził w czasie wielkiej Wojny 99 brygadą piechoty. W latach 1918/19 był komendantem wojsk sprzymierzonych w Archangielsku. W 1921 r. — komendantem wojsk angielskich w Persji. W 1933 — 35 r. — generalnym kwatermistrzem armii angielskie w Indiach, a od października 1938 r. — komendantem Gibraltaru.

LILLE,

którą odwiedził ambasador Łukasiewicz w czasie swej podróży do polskich ośrodków emigracyjnych we Francji, jest stolicą departamentu du Uord, leży nad rzeką Deule. Liczy ponad 200.000 mieszkańców. Jest siedzibą I Okręgu Wojskowego, posiada akademię i uniwersytet. Lille jest ośrodkiem przemysłowym, posiada wielkie zakłady metalurgiczne, fabryki maszyn, przędzalnie bawełny i wełny. Pozatym jest ośrodkiem handlu zbożem, lnem i nasionami oleistymi. Powstała z osady rzymskiej Insula. W średniowieczu należała do hrabstwa Flandrii. Do Francji przyłączył Lille Ludwik XIX. W czasie Wielkiej Wojny miasto bardzo ucierpiało wskutek zaciętych walk, toczonych o nie.

PAWEŁ KSIAŻE KARADŻORDŻEWICZ

który złożył w ubiegłym tygodniu wizytę w Niemczech, jest synem ks. Arsena, brata króla Piotra I, dziada obecnego króla Jugosławii. Urodził się w 1893 r.„ studia odbywał w Szwajcarii, Jugosławii i Anglii. W r. 1934 statnął na czele regencji, rządzącej w imieniu małoletniego króla Piotra II. W r. 1923 ożenił się z księżniczką grecką Olgą.

SASKATCHEWAN,

prowincja Kanady, którą odwiedzili w ubiegłym tygodniu król i królowa Wielkiej Brytanii. Saskatchewan jest największą prowincją Kanady, posiada 630.000 km. kw. powierzchni. Liczba mieszkańców wynosi około 800.000. Stolicą jest Regina. Większe miasta: Saskatoon oraz Moose Jaw. Doskonała ziemia sprzyja uprawie pszenicy, jęczmieniu, lnu i t. d. Rozwinięta hodowla bydła i trzody. Olbrzymie lasy.

„THETIS"

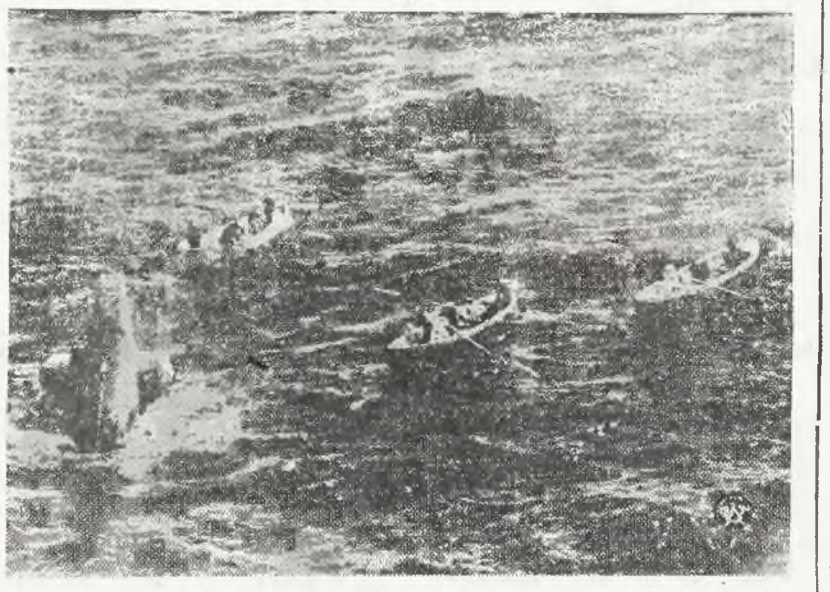
łódź podwodna angielska, która zatonęła niedawno, jest 16-tą łodzią podwodną straconą od czasu wojny światowej. Wynalazek łodzi podwodnej sięga XVII wieku, w tym czasie bowiem już ujrzały światło dzienne pierwsze projekty, których liczba w ciągu wieku XVIII-go znacznie wzrosła. Wszystkie te projekty jednak były skazane zgóry na niepowodzenie wobec braku odpowiedniego silnika.

Dopiero w wieku XIX-ym wynalazek wkroczył na realne tory. W roku 1886 inż. Gustaw Zede zbudował łódź podwodną „Gymnote", według pomysłu Dupuy de Lone. W czasie wojny sukcesyjnej 1864 r. okazało się wielka wartość tej nowej broni, która szybko się rozwinęła.

UNIWERSYTET STEFANA BATOREGO

który obchodził w dniu 3 bm. XX-lecie swego wskrzeszenia, powstał z Akademii, założonej w 1578 r. przez Jezuitów na zasadzie przywileju, nadanego przez Stefana Batorego, a potwierdzonego przez Papieża Grzegorza XIII. W r. 1773 po zniesieniu Zakonu Jezuitów, Komisja Edukacyjna dokonała reformy Akademii, przekształcając ją na Szkołę Główną Litewską z językiem wykładowym polskim.

W r. 1803 przemianowano U. S. B. na Cesarski Uniwersytet Wileński, pozostawiając jednak polski język wykładowy. Od r. 1820 rozpoczyna się okres represyj (Nowosilcow), a po Powstaniu Listopadowym Uniwersytet zostaje zamknięty. Dekret Naczelnego Wodza z r. 1919 powołał na nowo do życia starą wszechnicę.



Moment z akcji ratowniczej angielskiej łodzi podwodnej

POMNIK BOHATERSKICH POWSTAŃCÓW



Pomnik wystawiony w osadzie Mirosław na granicy polsko - niemieckiej przez mieszkańców tej gromady ku czci bohaterskich powstańców, poległych w walkach pod Mirosławiem w styczniu 1919 r.

Oryginalny dokument chińskiej grzeczności

Chińczycy są znani ze swej grzeczności. Oto autentyczny list, w którym redaktor pewnego pisma chińskiego zwraca autorowi rękopis nie nadający się do druku:

Najszlachetniejszy Bracie Słońca i Księżyca!

Oto Twój sługa leży u Twych stóp. Ja „Kowten" śmiem do Ciebie pisać. Błagam cię, abyś w swej łaskawości pozwolił mi przemówić i żyć. Twój szlachetny manuskrypt raczył rzucić promień światła na mnie niegodnego. Gorączkowo go przeczytałem i zaklinam się na kości moich przodków, że dotychczas w życiu nie spotkałem takiego humoru, takiego patosu, takich górnolotnych myśli. Dlatego też ze strachem i drżeniem odsyłam Twoją pracę. Gdybym wydał ten skarb, który mi przysłałeś, sam Cesarz kazałby, aby to był wzór doskonałości i aby się nikt nie odważył pisać, chyba, że dorównałby Twemu wzorowi.

Znając literaturę i wiedząc, że byłoby to niemożliwością, odsyłam Twój szlachetny manuskrypt pod eskortą moich najzaufańszych sług. Dziesięć tysięcy razy błagam Cię o przebaczenie. Spójrz! Oto moja głowa leży u Twych stóp, jestem tylko prochem.

Sługa Twoich sług
Wang Chin — redaktor

Wskrzeszenie starorzymskiej kurii na Forum Romanum

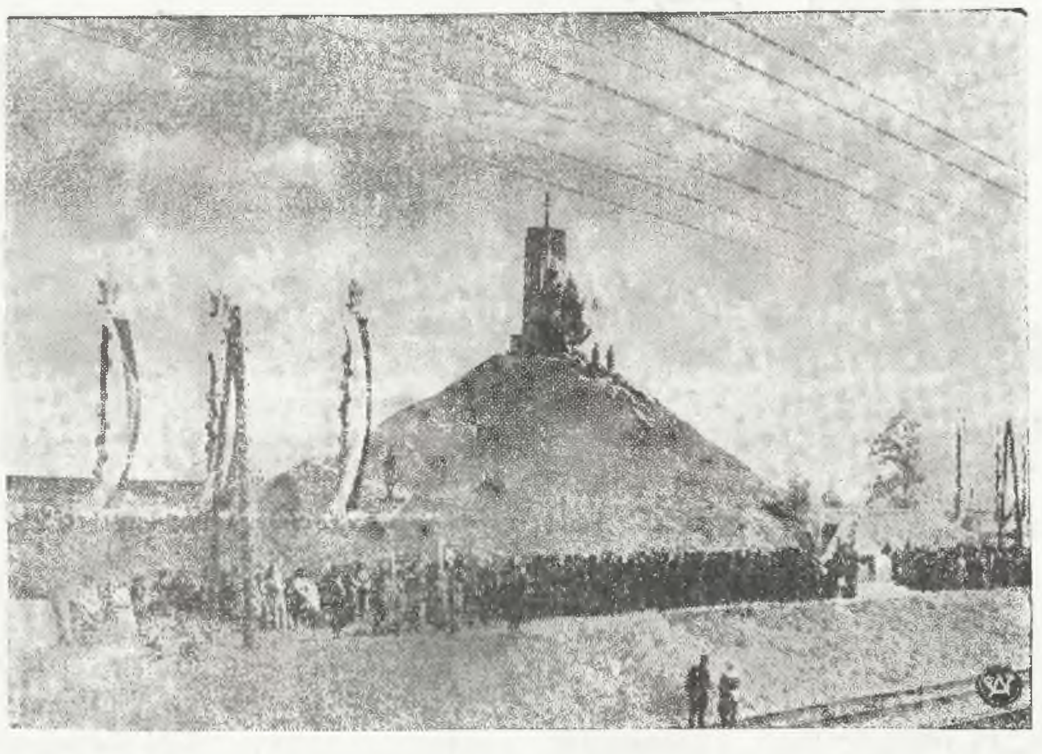
Przed kilku dniami na rzymskim „Forum Romanum", w otoczeniu wszystkich senatorów, przewodniczącego i wiceprzewodniczących Izby faszystowsko-korporacyjnej oraz członków Rządu i Wielkiej Rady, Benito Mussolini dokonał inauguracji histrycznej auli starożytnej Kurii rzymskiej.

Tradycja przypisuje powstanie Kurii jednemu z pierwszych królów rzymskich, Ostiliuszowi. Stąd też pochodzi historyczna jej nazwa — Curia Ostilia. Obecny jej gmach powstał jednak znacznie później, najniezawodniej po długim szeregu następujących po sobie zniszczeń i odbudowań i postępem czasów wywołanych adaptacjami, w ostatecznym swym kształcie, za panowania cesarza Dioklecjana. W prostocie archaicznych swych form oraz zdobień architektonicznych zachować jednak zdołał wszelkie pozory pierwotnej budowy.

W epoce średniowiecza Kuria była miejscem obrad sądowych. Ale już w 7-ym stuleciu papież Honorariusz przekształcił ją na kościół, który, przebudowywany kilkakrotnie, został ostatnio przez władze kościelne zlikwidowany.



W HOŁDZIE BOHATEROM ZADWÓRZAŃSKIM



W dniu 4 czerwca, dorocznym zwyczajem Lwów uczcił pamięć 318 bohaterskich żołnierzy, ochotników lwowskich, którzy w dniu 7 sierpnia 1920 roku polegli pod Zadwórzem, zwanym „Polskimi Termopilami", stawiając czoła 4-em dywizjom konnym Budiennego, dzięki czemu, utrzymując na sobie przez 6 godzin ciężar walki, pozwolili przygotować dobrze obronę Lwowa. Podczas uroczystości pod Zadwórzem, została odsłonięta tablica pamiątkowa, poświęcona bohaterom, poległym w nierównej walce. Odsłonięcia tablicy dokonał jeden z nielicznych pozostałych przy życiu uczestników walk zadwórzańskich. Na kurhanie, poświęconym pamięci poległych bohaterów, odbyło się nabożeństwo polowe, po czym zostały złożone wieńce na wspólnej mogile.

Państwo Sark
Najmniejszy protektorat świata

(w. d.) Państwo Sark jest mało znane. Mówiąc o nim można się spotkać z faktem, że przeciętny inteligent, który wie doskonale o republice Andorze, czy St. Marino lub o księstwie Monaco, słysząc o państwie Sark nie może sobie przypomnieć, gdzie ono leży. „Sark, Sark ależ to jedna z wysp normandzkich".

Otóż nie, Sark, to nie tylko wyspa, jakich wiele, lecz państwo. Rządy w nim sprawuje „Pani na Sark" wraz z parlamentem, którego członkowie posiadają tytuły marszałków, wodzów i sędziów. Pani na Sark jest najwyższą instancją władzy sądowniczej, ona również nakłada podatki.

Oczywiście Sark nie posiada własnych ambasad w innych państwach. Interesy ludności państwa Sark reprezentują na zewnątrz ambasady księcia Normandii, pod których protektoratem znajduje się to państwo. Jak wiadomo tytuł księcia Normandii jest jednym z wielu, jakie przysługują królowi angielskiemu.

* * *

Przeżytek czasów feodalnych, jakim jest państwo Sark, mógł „uchować" się tylko w Anglii, kraju o tak wielkim poszanowaniu tradycji.

Jeden z przodków obecnej pani na Sark, dzielny rycerz Heiler de Carteret otrzymał wyspę Sark w wieczyste władanie w roku pańskim 1572, z rąk Elżbiety angielskiej, jako nagrodę za oddane usługi. Prócz zwierzchnictwa książąt normandzkich, rycerz Carteret stał się absolutnym panem wyspy, jak się pisało „Z łaski Boga i J. K. Mości pan udzielny..."

Obecnej władczyni wyspy przysługuje tytuł lady Sark. Dwór angielski podczas przyjęć umieszcza jej nazwisko na liście wśród najstarszej arystokracji i podejmuje z wielkimi honorami.

* * *

Wyspa Sark z oddali przedstawia groźny widok. Brzegi urwiste najeżone skałami zdają się niedostępne. Wysoko, ponad skałami wśród zieleni bieleje smukła wieża latarni morskiej, której błyskające potężne oko prowadzi okręty wśród mgieł, tak częstych w tych stronach. Dopiero gdy podjedzie się zupełnie blisko widać przystań, szumnie nazwaną portem Creux Harbour. W porcie tym jedna jest tylko rzecz zbudowana przez człowieka — budynek urzędu celnego, na którym powiewa flaga brytyjska.

Środkiem komunikacji, jedynym używanym na wyspie są staromodne dorożki lub wozy o kołach drewnianych, zaprzężone w niepodkute konie jako, że na wyspie nie ma kołodzieja, ani kowala. Przywożenie zaś samochodów przez turystów jest surowo wzbronione rozkazem lady Sark.

Co spowodowało ten rozkaz niewiadomo. Może chęć, aby wyspa oglądana ze staromodnego fiakra, którego konik idzie drobnym truchcikiem, wydała się większa. A może, aby zwiedzający miał więcej czasu na podziwianie jej łąk zasianych kwiatami i uroczych domków całych z kamienia, których okna o drobnych szybkach wesoło błyszczą pośród pnących róż i glicynii.

Pani na Sark, starsza, siwowłosa pani, wdowa od kilku lat—jest już matką sześciorga dzieci, trzech synów i trzech córek, tak że losy dynastii są zapewnione.

Chętnie opowiada ona o swych przywilejach, jakimi pewno żaden władca nie może się poszczycić.

Otóż lady Sark przysługuje wyłącznie prawo hodować gołębie i mielenia zboża. Pochodzi to stąd, że nim założono na wyspie telefon (stało się to bardzo niedawno) gołębie były jedynym środkiem przesyłania wszelkich wieści. Wyłączność zaś mielenia zboża jest swego rodzaju podatkiem, gdyż za przemiał każdy płaci 10 kg od 1 m. sześć. Inne podatki: podymny i żniwny uiszczane są również w naturze. Żniwny opiewa, że na każde 10 żdźbeł zboża rosnącego na polach wyspy jedno należy do władczyni. Podymny nakazuje poddanym rok rocznie dostarczać do zamku po jednym tłustym kaplonie z każdego paleniska kuchennego i po jednej kurze z innego pieca. Drobiem uzyskanym z podatku zajmuje się specjalny „funkcjonariusz", obierany co 3 lata.

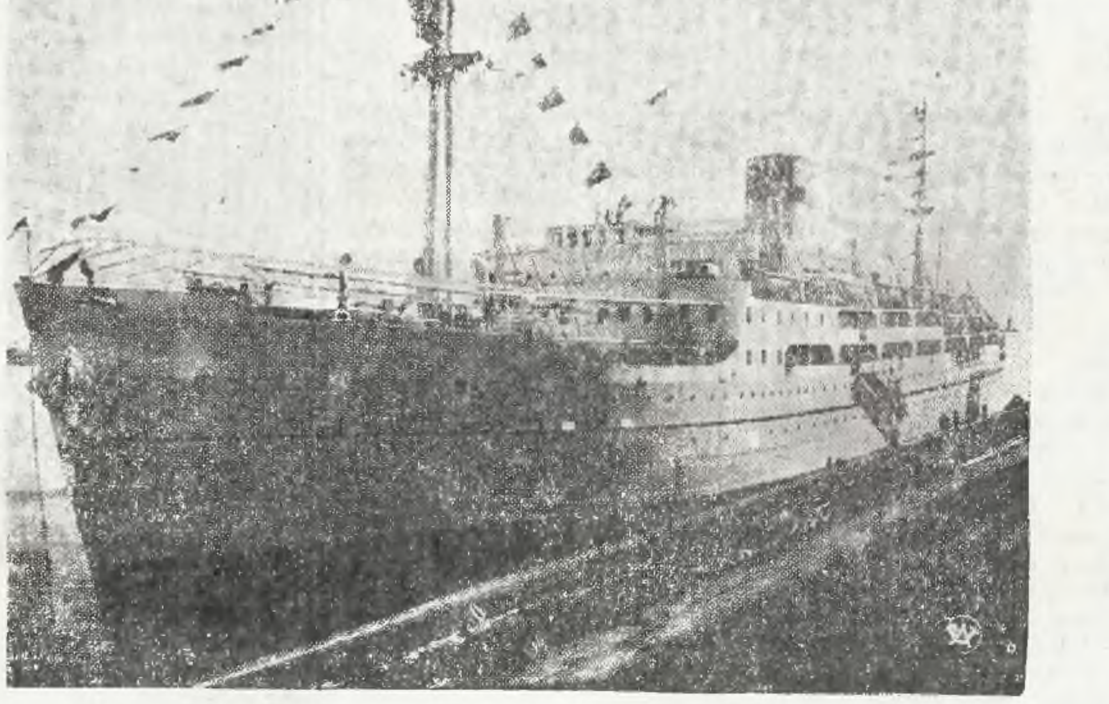
Poddanych lady Sark obowiązuje również służba wojskowa — dwa dni na rok. -Każdy z mężczyzn winien „posiadać muszkiet i proch dla obrony wyspy". Obowiązująca służba wojskowa wykorzystywana jest do utrzymania dróg w dobrym stanie. Podczas wojny światowej wielu jednak wyspiarzy zaciągnęło się w szeregi armii angielskiej, a 17 z nich nie wróciło do beztroskiego życia na wyspie.

Ludność państwa Sark może być wzorem dla innych. Jedyne więzienie odkąd jest zbudowane nie więziło jeszcze dotąd nikogo. A Rada Notablów i Chief Plaids, zbierająca się cztery razy do roku, aby sprawować sądy miewa bardzo mało kłopotu.

Językiem, jakim posługują się mieszkańcy wyspy jest francuski, lecz pełen archaizmów zbliżony do języka Brantome'a czy Montaigne'a. Angielskiego natomiast uczą się dzieci w szkole, jako języka obcego, obowiązkowego.



NOWY POLSKI MOTOROWIEC



W niedzielę 11 bm. odbędzie się w Gdyni poświęcenie nowego polskiego okrętu transatlantyckiego.

Pamiętaj! Rowery A. RYBOWSKIEGO, Leszno 26, tel. 11-95-54. SĄ NAJLEPSZE!

O prawdziwą niezależność Polski

Musimy znaleźć właściwą drogę dla polskiej polityki zagranicznej

Od p. Stanisława Zielinskiego otrzymujemy artykuł polemizujący ze stanowiskiem „Merkuriusza Polskiego" w sprawie linii polityki zagranicznej Polski. Artykuł powyższy zamieszczamy w nadziei, że przyczyni się do wyjaśnienia stanowiska opinii polskiej w sprawie istotnych drog do zdobycia prawdziwej niezależności Polski. W obecnej bowiem sytuacji, gdy musimy znaleźć system sojuszów pozwalający nam na prowadzenie prawdziwej polityki, dyskusja nad tym zagadnieniem ma niezwykle ważne znaczenie. — Wytyczną tej dyskusji musi być bezkompromisowe szukanie niezależności Polski od jakiegokolwiek innego państwa:

Obecna linia polityki zagranicznej obrana przez kierowników nawy państwowej zyskała poparcie całego społeczeństwa polskiego. Nie tylko dlatego, że stanęliśmy dla wielu zapewne niespodziewanie, oko w oko z niebezpieczeństwem zagrażającym interesom całego Narodu ale przede wszystkim dlatego, że powróciliśmy na drogę dziejową Polski. Ucichły spory i walki partyjne, osobiste i ideowe różnice obozów i grup myśli polskiej zostały scementowane hasłem polityki anty-niemieckiej. Wydobyto z lamusa zaśniedziały sojusz z Francją, wzmocniono system naszego bezpieczeństwa deklaracją polsko - angielską zamieniającą się zwolna w sojusz woskowy.

W tym właśnie okresie, kiedy zdawało się, że doświadczenia marcowe przekonały już wszystkich, że Niemcy bez względu na ich oblicze ideowe czy też formę ustrojową będą zawsze patrzyły łapczywie na nasze ziemie zachodnie, obserwujemy dziwne zjawisko. Jest niem artykuł p. J. B. w 25-ym zeszycie „Merkuriusza Polskiego" pod tyt. „Złudzenia Majowe".

Istotą tego artykułu jest obawa Autora, by Polska nie dostała się w orbitę polityki Anglii. Dając się uwodzić angielskim złudzeniom, stajemy w obliczu drugiego niebezpieczeństwa, gdyż — powiada p. J. B.

„wplątanie się w system angielski, to zagrożenie jej (niepodległości) pośrednio — przez utratę raz na zawsze albo przynajmniej na długie lata, nadziei na odżydzenie naszych krajów:"

Aby uniknąć tak niemiłej ewentualności, powinniśmy — zdaniem Autora — prowadzić „własną politykę", czyli krótko mówiąc nie bawić się w żadne sojusze lub zobowiązania:

„Bo nie ma dwu zdań, że tę wielką grę, jaka teraz się toczy, wygramy tylko wówczas, gdy na nikogo oglądać się nie będziemy, gdy niczyim złudzeniom uwieść się nie damy, na niczyje interesy nie będziemy zwracać uwagi, a przeciwnie gwizdać systematycznie na wszystkie. Sami, własną drogą".

Dla uniknięcia niebezpieczeństwa angielskiego pozbawia nas p. J. B. sojuszów. Cóż daje wzamian? Projekt systemu politycznego, który nazywa „systemem polskim". Plan ten, „made in Merkuryusz", ma zrównoważyć stratę sił militarnych Francji i Anglii a zarazem pozwoli szczęśliwie ominąć grożące Polsce niebezpieczeństwa: bezpośrednie niemieckie i pośrednie angielskie. Naturalnie, o ile system ten zostanie wprowadzony w życie. Projekt p. J. B. jest następujący:

„Raz na zawsze uniemożliwienie Niemcom przystąpienia do planów wschodnich a przeciwnie skierowanie ekspansji niemieckiej i włoskiej na morza, na kolonie. Jak tam będą sobie radzić z potężnym Albionem, to ich rzecz. Nasza, to znaczy polsko - bałtycko - węgierska rzecz, to aby nie bruździli nam tu, w Europie Środkowej. Zapomnieli o Gdańsku, o Kłajpedzie, o Prusach Wschodnich, o Czechach, o Słowacji, o Ukrainie".

Niestety, Autor nie mówi co należy zrobić, by Niemcy zapomniały nie tylko o Gdańsku ale i o Prusach Wschodnich i o „Protektoracie". Myśmy myśleli, że można tego dokonać, ująwszy Rzeszę w kleszcze polsko - francusko - angielskie. Pan J. B. powiada zaś ogólnikowo: „skierować ekspansję na morza". To jest bodajże istota jego rozumowania, niezależnie od tego, że w innym miejscu grozi Niemcom wojna światowa o ile „wciążby nie chcieli porzucić myśli wschodnich".

CENA NEUTRALNOŚCI

Szkoda, że Autor nie daje wskazówki, za jaką cenę odstąpiłyby Niemcy te wszystkie ziemie będące dziś w ich posiadaniu. Ale domyślać się łatwo. Tą ceną byłaby **neutralność Polski,** podczas tej wojny o kolonie. A więc wycofanie naszych dywizyj z zachodniej granicy. Za taką postawę uzyskalibyśmy zapewne część ziem polskich będących pod panowaniem niemieckim i spokojnie moglibyśmy obserwować, jak tam sobie nasz sąsiad radzi z potężnym Albionem. Tylko... jak długo? Niemcy, zabezpieczone na wschodzie naszą neutralnością, uderzyłyby całym impetem na zachód, bo przecie trudno się łudzić, że wojna o kolonie toczyć się będzie tylko pod niebem Afryki lub na Dalekim Wschodzie. Będzie to wojna światowa, w której obok siebie stanie Francja i Anglja. Zabraknie tylko Polski. Wyobraźmy sobie, że w tej sytuacji Niemcy mające nadal stosunki handlowe z Polską a więc drogocenną dla nich żywność, pokonają „potężny Albion" i jego sojuszników na kontynencie lub też na dalekich morzach. Wtedy staną się naprawdę mocarstwem światowym i... powrócą na wschód. Niezależnie od tego czy będzie stał na ich czele Hitler, czy Goering, cesarz czy Führer. Bo nie ma Niemca, któryby nie marzył o Śląsku i o Pomorzu. Naturalnie nie kosztem wojny światowej, ale tą będą mieli już za sobą. Przed sobą zaś t y l k o Polskę. Staniemy wobec tego samego niebezpieczeństwa, które na chwilę zażegnaliśmy, kierując ekspansję niemiecką na kolonie. Z tą różnicą, że stałyby na naszej granicy Niemcy, upojone sukcesem a więc jeszcze butniejsze, bardziej brutalne i cyniczne.

Czy uszanują wtedy naszą neutralność i nastąpi jakiś uczciwy podział wpływów na kontynencie między Polską a Niemcami? Czy też raczej postąpią tak, jak zrobił Fryderyk Wilhelm II, zrywając przymierze zaczepno - odporne a Hitler deklarację o nieagresji? Wtedy dojdzie do rozgrywki. Pójdziemy w pole — ale sami.

BLOK WSCHODNIO - ŚRODKOWY

Nie sami — odpowiada Autor. Musimy zmontować blok Europy wschodnio - środkowej: Polska, państwa bałtyckie i Węgry. Ci partnerzy zrównoważą nam, w razie takiego obrotu sprawy Francję i Anglię. Hm., zamienił siekierkę na kijek, czy coś w tym rodzaju. Państwa, które chce pan J. B. wciągnąć do spółki pod egidą Polski mogą odegrać podczas wojny wielką rolę, ogłaszając życzliwą dla Polski neutralność. W ten sposób mielibyśmy spokojne zaplecze, ale siły jakie mogą one wnieść do bloku Europy Środkowo - Wschodniej są nawet dla laika jaskrawo nikłe w porównaniu z siłami Francji i Anglii.

A pozą tym, czy państwa te przystąpią do bloku? Któż je przekona, by wiązały się z samotną Polską, zagrożoną w dodatku przez Niemcy. Jeżeli dziś, kiedy Polska wsparta jest nie tylko na własnej sile ale pośrednio na siłach dwóch mocarstw zachodnich, rokowania z państwami bałtyckimi idą niezbyt gładko, to nie ma mowy o bloku, gdy pozostaniemy osamotnieni. Jaki jest stosunek Węgier do Polski, Albert Mousset w „Journal des Débats" przed paru dniami: w Polakach widzą przyjaciół silnych i bronionych przez innych. Kiedy jednak pozostanie czynnik tylko naszej siły, to któż zaręczy, że tradycję Batorego i Bema nie przesłonią wspomnienia Rakoczego, niedalekie czasy współżycia z Austrią, wspomnienia honwedów najbardziej bezlitosnych dla naszych chłopów w Galicji podczas Wielkiej Wojny...

ZŁUDZENIA

Zamiast silnych — słabi i to wielce niepewni sojusznicy. Przeciwnik zaś wielokrotnie silniejszy. Taki byłby skutek wprowadzenia w życie „systemu polskiego" pana J. B. Autor „Złudzeń Majowych" ostrzega byśmy się nie dali uwieść jadowitym złudzeniom angielskim, ale sposób uniknięcia ich jest zbyt kosztowny.

Czym kierował się p. J. B. proponując tego rodzaju kombinację polityczną. Niechęcią do Anglii i obawą, że po ewentualnej wojnie „Anglicy nie będą kawałkować Niemców", ale będą dążyli do „nowego Wersalu". Można się zgodzić z tym, że Anglia tak jak zresztą każde państwo nie pójdzie w swej współpracy z innymi dalej, niż tego wymaga jej interes. Ale nawet gdyby doszło do „nowego Wersalu", to nie mógłby on przypominać warunków pokojowych z przed lat dwudziestu, gdyż byłby w nim nowy czynnik — Polska.

SYSTEM POLSKI

Swego czasu szczycił się „Merkuriusz" tym, że idzie samopas, własną drogą. W tym wypadku droga ta za daleko odbiegła od kierunku w jakim idzie dziś cały Naród. „System polski" przewija się nie tyle między Scyllą a Charybdą, ale między niechęcią Autora do Anglii, a pewną mglistą nadzieją, że z Niemcami można się będzie kiedyś dogadać uczciwie.

Fundament zaś jaki chce p. J. B. położyć pod naszą przyszłość, nie jest fundamentem pod Wielką Polskę. Wprowadzając w życie taką linię polityczną, jaka jest miłą Autorowi, ominiemy orbitę polityki angielskiej, będziemy szli sami własną drogą aż znajdziemy się prędzej czy później na podwórku niemieckim. Brawura jest piękną rzeczą, gdy wchodzą w grę interesy jednostki, ale kiedy na szali znajduje się największa stawka, to tego robić nie wolno. Znajdujemy się w okresie, w którym trzeba siły skupić do jednego wysiłku, do pracy w jednym kierunku. Stwarzając zaś pozory, że jest inne wyjście, lepsze, należało się wpierw upewnić, czy nie prowadzi ono do jakiegoś „protektoratu" lub „autonomii" w granicach Rzeszy.

Atakując zbytnią wiarę w Anglię i rozwiewając jedne złudzenia, stwarza na ich miejsce sam Autor inne, bardziej jadowite i niebezpieczne, niż te przed którymi ostrzega. I dlatego — niezależnie od intencji Autora — artykuł z tego rodzaju projektami, jak „system polski" przynosi szkodę, osłabia i dezorjentuje.

Stanisław Zieliński (junior).

CZEKOLADA Jasna mleczna E. WEDEL

Jugosławia odrzuci niemiecką propozycję udzielenia pożyczki

Jak wiadomo, Niemcy zaproponowali Jugosławii pożyczkę w wysokości 200 miln. RM na okres 10 lat. Pożyczka ta miałaby być przeznaczona na uprzemysłowienia kraju oraz na zakup sprzętu lotniczego w Rzeszy. Spłata jej miałaby miejsce w ramach rozszerzonej umowy handlowej, na mocy której Jugosławia byłaby zmuszona do zwiększenia swego eksportu do Niemiec, w pierwszym rzędzie artykułów spożywczych i surowców, jak miedź, nikiel i t. p.

Pomimo pozornie korzystnych warunków oferty niemieckiej jugosłowiańskie sfery gospodarcze ustosunkowały się do tej propozycji negatywnie, obawiając się dalszego uzależnienia się na polu gospodarczym od Niemiec.

W tych okolicznościach prawdopodobnym jest, że Jugosławia skorzysta raczej z propozycji Włoch, skłonnych do udzielenia pożyczki tej samej wysokości. 70 proc. tej pożyczki miałoby być spłacone w ramach wymiany towarowej i 30 proc. — w dewizach. Przyjęcie oferty włoskiej nie zagrażałoby w tym stopniu pozycji gospodarczej Jugosławii. Stosunki handlowe jugosłowiańsko - włoskie natrafiają dotychczas na trudności ze względu na brak artykułów włoskich, których potrzebuje Jugosławia. Zwiększenie zaś wymiany towarowej z Włochami stworzyłoby — jak tłumaczą w Jugosławii — pewną równowagę i zahamowało dalszą ekspansję Rzeszy.

ZAKŁAD WYROBÓW BLACHARSKICH
ST. MIGLIN
Długa Nr. 29, tel. 11.62-14
Krycie, reparacja i konserwacja dachów dowolnymi materiałami. Ceny przystępne

Czechy w stalowych więzach

Wzrost nastrojów religijnych

Kult dla tradycji narodowej

Wiele się zmieniło w Czechach w miesiącach ostatnich. Nie idzie już tylko o to, że pod „protektoratem" niemieckim Czechy i Morawy innego nabrały wyglądu zewnętrznego, że życie społeczne innym płynie torem, ale przede wszystkim o głębokie przemiany, które zaszły w umysłowości duszy czeskiej.

MANIFESTACJE

Wzbudził się przede wszystkim patriotyzm w formie dotąd Czechom nieznanej, żywo przypominającej nastroje polskie w okresach przedpowstaniowych. Nie rzadkie są wypadki, że w teatrach — jak niedawno w Pradze podczas przedstawienia narodowej opery czeskiej „Libusza" Bedrzicha Smetany — publiczność żywiołowo manifestuje swoje narodowe uczucia i wraz z orkiestrą śpiewa pieśni patriotyczne. Wiele osób nosi pomimo zakazów oznaki i symbole czeskie lub wstążeczki o barwach narodowych. W kolorach narodowych utrzymane są również niezliczone bukieciki kwiatów, składane na grobach patriotów i wielkich mężów czeskich lub u stóp posągów św. Wacława. Kwiaty te częstokroć układane są w napisy demonstracyjne. Powtarza się to tak często, że władze protektoratu w wielu okolicach oficjalnie zakazały składania kwiatów na grobach (n. p. w Mlade Boleslavi w dniu 23 maja r. b.).

KULT ŚW. WACŁAWA

Odpowiadając na zdumienie niemieckiego dziennika „Die Zeit", że u Czechów nagle wzrosła cześć dla wielkich mężów w ich dziejach, co objawia się częstszym i obfitszym inż kiedykolwiek składaniem kwiatów przy ich pomnikach, „Narodni Listy", stwierdzając, że istotnie m. in. kult dla św. Wacława nie był nigdy tak wielki jak obecnie, piszą:

„Co mówią te kwietne modlitwy u stóp pomników św. Wacława? Czym się św. Wacław zasłużył krajowi i ludowi czeskiemu? Zasługa jego jest istotną i nieprzemijającą: narodowi ocalił on byt a krajowi jego lud. Dlatego stał się patronem czeskiego życia narodowego... Nie daj nam zginąć, nam ani potomnym... Ta czeska modlitwa do św. Wacława nie dziś powstała. Jest dawną, starszą niż my i dzieła nasze. Naród czeski tak modlił się od dawna a od tegorocznej wiosny do tej modlitwy dołącza także kwiaty. Nie, nie tłumaczy się z tych kwiatów u stóp pomnika św. Wacława, tłumaczy się raczej, że tych kwiatów nie było tam przed rokiem, przed dziesięciu laty..."

W STALOWYCH PŁUCACH

Tu okazuje się przed nami nowy rys charakterystyczny Czechów współczesnych: powrót do czci świętych, do religii, do Boga. Nigdy może kościoły w Czechach nie były tak pełne rozmodlonych wiernych jak obecnie, zwłaszcza w ostatnich dniach majowych. Nigdy tak liczne jak obecnie nie były pielgrzymki do czeskich miejsc odpustowych, do św. Hostyna, do św. Kopeczku, Starej Boleslavi...

„Żyjemy — pisze na marginesie pielgrzymki Freda Snite, „człowieka ze stalowymi płucami", do Lourdes, Ołomuniecki dziennik „Naszinec" — w stalowych płucach, toczymy się albo nas wożą, zaś jednocześnie winniśmy iść drogą młodego Snite'a: dzięki czynić Bogu i ufać!"

Analogia położenia Czech obecnych z życiem Freda Snite istotnie dobrze została zastosowana. Przestrzega ona Czechów przed oczekiwaniem cudu, który być może nie nadejdzie, uczy natomiast cierpliwego znoszenia doświadczeń i nigdy nie ustającej ufności i wiary. Bowiem wierzący — jak słusznie podkreśla wspomniany artykuł „Naszinca" — widzi, działa i oddycha szerzej

RESTAURACJA HOTELU BRISTOL
SNIADANIA (Lunch) od godz. 12.30 zł. 4.—
KOLACJE (Super) od godz. 20-ej zł. 5.—
COCTAIL-BAR
Karowa 22
Nowy program artystyczny: ALICJA HALAMA — L. SEMPOLIŃSKI i inni
TARAS-OGRÓDEK otwarty DANCING NA TARASIE

Niemiecka autostrada przez Czechy napotyka na trudności

PRAGA, 10. 6. Przy budowie centralnej autostrady przez Czechy uzewnętrzniły się obecnie bardzo poważne trudności. Przeprowadzanie komasacji koniecznej dla podjęcia robót na przestrzeni 32 km. trwałoby przy obecnym tempie ok. 5 lat. Ze względu na pośpiech prace podjęte zostały bez komasacji. Wywłaszczono 123 ha ziemi, przy tym większość pól i lasów.

Powyższe postępowanie wywołało wielkie wzburzenie wśród ludności drobnorolniczej. Doszło nawet do napadów na robotników prowadzących pracę przy autostradzie.

Skład prochu wyleciał w powietrze

MADRYT, 10. 6. W piątek wieczorem nastąpił wybuch w składzie prochu i materiałów wybuchowych, który znajdował się w królewskim teatrze. Trzech żołnierzy zostało ciężko rannych, 12 przechodniów lekko.

W teatrze i sąsiednich domach wybuchł pożar. Gmach teatru został całkowicie zniszczony.

Mowy Chamberlaina i Halifaxa próbą wpływu na Z. S. R. R.

LONDYN, 10. 6. Ostatnie przemówienie Chamberlaina i lorda Halifaxa uważane są za posunięcia synchronizujące przed zakończeniem rokowań z Moskwą. Lord Halifax dał jak wiadomo odprawę wszystkim spekulującym na zmianę frontu angielskiego. Minister podkreślił z naciskiem, że wszelka nowa agresja pociągnie za sobą bezwzględną i natychmiastową reakcję, i że jest wielkim błędem przypuszczać, iż narody francuski i angielski są mniej zdecydowane, niż inne, które już wykazały swe stanowisko.

Prem. Chamberlain przemawiając w Birmingham oświadczył, że wprawdzie Anglia spotkała się z dużymi trudnościami ze strony państw, które winny wykazać zrozumienie i intencje Anglii, ale ogromny rozrost potęgi angielskiej równoważy całkowicie te trudności. Wszelkim próbom zapanowania nad światem przemocą — mówił premier rządu Anglii — zostaną przez W. Brytanię natychmiast zahamowane. Gdybyśmy mieli zamiar przeprowadzić konferencję, musimy mieć pewność, że porozumienie da się osiągnąć w drodze rokowań, a nie przemocy.

Obie mowy uważane są za zwrot w stosunku do Rosji stwierdzający niezachwiane stanowisko Anglii wobec Niemiec. Mają one przyśpieszyć bieg rokowań angielsko - rosyjskich.

Można żyć dłużej

gdy organizm jest zaopatrywany w potrzebne mu sole mineralne. Nasze codzienne odżywianie zawiera czasami niedostateczną ilość soli mineralnych. Uzupełnieniem naszego odżywiania może być MINEROGEN F. F., usuwający skutki demineralizacji w organizmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

MCH FABRYKA TRYKOTAŻY
M. CHWASZCZEWSKI
W-wa Mokotów PUŁAWSKA 71, tel. 4.07-71
HURT
żądać wszędzie z 3-ma gwiazdkami wełniane i bawełniane RĘKAWICZKI (imitacja duńskich) Skarpety, pończochy męskie, damskie i dziecinne

Francja przestrzega Italię
przed przyjaznią z Niemcami
Przegląd czasopism francuskich

Prasa włoska rozpętała burzę ataków antyfrancuskich, francuska prasa lewicowa próbuje jej dotrzymać kroku, natomiast prasa narodowa francuska przemawia po przyjacielsku, używając szeroko formy listów otwartych adresowanych do znanych działaczy włoskich. Przyjaciel Włochów i wybitny znawca spraw włoskich Robert Brasillach w „Je suis partout" umieścił coś w rodzaju listu pożegnalnego „Au revoir Italie".

CZY SPRAWY ZASZŁY AŻ TAK DALEKO

Autor twierdzi, że wszystkie spory włosko - francuskie dałyby się uzgodnić w drodze wzajemnych ustępstw, ale w innych momentach.

„W innym momencie, gdyż obecnie podpisaliście już waszą „szmatę stalową". To co jest — to jest, i ani my, ani wy, ani sam Hitler, prostacki konkurent Pana Boga, już nic na to nie poradzi. Wy się już przygotowujecie do tej wojny, nie obawiajmy się słów. Jeśli chodzi o nas, myślimy zarówno o teraźniejszości, jak o przyszłości: wy na pewno zdajecie sobie sprawę, chociażby z dokuczliwych pogróżek naszej prasy demokratycznej, jaką siłę reprezentuje armia francuska — największa armia świata. Zdajecie sobie również sprawę, że jesteśmy narodem bogatym, gdyż traktujecie nas, jako konserwatystów".

STO LAT I DZIEWICA ORLEAŃSKA

„Zdajecie sobie również sprawę, że imperium brytyjskie nigdy jeszcze nie było zwyciężone; owszem, raz, ale na to trzeba było stu lat i jednej świętej. Zdajecie sobie sprawę, że potęgi gospodarcze świata idą z nami, i że dziś nie może być najmniejszej wątpliwości, co do wyniku wojny długiej, uciążliwej, lecz zwycięskiej dla Francji. Wiecie o tym dobrze, bo wasz pakt sojuszniczy zawiera klauzulę zakazującą odrębnego zawieszenia broni. Zawieszenie broni, wielki Boże? Czy nie oznacza, że chcecie rozpętać wojnę bez wiary w zwycięstwo?"

CENIMY POKÓJ

„Jeżeli chodzi o nas, to będąc pewni zwycięstwa, wolimy jednak te zwycięstwa, jakie daje pokój... Martwi nas ten wasz „świstek stalowy", gdyż chodzi nam o was. Nie zapoznajemy Italii, ani też wiecznej, ani faszystowskiej, nie przechodzimy do porządku ani nad geniuszem rasy, ani geniuszem waszego Duce...

Czy to w obliczu pokoju!
Czy w obliczu wojny!
Czy po wojnie!
Zawsze z tą samą pewnością powiemy wam:
Au revoir Italie!"

JEDEN KOŃ, JEDEN ZAJĄC

Claude Jeiulet również w „Je suis partout" twierdzi, że sojusz włosko - niemiecki sporządzono według repecty żydowskiego pasztetu — pół na pół, jeden koń, jeden zając, lub „połączenie, w którym duże koło wprowadza w ruch mniejsze".

GDY ZGASŁY LAMPIONY

Gdy zgasły lampiony uroczystości traktatowych, Berlin z przestrachem śledzi sceptyczne potraktowanie sojuszu przez świat polityczny, stąd ekscesy propagandy, które w skrócie brzmią, jak następuje:

„Patrzcie i podziwiajcie... Oto nasze mięśnie, nasz wigor i nasza potęga! Aczkolwiek to się dziwne wydaje, jesteśmy naprawdę przyjaciółmi, nawet poniekąd braćmi".

Tymczasem niezadowolenie z powodu zawarcia sojuszu jest widoczne nie tylko we Włoszech. W Niemczech niezadowolenie ma nawet głębsze podłoże. W stosunku do Włoch dwa czynniki grają rolę wśród ludności niemieckiej — głęboka uraza, datująca się z lat 1914—15 z jednej strony, z drugiej rozpowszechnione w Niemczech przekonanie, że Włosi, będąc słabszym partnerem, odnoszą większe korzyści".

MOŻE MONOLIT, ALE CZYIM KOSZTEM

Traktat gwarantuje utrzymanie obecnych granic państw osi, ale czy po doświadczeniach umów wiedeńskich i praktyk praskich, taka gwarancja nie jest przypadkiem groźbą dla Triestu i północnych Włoch? „Niemcy trudności osi wyzyskały w sposób korzystny dla siebie. Teraz Rzesza będzie czekała na okazję przekształcenia się w drugie cesarstwo germańsko - romańskie. Z tego punktu widzenia traktat berliński może faktycznie więzy włosko - niemieckie przekształcić w monolit".

CZY LIGA DEMOKRATYCZNA ISTNIEJE?

Część prasy chce przeciwników osi gwałtem zmieścić w ramy demokracji. „Candide" zapytuje: „Czy słuszna jest nazwa Ligi demokratycznej? W skład tej Ligi wchodzą: Anglia — monarchia liberalna, arystokratyczna, handlowa i kapitalistyczna, Francja — republika burżuazyjna, wstrząsana periodycznie przez przejściowe paroksyzmy marksizmu, po których następuje okres restrykcji, o charakterze prawie że dyktatury, Polska — traktowana, jako dyktatura wojskowa, Turcja — dyktatura, wreszcie Rumunia — dyktatura królewska, Grecja — dyktatura, wykonywana częściowo przez króla i częściowo przez premiera. Dlaczego do tej kolekcji „demokratycznej" nie dołączyć dyktatury proletariackiej w Sowietach, wykonywanej systemem carów tatarskich?"

SROGI HITLER I NIEWINNE NIEMCY

„Jeszcze wojna nie wybuchła, a już rozpoczyna działanie grupa, obawiająca się zbyt pełnego zwycięstwa Francji. Za pomocą radia, filmu, prasy, agitacji, zaczynają w nas wmawiać, że jedynym winowajcą jest hitleryzm, że są dobre, niewinne Niemcy..., że wystarczy wrócić do idylli Briand — Streseman, aby świat stał się znowu tak piękny...

Tymczasem różnica między Stresemanem a Hitlerem jest jedynie różnicą czasu. Czego nie wyżebrał Streseman, pogróżkami odbiera Hitler

Age.

Kto zyskuje?

Prasa francuska nawołuje swych czytelników do robienia jak największych zakupów, widząc we wzmożeniu się obrotów handlowych najlepszy sposób przeciwdziałania depresji gospodarczej.

Nie chodzi tu naturalnie o to, by gromadzić jakieś nadzwyczajne zapasy, lub kupować rzeczy niepotrzebne, ale o to, by nie poddawać się nastrojom przesadnego lęku przed „niepewnym jutrem", nie ukrywać pieniędzy w pończochach i siennikach, lecz nadać im normalny, zgodny z ich przeznaczeniem obieg. Pieniądze czerpane z pończoch, kiedyś się przecież skończą i ich właściciela czeka los owego przysłowiowego Macka, który co zasiał, to i zjadł.

Tylko pieniądz będący w ruchu przynosi korzyści. Możemy nim obracać bezpośrednio lub za pośrednictwem instytucji oszczędnościowej, w której go ulokujemy, możemy też kupić los do czterdziestej piątej Loterii Klasowej, której ciągnienie pierwszej klasy zaczyna się dwudziestego b. m.

Ale nie poddawajmy się uczuciom lęku, bo nie tylko nic na tym nie zyskamy, lecz napewno stracimy, zmniejszając naszą siłę odporną i paraliżując jasność umysłu.

Krzyki, śmiech i nauka
Zycie świetlicy dla dzieci z Powiśla

Sukienki dziewczynek z 5-go zespołu furkotały wesoło na najwyższych szczeblach drabinki gimnastycznej. Kosmyki włosów opadły na roześmiane, poczerwieniałe z wysiłku twarze.

Pani prowadząca świetlicę bała się o te małe sztukmistrzynie zawieszone na drabince jak małpki, ale żal jej było przerywać ten numer programu (akrobacje czyli w gwarze dzieci sztuki piękne), tyle włożono w przygotowanie go zapału i dziecinnego entuzjazmu.

Uroczyste zakończenie świetlicy dla dzieci ze szkoły powszechnej Nr. 123, odbyło się bez wypadku i kłótni. Było trochę łez przy pożegnaniu z panią, deklamacje i piosenka ułożona przez same dzieci, śpiewana rzewnymi, nie bardzo skoordynowanymi głosami.

Żegnaj świetlico kochana.
Nadeszła chwila rozstania.
Serce tak dziwnie uderza.
Mgła jakaś oczy zasłania.

Mieszkańcy Solca przestali się już skarżyć na krzyki i hałasy. Świetlica zakończona — wszystko ucichło.

Doskonale urządzone sale stoją milczące i puste. Na podwórzu szkolnym nie ma siatkówki. A tak niedawno było tu bardzo głośno i wesoło.

LEKCJE MUSZA BYĆ ODROBIONE

O 3-ciej czy 4-ej po południu dzieci schodziły się ze swymi tornistrami, z których wyłaziły dziurami poplamione piórniki.

Rozhukana gromada siadała przy stolikach i leniwo zabierała do nauki. Nie mogło się przy tym obyć bez kłótni, które trzeba było łagodzić i krzyków, które nie łatwo można uciszyć.

Ale po godzinie składano kratkowane zeszyty z koślawymi kolumnami tabliczki mnożenia i nieortograficzne zadania polskie. Nareszcie przychodziła kolej na podwieczorek, gry i zabawy, czy zebranie samorządu.

DZIECI Z POWIŚLA

Hałas rósł w ostrym tempie. Takie to już prawo, że dzieci do lat 16 muszą krzyczeć. Bez krzyku nie ma zabawy.

I nie ma zabawy bez jakiegoś wypadku, awantury, czy bójki.

Dzieci z Powiśla są harde i nie lubią nikomu ustępować z drogi, wiedzą, że to się nie opłaca.

Dopiero tu w świetlicy uczą się mówić „przepraszam" i wykonywać spokojnym, stanowczym tonem wydawane rozkazy.

Nauka ta przychodzi im z większą nawet trudnością, niż kaligrafia. Trudniej nagiąć niesforne rozhukane charaktery do przyzwoitych form postępowania, niż wdrożyć nieumiejętną rękę do kaligraficznego pisania. O wiele trudniej.

— Jednak niewątpliwie jest pewien postęp — mówi pani, prowadząca świetlicę.

A co najważniejsze dzieci przywiązują się do świetlicy. Raz zapisane przychodzą chętnie. Lubią wspólne zabawy, w czasie których nie wiedząc same, kiedy uczą się bardzo wielu rzeczy.

Wyrwanie ich na kilka godzin dziennie z tych warunków, jakie znajdują w domu, gdzie rozmawia się przeważnie krzykiem, to bardzo dużo, niewspółmiernie dużo w stosunku do czasu, który się im poświęca.

m. s.

Uroczyste poświęcenie
Nowego gmachu Elektrowni Miejskiej
na Wybrzeżu Kościuszkowskim

W dniu 10 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego gmachu administracji Elektrowni Miejskiej w Warszawie przy ul. Wybrzeże Kościuszkowskie Nr. 41.

Przemówienie powitalne wygłosił Naczelny Dyrektor Elektrowni p. min. inż. Alfons Kühn, który jednocześnie zobrazował prace komitetu budowy domu.

Następnie, poświęcenia gmachu dokonał proboszcz parafii św. Teresy ks. prałat Żelazowski, który wygłosił podniosłe przemówienie.

Następnie przemawiał w imieniu Zarządu Miejskiego wiceprezydent Kulski, a po dekoracji 119 zasłużonych pracowników Elektrowni jeden z pośród dekorowanych.

W uroczystości, poza tym wziął udział chór oraz orkiestra pracowników Elektrowni.

UPIĘKSZENIE POWIŚLA

Nowy piękny gmach Elektrowni stanął na Powiślu, na rogu ul. Tamki i Wybrzeża Kościuszkowskiego upiększając tę dzielnicę.

Jest to gmach administracyjny Elektrowni Miejskiej w Warszawie. Pomieścił on wszystkie biura Elektrowni rozsiane dotąd po mieście, z wyjątkiem filii, które ze względu na swe przeznaczenie obsługi interesantów zamieszkałych w różnych dzielnicach pozostały w dotychczasowych siedzibach.

Szkicowy projekt gmachu wykonał inż. arch. Czesław Jabłoński, a opracował go i kierował robotami budowlanymi inż. arch. J. Korszyński.

Gmach administracyjny Elektrowni Miejskiej o 4 kondygnacjach posiada fasadę długości 130 metrów.

Jest to budowla nowoczesna o żelbetowej konstrukcji szkieletowej.

O rozmiarach budynku świadczy jego objętość przekraczająca 32 tys. metrów sześciennych. Cokół gmachu jest wykonany z granitu krajowego, a licówka z płyt piaskowca.

Wnętrze budynku wykonano bardzo skromnie, z wyjątkiem piętrowej sali operacyjnej, znajdującej się w środkowej części gmachu. Salę tę wyłożono płytami z marmuru krajowego.

Zewnętrznym elementem dekoracyjnym gmachu jest trzypiętrowa szklana ściana klatki schodowej. Będzie ona oświetlana w niedziele i święta, stanowiąc świetlną dekorację Powiśla, szczególnie efektownie się prezentującą od strony Wisły.

WEWNĘTRZNE URZĄDZENIE

Z urządzeń zasługujących na specjalną uwagę wymienić należy instalację centralnego ogrzewania wodnego. Wykorzystana jest w tym wypadku gorąca woda ogrzewana parą w kotłowni Elektrowni i dostarczana do budynku rurami podziemnymi.

Gmach jest całkowicie zelektryfikowany i np. w umywalniach zastosowano m. in. zamiast ręczników specjalne elektryczne suszki do rąk.

Przy budowie gmachu uwzględniono w szerokim stopniu wymagania OPL., m. in. urządzono schrony.

Obszerny dziedziniec rozplanowano estetycznie. Pokryty on będzie trawnikami i klombami kwiatów.

Godne podkreślenia jest szybkie tempo budowy. Gmach wykończono całkowicie w ciągu około półtora roku, mimo że prace, szczególnie przy palowaniu fundamentów, wymagały dużego zachodu.

Wszystkie większe przedsiębiorstwa miejskie w Warszawie posiadają własne gmachy. Nie miała go dotychczas tylko Elektrownia, która do końca 1934 r. była administrowana przez koncesjonariuszy.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI ELEKTROWNI

W okresie ostatnich 4-ch lat Elektrownia znacznie rozszerzyła swoją działalność, o czym świadczy chociażby zwiększenie liczby odbiorców ze 187 do 260 tysięcy oraz zwiększenie spożycia energii elektrycznej. Powstały nowe działy jak np. wydział inwestycyjny, dział propagandy grzejnictwa dla celów gospodarstwa domowego, biuro zmiany napięcia, referat OPL., dział personalny itp.

Dotychczas biura Elektrowni mieściły się w lokalach wynajętych w domach prywatnych i były rozrzucone w 4-ch punktach miasta. Zespolenie tych biur w jednym miejscu da oszczędność na czasie w załatwianiu różnych spraw oraz zwiększy sprawność pracy.

INNE PRACE BUDOWLANE

Niezależnie od wykończenia gmachu administracyjnego Elektrowni Miejskiej w pełnym toku są prace budowlane przy nadbudowie i zmianie fasady innych budynków Elektrowni od strony Wybrzeża.

W przebudowie jest rozdzielnia, która otrzymała wysokość 4 kondygnacji dawnych 2-ch. W najbliższym czasie rozpocznie się podwyższenie do tej samej wysokości parterowego budynku tłoczni wody, oraz budowa narożnika mieszkalnego na rogu ul. Leszczyńskiej. Między budynkami jeszcze w roku bieżącym stanie estetyczny parkan z dekoracją kwietną.

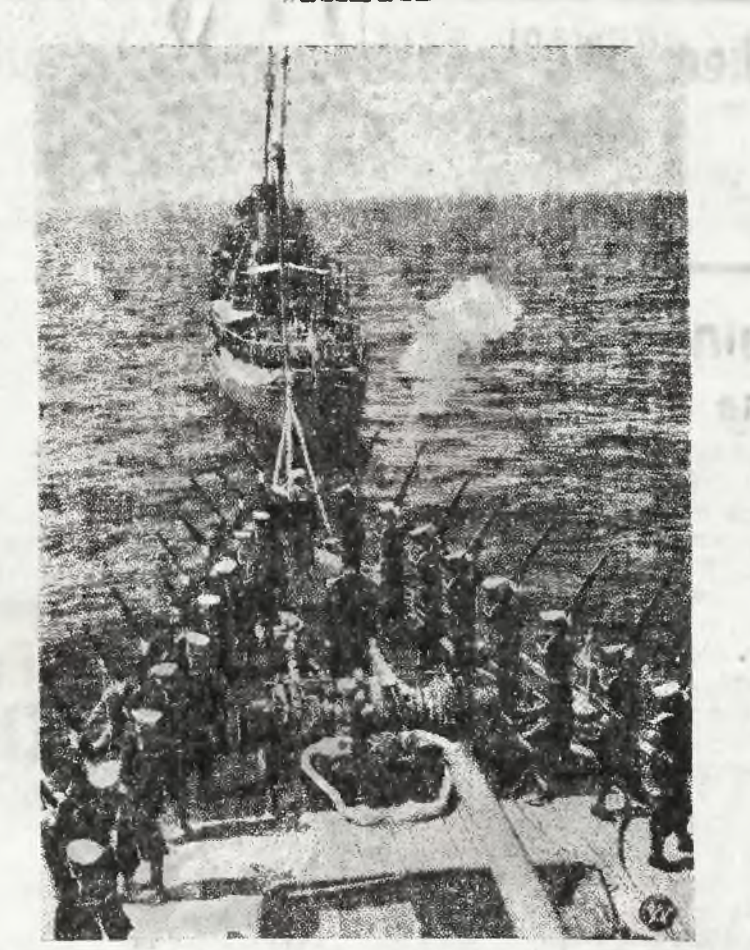
ROZDZIELNIA

Na odcinku Wybrzeża Kościuszkowskiego od ulicy Leszczyńskiej do Lipowej wybudowana będzie wielka rozdzielnia dla współpracy z Elektrownią na Żeraniu.

W dalszym etapie prac przewidziane jest wyrównanie do 15 metrów gabarytów narożnika od Tamki i budynku technicznego. Wtedy wszystkie budynki od strony Wisły będą miały jednakową wysokość i będą utrzymane w jednym charakterze stanowiąc estetyczny fragment dzielnicy nadbrzeżnej.

Wytwórnia PALT, KOSTIUMÓW, SUKIEN
poleca ostatnie modele 1939
Józef SKWARA • WIELKA 2

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE NA MIEJSCU KATASTROFY ŁODZI PODWODNEJ „THETIS"



Fragment uroczystości żałobnych, które odbyły się na miejscu katastrofy angielskiej łodzi podwodnej „Thetis". Żołnierze marynarki angielskiej oddają salwę honorową.

Walka z polskością na Warmii

Na Warmii od kilku tygodni rozpoczęła się nowa fala kasowania polskich nabożeństw. Z „niewiadomych" powodów przestało odprawiać się polskie nabożeństwo w Biskupcu, Dywidach, Gietkowie, Węgoju i Brunswałdzie. Jak oświadczył ks. proboszcz Pruszkowski w Węgoju, **nabożeństwa polskie kasuje się nie z własnej woli.** Rozumiemy wymowę tych słów. Ludności polskiej zakazuje się chwalić Boga polskim śpiewem i modlitwą polską.

Pod groźbą użycia broni
Niemcy wyrzucają żydów do Polski

Ostatnio przywieziono nad granicę polską pod konwojem agentów Gestapo około 70 żydów, których wyłanowano w okolicy kopalni „Beuthen" pod Bytomiem.

Po zapadnięciu zmroku, około godz. 21-szej, niemiecki Grenzschutz pod groźbą użycia broni począł pędzić żydów w kierunku granicy polskiej.

Zaalarmowana polska Straż graniczna zdołała ten zamach odeprzeć. Część jednak żydów w ilości 17 osób zdołała przekroczyć granicę polską w okolicach Blachówki powiatu tarnogórskiego.

Żydów tych przesłuchano, przy czym okazało się, że nie posiadali oni z sobą żadnych dokumentów, a z podanych przez nich faktów wynikało że są to obywatele Rzeszy. **Żydów tych odstawiono z powrotem do granicy.**

Przyjaźń niemiecko-żydowska w Gdańsku

Wobec regularnych konfiskat wszelkich dzienników polskich w Gdańsku nie małe zdumienie wzbudza fakt, że losu pism polskich nie podzielają pisma żydowskie. Gdy półka pism polskich w księgarni dworcowej jest pusta, nabyć można spokojnie „Hajnt", „Moment" i t. p. Wspaniałą synagogę się wprawdzie rozbiera, firmy żydowskie zlikwidowano, ale dawna wiekowa przyjaźń niemiecko - żydowska jakoś zupełnie nie wygasa. Nienawiść do aryjskiego narodu polskiego jest jednak większa od niechęci do semickich żydów - Izraelitów. Coprawda w niektórych pismach pisano coś o dążeniach porozumienia z żydami. Czyżby to miało jakieś podstawy?

KOLCE BEZ RÓŻ

W NIEMCZECH BRAK KONI...

Ostatnio pisma doniosły
Nam, że brak
Jest w Niemczech koni...
A osły?
Tych nie brak!!

Nowy skandal w Gdańsku
Rozebrano Polakowi dom
i zażądano za to zapłaty

GDAŃSK, 9. 6. Jak brutalnymi i podłymi metodami posługują się hitlerowcy gdańscy, aby zniszczyć polskość na terenie gdańskim, tego dowodzi fakt rozebrania domu kierownikowi filii Gminy Polskiej Związku Polaków p. Uhlembergowi w Strzepowie.

W Strzepowie toczy się już oddawna zacięta walka o polskość. Po pogróżkach wypowiedzianych przygodnie przez jednego z żandarmów pod adresem b. kierownika filii GPZP, p. rządcy Rosta, odebrano p. R. prawo zajmowania stanowiska rządcy majątku, w którym gospodarował od 10 przeszło lat i zniewolono go do opuszczenia tej miejscowości. Gdy kierownictwo po nim objął gospodarz p. Uhlenberg, ojciec 9 dzieci szczerze po polsku wychowanych, **władze gdańskie wezwały go do rozebrania jego domu mieszkalnego.** Pomimo, że p. U. przeciw temu zaprotestował i zabrał się do reparacji mogących posłużyć do zakwestionowania części domu **władze zarządziły przymusową rozbiórkę domu, zażądawszy zarazem zapłaty.** Kiedy jednak gospodarz Polak żądanej sumy natychmiast nie dostarczył, zajęto mu konia.

Przy tej okazji nadmienić wypada, że dzieje się to na wsi w stosunku do Polaka, gdy np. w Gdańsku niedaleko dworca na ożywionej ulicy, którą kroczą zwykle pochody hitlerowskie, znajduje się stara buda, od lat grożąca zawaleniem i wobec tego niebezpieczeństwa opróżniona, a jakoś władz gdańskich to nie razi. Ale właściciel jej jest nietylko Niemcem, lecz także zagorzałym hitlerowcem.

KUP LOS

w kolekturze

ALJOT

J. HORODYSKA i S-ka

Warszawa, Senatorska 37

bo milion padł tam 2 razy

Katowice pozbywają się żydów
134 tys. mieszkańców liczy stolica Śląska

Według danych statystycznych Magistratu, miasto Katowice liczyło na dzień 31 maja 1939 r. 134.364 mieszkańców. W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba mieszkańców stolicy Województwa Śląskiego zwiększyła się o ok. 600 osób. Według wyznań statystyka ta przedstawia się nast.: rzm.-katolików 119.898 (w roku ub. 118.527), ewangelików 5.513 (w r. ub. 5.681), żydów 8.485 (w r. ub. 9.679) prawosławnych 137 — inne 331.

Ojciec oskarżył syna
o usiłowanie otrucia córki

W jednym z komisariatów policji w Poznaniu złożył sensacyjne doniesienie Jakub Marciński. Oskarżył on mianowicie swego syna Kazimierza, że ten w ub. poniedziałek usiłował otruć swą córkę Katarzynę, dodając do sporządzonego przez siebie jedzenia jakąś niezbadaną na razie truciznę. Gdy dziewczyna skosztowała potrawę, stwierdziła, że jest ona bardzo gorzka i pali na podniebieniu, wobec czego resztę jedzenia odrzuciła.

Dziadek, podejrzewając zbrodnię, rzucił resztę potrawy psu i kurze, które po spożyciu jej w krótkim czasie zdechły. Dziewczyna odczuła po pewnym czasie boleści, wobec czego wezwane zostało pogotowie ratunkowe, które zastosowało płukanie żołądka. Kurę i psa oddano do zakładu medycyny sądowej celem zbadania składu trucizny. Kazimierza Marcińskiego aresztowano.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Iwonicz Zdrój

KSIĄŻĘ WÓD JODOWYCH

Wcześniejszy przyjazd zapewni ryczałt **ZŁ. 155.—** za 3 tygodniowy pobyt między **1 MAJA A 15 CZERWCA.** Wszelkich informacji udzielamy odwrotną pocztą.

Dyrekcja.

14 okrętów wojennych
powiększy flotę francuską

PARYŻ, 10. 6. Minister marynarki wojennej Campinchi zatwierdził plan rozpoczęcia budowy 14-tu nowych okrętów wojennych, a mianowicie: 4-ch kontrtorpedowców, 6 torpedowców oraz 4 stawiaczy min.

Zamordował żonę i teścia
poczym popełnił samobójstwo

BERLIN, 9. 6. Wstrząsająca tragedia rodzinna, której ofiarami padły trzy osoby, wydarzyła się wczoraj wieczorem w jednym z południowo - zachodnich przedmieść Berlina. 44 - letni mężczyzna zarąbał siekierą swą żonę oraz swego teścia, poczym popełnił samobójstwo.

Zakonnice-Polki z U. S. A.
zwiedzają zabytki Poznania

Kilkanaście sióstr zakonnych, Polek z różnych zgromadzeń zakonnych w Stanach Zjednoczonych po ukończeniu kursu wiedzy o Polsce w Warszawie, przybyło we czwartek do Poznania. Gośćmi opiekuje się Światowy Związek Polaków Zagranicą i Opieka Polska nad Rodakami. W piątek zakonnice przyjęte zostały na audiencji u J. E. ks. Prymasa Hlonda, a następnie złożyły wizytę na ratuszu.

Poważny deficyt
francuskiego handlu zagranicznego

PARYŻ. 10.6. „Petit Soir" zaznacza dziś, że ujemne saldo francuskiego handlu zagranicznego wynosi za pierwsze 5 miesięcy r.b. blisko 6 miliardów franków. W okresie tym Francja wywiozła za około 14.83 miliardy franków, podczas gdy przywóz wynosił 20.7 miliardów franków. Francuskie koła gospodarcze komentują objaw ten jako pozostający w związku ze zwiększonym przywozem materiałów wojennych, w pierwszym rzędzie samolotów amerykańskich.

Czarna śmierć

W czasie pracy w podziemiach kopalni „Emigracja" w Dębiu, z powodu wstrząsu podziemnego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 33-letni robotnik Paweł Niemiec, doznając ogólnych potłuczeń ciała i wstrząsu mózgu.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

Pomnik gen. Dąbrowskiego
w parku na Czerniakowie

Tow. przyjaciół miasta-ogrodu Czerniakowa postanowiło jeszcze na jesieni wznieść pomnik gen. Dąbrowskiego według projektu art. rzeźbiarza prof. Otto. Pomnik stanie na terenie nowego parku, założonego na obszarach dawnego fortu im. Dąbrowskiego w mieście-ogrodzie Czerniakowie. Część materiałów (granit, cement, brąz) jest już w posiadaniu inicjatorów. Projekt pomnika wyobraża na wysokim cokole granitowym popiersie generała.

Parasol zamiast P. K. O.
zawiódł zaufanie właścicielki

Do Gdyni przyjechało z Warszawy dwu mężczyzn, którzy wynajęli pokój u Kazimiery Mielnik, zamieszkałej przy ul. Kaszubskiej 11. Po pewnym czasie lokatorzy zniknęli, wraz z nimi zaś zniknął... stary parasol z komórki.

Jak okazało się, Mielnikowa nie ufała instytucjom oszczędnościowym i wszystkie swe oszczędności przechowywała w tym właśnie parasolu. Było tam 100 zł. srebrem. Lokatorzy podpatrzyli widocznie tajemnicę właścicieli mieszkania i skradli jej parasol wraz z pieniędzmi.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że złodzieje powrócili do Warszawy, szuka ich przeto policja stołeczna.

Wiadomości z toru
Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr.: Harmattan Albion Kid, Wróżda, Kid.

GON. 2. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 2100 mtr: Atos, Felsztyn, Swawola II, Elibar.

GON. 3. Nagr. 2400 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst 1600 mtr: Iffet, Katon, Rakoczy, Neon.

GON. 4. 5.000 zł. Nagr. Wileńska. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dyst. 2200: Habdank Sart, Raptus, Escorial.

GON. 5. Nagr. 2000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2100 m: Eleazar, Atak La Veine, Liktor, Fenszek.

GON. 6. 5.000 zł. Nagr. Skrzydłowa. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1400 mtr: Mamisia, Demon V, Kniaź, Darling IV, Do Końca.

GON. 7. Nagr. 1200 zł dla 3 l. koni. Dyst. 1400 m: Ufa, Dragoman, Amorek, Highlit, Parantela, Mag III, Zejla, Parafraza.

GON. 8. Nagr. 2.200 zł. dla 4 l. i st. koni Dyst. 1600 m: Rakoczy, Delaval, Komtur II, Jenissiej, Wamba.

GON. 9. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 2100 m: Jasna Pani, Bugatti, Sumak, Akbar, Parabola, Amorek.

KRÓLEWSKI



URLOP SPĘDZISZ WYGRYWAJĄC

W KOLEKTURZE

J. LANGERA

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121

ODDZIAŁY:

WARSZAWA: DWORZEC GŁ. ODJAZDOWY I NAD LINIĄ ŚREDNICOWĄ — TARGOWA 46 — WOLSKA 6

POZNAŃ: SEW. MIELŻYŃSKIEGO 21

Pokwitowanie ofiar
NA F. O. N.

Wobec niemożności wyjazdu na pogrzeb ś. p. A. Herlena na F. O. N. 10 zł.

Hala i Ala

RADIO

NIEDZIELA 11. 6.

7.00 Sygnał i „Już od rana rozśpiewana". 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka (płyty). 8.30 Transm. nabożeństwa z Klasztoru O. O. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 9.30 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Związku Muzyków Chrześcijan. 10.15 Transm. z poświęcenia drewnianego kościółka z XIV w. pod wezwaniem św. Michała w Syryni na Śląsku. 10.35 Muzyka (płyty). 11.35 Muzyka dzwonów z Katedry w Malines.

11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Czytamy Mickiewicza". 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert solistów. Wyk.: H. Ottawowa — fortepian, L. Skalska — sopran. 17.15 „Przez kraj Wajów i Gola" — felieton. 17.30 Transmisja z „Polany Lea" w Lasku Wolskim. 19.00 „Klub Pickwicka" Dickensa w radiofonizacji i reżyserii Bohdziewicza. 19.30 Dzień pieśni młodzieży szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego. 20.10 Przegląd polityczny. Dziennik. Sport. 21.15 Muzyka taneczna. 21.40 „Orkiestra podwórcowa" — wesoła audycja J. Meissnera.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.30 Nabożeństwo na Jasnej Górze. 10.15 Transmisja z poświęcenia kościółka z XIV w. 11.35 Muzyka dzwonów z Katedry w Malines.
14.40 „Czytamy Mickiewicza".
16.30 Koncert przy mikrofonie w Lasku Wolskim pod Krakowem.
19.00 „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 Utwory Gabriela Faure (płyty). 15.25 Koncert solistów — I. Cywińska — sopran, H. Haber — wiolonczela, (akomp. prof. L. Urstein). 16.00 Muzyka lekka (płyty). 21.00 Giacomo Puccini: „Madame Butterfly" — opera w 3-ch aktach. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KROTKOFALOWE

Fala E

19.50 Dziennik. 20.10 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 20.30 „Nasze ... sportowe" — audycja dla młodzieży.

Kr. fala A

0.05 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Sadowskiego. 0.45 Dziennik. 1.30 J. Szczygłówna i T. Dąbrowski.

1.00 Pieśni Wilhelma Troszla. Wykonawca... Walce Karasińskiego wykona zespół Rynasa. 2.05 „W Łowiczu" — audycja dla młodzieży. 2.25 Tańce Karasińskiego wykona zespół Rachonia.

PONIEDZIAŁEK, 12 CZERWCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla kupców. 11.00 „Neptuś" — opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci. 11.15 Marsze Sousy (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Przygody doktora Mucholapskiego". 15.20 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital organowy J. Pawlaka. 16.45 „Filozofia". 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Koncert kameralny. 19.00 Audycja Związku Rezerwistów. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Recital śpiewaczy Valeen Mettinen. 21.25 Recital fortepianowy Z. Kerntopf — Romaszkowej. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

21.00 Recital śpiewaczy H. Valeen Mettinen.
21.25 Recital fortepianowy Z. Kerntopf — Romaszkowej.
21.30 Echa mocy i chwały".

WARSZAWA II

13.00 „Orkiestra Duke Ellingtona i pieśniarze murzyńscy" (płyty). 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 Muzyka symfoniczna Mendelssohna (płyty). 15.00 Recital fortepianowy Trombini Kazuro. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Tria P. R. 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Koncert polskiej muzyki kameralnej. 21.00 Muzyka (płyty). 21.15 „O poezji poprawnej" — essay Thomasa Macalay'a w przekładzie T. Brezy. 21.30 Muzyka popularna (płyty). 22.05 Pieśni wokalne i instrumentalne (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z Café - Club.

STACJE KROTKOFALOWE

Fale E.

19.50 Dziennik. 20.00 Sport. 20.05 Walce A. Karasińskiego wykona zespół St. Rachonia. 20.50 Głosy prasy.

Fala A.

0.05 Kwartet wokalny T. Grabowskiego. 0.45 Dziennik. 1.00 Gra zespół St. Rachonia. 1.45 „Gdańsk wczoraj i dziś" — pogadanka. 2.15 „Na wysoką nutę".

Kronika łódzka

Konfiskata niemieckiego tygodnika

Wczoraj łódzkie starostwo zarządziło konfiskatę tygodnika Niemieckiego Związku Ludowego „Der Deutsche Weg" Nr. 24 z datą 11 czerwca za szereg artykułów tendencyjnych wrogich Polsce i wyraźnie nastawionych w duchu propagandy III Rzeszy tudzież za karykatury ośmieszające państwa przeciwne agresji niemieckiej. Jest to szósta z rzędu konfiskata tego polakożerczego tygodnika, a wobec powtarzania się wykroczeń oczekiwać należy dalszych represyj ze strony władz.

O gołębia zabił kolegę

Na ławie oskarżonych zasiadł w dniu wczorajszym 32-letni Franciszek Starzyński. Przyjaźnił się on z Franciszkiem Urbaniakiem i Antonim Grzanką (Drukarska 26), gdyż wszyscy trzej hodowali gołębie. Dnia 15 kwietnia b. r. wynikło nieporozumienie między Staszyńskim i Urbaniakiem, gdyż Staszyński złowił gołębia Urbaniakowi i nie chciał zwrócić. Urbaniak z Grzabką udali się do mieszkania Staszyńskiego gdzie wynikła kłótnia i Staszyński obuchem siekiery uderzył w głowę Urbaniaka powodując pęknięcie czaszki. Przewieziony do szpitala Urbaniak zmarł.

Na rozprawie Staszyński tłumaczył, że działał w obronie własnej. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Franciszka Staszyńskiego na 8 lat więzienia.

Hitler to jego Bóg

Reinhold Rick, podający się za obywatela niemieckiego w dniu 31 marca r. b. w tramwaju linii Nr. 10 czytając gazetę w stanie podchmielonym oświadczył głośno wobec innych pasażerów, że miliony składane na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej nie pomogą i Hitler rozprawi się naprzód z Rumunią, a po tym z Polską, którą zabierze podobnie jak Czechy i Morawy. Pijany Niemiec oświadczył ponadto, że Hitler to jego jedyny Bóg.

Wczoraj przed sądem okr. w Łodzi Rick tłumaczył, że był pijany i nie pamięta nic zgoła co mówił. Sąd skazał 52-letniego Reinholda Ricka na 6 mies. więzienia.

ABC sportowe

Bogaty program
imprez sportowych w stolicy

Program niedzielnych imprez przedstawia się następująco:

Na stadionie Wojska Polskiego, o godz. 16-ej zakończenie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Litwa.

Na boisku Polonii o godzinie 17.30 mecz ligowy Polonia - Union Touring.

Na boisku Warszawianki o godz. 10 zakończenie półfinałowych rozgrywek w szczypiorniaku. W programie mecz AZS Warszawa — Pole Zachodnie.

Na Wiśle przy osiedlu WTW o g. 10 wiosenne regaty kajakowe.

Na przystani WTW o godz. 15 wiosenne regaty wioślarskie o mistrzostwo Warszawy w ósemkach.

W ramach tygodnia sportu akademickiego odbędą się następujące imprezy: na kortach AZS w Parku Paderewskiego o godz. 10 finały zawodów tenisowych, na boisku AZS o godz. 10 finał piłki nożnej, na stadionie akademii WF o godz. 10 finał szczypiorniaka.

Poza tym ma się odbyć rajd wiosenny Polskiego Klubu Motocyklowego.

Polska będzie gościć
egzotycznych piłkarzy

W pierwszych dniach lipca bawić będzie na tournée po Polsce egzotyczna drużyna piłkarska z Północnej Afryki, mistrz Oranu „Union Sportive Musulmane Oranaise". Drużyna ta złożona z Arabów i Murzynów rozegra w Polsce 4 — 5 spotkań.

Dnia 4 lipca goście grają z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

Dnia 6 lipca walczą w Krakowie z reprezentacją miasta.

Dnia 8 lipca odbędzie się w Warszawie mecz z Polonią.

Dnia 10 lipca przeciwnikiem egzotycznym piłkarzy będzie reprezentacja Ligi.

Drużyna afrykańska posiada kilku pierwszorzędnych piłkarzy, a m. in. w jej składzie gra znany środkowy pomocnik murzyn Gnouni, były piłkarz Red Star.

Mistrzostwa tenisowe Francji
Jędrzejowska wygrywa

W piątek Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz na mistrzostwach tenisowych Francji. Przeciwniczką Polski była Francuzka Goldszmidt.

Jędrzejowska wygrała zdecydowanie 6:2, 6:1, przy czym jej przeciwniczka była zupełnie bezradna wobec ataków Polki. Cały mecz trwał zaledwie 30 minut.

W grze pojedynczej panów na uwagę zasługuje zwycięstwo Jugosłowianina Nittica nad Francuzem Bolelli 1:6, 6:8, 7:5, 6:1 i porażka Anglika Wilde z Węgrem Szigeti 8:6, 1:6, 3:6, 2:6.

Tłoczyński na razie odpoczywa.

Igrzyska olimpijskie
Ostateczny program zimowy i letni

We czwartek na dorocznej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego omawiano program letnich i zimowych igrzysk olimpijskich 1940 roku.

W programie igrzysk zimowych w St. Moritz postanowiono uwzględnić zawody kobiece w jeździe szybkiej na lodzie.

Ostateczny program letnich igrzysk w Helsinkach obejmie zawody: bokserskie, szermiercze, piłki nożnej, podnoszenie ciężarów, kajaki, pięciobój nowoczesny, kolarstwo, hippikę, zapaśnictwo, wioślarstwo, strzelanie, pływanie, oraz gimnastykę panów.

Poszczególni członkowie M. K. Ol. zgłaszali propozycję o włączenie do programu olimpijskiego turniejów: piłki ręcznej, hokeja ziemnego, koszykówki oraz gimnastyki pań. Wskutek zdecydowanego protestu delegatów Finlandii wszystkie te wnioski zostały odrzucone.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie mógł w tej sprawie wywrzeć presji na Fińskich organizatorów igrzysk w r. 1940, gdyż Finnowie — po zrzeczeniu się Japonii — podjęli się organizacji igrzysk tylko pod tym warunkiem, że program olimpijski zostanie ograniczony.

Program niedzielnych
walk sportowych

W Łodzi dalsze imprezy jubileuszowe z okazji 30-lecia ŁKS.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Cracovia, drużynowe kolarskie mistrzostwa Polski na torze i doroczne święto WF.

W Ostrowcu mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski KSZO — Giszowiec.

W Będzinie mecz piłkarski Zagłębie — Wisła Kraków.

W Katowicach mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS — Legia.

W Chorzowie mecz ligowy AKS — Pogoń.

W Poznaniu półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku z udziałem ŁKS, Garbarni, KPW Poznań i Katowickiej Pogoni, oraz mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Warszawianka.

W Białymstoku mecz tenisowy WLTK — Białostocki KP.

W Wilnie mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu i zakończenie sezonu bokserskiego.

W Wejherowie mistrzostwa bokserskie pow. morskiego.

Polska — Litwa

Dziś na boisku Wojska Polskiego zostanie rozegrany pierwszy mecz lekkoatletyczny między Polską a Litwą.

Zawody rozpoczną się o godz. 17-tej stałą defiladą.

W pierwszym dniu przewiduje się następujący program:

100 mtr. Panów, tyczka, 100 mtr., dysk Pań, 400 mtr., kula 1500 mtr., trójskok, 110 płotki, oszczep Panów, 4 x 100 mtr. Pań, 4 x 100 mtr Panów.

W skład drużyny litewskiej, która przyjechała do Warszawy pod kierownictwem kapitana związku p. Kadiviki wchodzi 25 panów i 6 pań.

Muzeum Higieny
otwarto w Wilnie

W Wilnie otwarto Muzeum Higieny, które posiada stałe działy, jak walka z chorobami zakaźnymi, durem plamistym i brzusznym, gruźlicą i t. p. Ponadto zorganizowana zostanie okresowa wystawa p. t. „Budowa ciała ludzkiego", która potrwa do końca lipca rb.

W OGRODZIE GOSP. POD ZŁOTĄ KACZKĄ „DANIA GUSTEM DOMOWYM" nie-barowe a ceny „barowe"!

Gafencu o „kierowniku pewnego imperium"

i niebezpieczeństwie konfliktu zbrojnego w Europie

Rumunia przy boku Polski

BUKARESZT, 9. 6. Na posiedzeniu Izby Deputowanych minister spraw zagr. Gafencu wygłosił dziś expose o polityce zagranicznej Rumunii.

„KIEROWNIK PEWNEGO IMPERIUM"

Minister oświadczył, że w czasie swej niedawnej podróży po Europie mógł się przekonać, że z groźby i ryzyka wojny zdają sobie sprawę wszyscy, a m. in. także i „kierownik pewnego potężnego Imperium na kontynencie".

WSPÓŁPRACA MNIEJSZYCH PAŃSTW

Europa próbuje ratować się przed wojną przez powrót do starej zasady równowagi sił. Dla utwierdzenia pokoju należy jednak dążyć do zbliżenia wszystkich krajów i do usunięcia niepokojącego podziału Europy na 2 bloki. **Dalszym środkiem ustalenia pokoju jest zbliżenie i współpraca państw średnich i małych. Rumunia wita najgoręcej inicjatywę króla Leopolda belgijskiego, dotyczącą takiej współpracy.**

Następnie minister Gafencu omawiał teorię t. zw. przestrzeni życiowej, która wzbudza poważne obawy.

MNIEJSZOŚĆ W RUMUNII

Mówiąc o mniejszościach w Rumunii min. Gafencu oświadczył, że Rumunia nie pozwoli, aby w przyszłości jakiekolwiek państwo obce miało wywierać wpływ lub udzielać gwarancji uprawnień mniejszości narodowych w Rumunii. **Zapewniając mniejszościom należytą swobodę, Rumunia jest gotowa „utrzymać z państwem węgierskim przyjazne stosunki". Minister podkreślił, że Jugosławia dała ostatnio zapewnienia swej solidarności z Rumunią w sprawie stosunku tych dwóch krajów do Węgier. Rumunia chwyci za broń w obronie swych praw i o ile będzie zaatakowana.**

SOJUSZ Z POLSKĄ

O stosunkach z Polską minister powiedział co następuje:

„Nasze związki sojusznicze z Polską wymagają przyjacielskiej i jaknajściślejszej współpracy z naszym sąsiadem z północy. Przy boku Polski prowadziliśmy politykę rozsądku i przemyślanej równowagi".

STOSUNKI Z SOWIETAMI

Następnie minister stwierdził, że stosunki rumuńsko-sowieckie są dobre, co znalazło potwierdzenie w czasie rozmowy, jaką miał w Bukareszcie z wice-komisarzem Potiemkinem. Minister Gafencu dodał tutaj, że Rumunia trwa wiernie przy polityce nieangażowania się po stronie jednego z mocarstw przeciwko drugiemu.

BLOK BAŁKAŃSKI

Następnie min. Gafencu ponowił zapewnienie solidarności Ententy Bałkańskiej i roli tego bloku w życiu całej Europy poświęcił większy ustęp. **Z kolei dał do zrozumienia, że czwór-porozumie nie powitałoby życzliwie przystąpienie Bułgarii do bloku bałkańskiego.**

Wizyty tureckie w Londynie

Po misji wojskowej, przyjazd min. sprawiedliwości

STAMBUŁ, 9. 6. Jak podaje dziennik „Dzumhuriyet" minister sprawiedliwości Fethi Okyar, który przez dłuższy czas był ambasadorem tureckim w Anglii, uda się wkrótce do Londynu.

Do podróży tej w kołach angielskich przywiązują dużą wagę.

Należy przypomnieć, że obecnie w Londynie bawi turecka misja wojskowa, składająca się z wyższych oficerów sztabu głównego.

Pożar w łodzi „Thetis"

przyspieszył śmierć załogi

LONDYN, 9. 6. Jak się okazuje w łodzi podwodnej „Thetis" "wynikł pożar. Stwierdził to w swym przemówieniu, wygłoszonym w Liverpool trzeci lord admiralicji Fraser. Oświadczył on, że urzędnik stoczni Cammel Lairds Shaw, który wydostał się ostatni z łodzi przy pomocy aparatu ratunkowego Davis'a widział przez okno komory ratunkowej płomienie i dym. Przyczyną pożaru było prawdopodbnie krótkie spięcie. Nie zdołano ustalić, czy ogień zniszczył całe urządzenie wewnętrzne łodzi. W każdym razie ogień szerzył się z wielką szybkością i przyspieszył niewątpliwie śmierć znajdujących się w łodzi marynarzy.

Wiadomość o pożarze łodzi „Thetis" wywołała wielkie wrażenie wśród opinii publicznej.

Wojskowa pacyfikacja w Kładnie

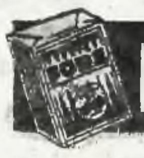
Termin wydania zabójców żandarma

Smierć za ukrywanie wiadomości o miejscu ich pobytu

PARYŻ, 9.6. Agencja Havasa donosi z Pragi: W Kładnie ogłoszono dziś nowy dekret protektoratu Neuratha w związku z zabójstwem niemieckiego żandarma. **DEKRET WYZNACZA TERMIN WYDANIA ZABÓJCÓW DO GODZINY 24 DNIA 10 B. M. POZA TYM NAGRODA, PRZEZNACZONA ZA WSKAZANIE SPRAWCÓW ZABÓJSTWA WYZNACZONA POCZĄTKOWO NA 30 TYS. KORON, PODNIESIONA ZOSTAJE DO STU TYSIĘCY. DEKRET PRZEWIDUJE PONADTO, ŻE OSOBY, KTÓRYM DOWIEDZIONE ZOSTANIE, ŻE ZNAŁY SPRAWCÓW ZABÓJSTWA, W RAZIE NIE WSKAZANIA ICH, SKAZANE BĘDĄ NA KARĘ ŚMIERCI.**

Mieszkańcy Kładna znajdują się w stanie skrajnego przygnębienia. Do miasta przybyło kilkaset wojskowych samochodów ciężarowych i kilka tysięcy żołnierzy niemieckich w pełnym uzbrojeniu polowym. Ulicami miasta krążą bezustannie patrole wojskowe z bagnetami na broń. Ludności zakazano wychodzenia na ulice centralne. Żołnierze niemieccy nie dopuszczaja do tworzenia się na bocznych ulicach najmniejszych nawet grup przechodniów.

O godz. 11-ej przed południem policja niemiecka przeprowadziła w mieście wielką obławę, zamykając wszystkie punkty wyjściowe miasta. W prasie czeskiej zakazano ogłaszania na temat zabójstwa żandarma niemieckiego jakichkolwiek informacyj, poza komunikatami oficjalnymi.


FORS SZORUJE I CZYŚCI WSZYSTKO 100% wyrób polski

Nowe krwawe zajścia

Dwóch żandarmów ciężko rannych

Według ostatnich doniesień, w Budziejowicach zraniony został poważnie uderzeniem noża żandarm niemiecki, który wmieszał się w bójkę między Czechami i Niemcami. Podobny incydent wydarzył się w miejscowości Nachód, gdzie oficer niemiecki zmuszony był dla umożliwienia sobie ucieczki wystrzelić kilkakrotnie z rewolweru. Również w Żylinie na Słowacji w czasie bójki, wynikłej w nocnym lokalu, zraniony został ciężko jeden żandarm niemiecki.

Kontrybucja 500.000 koron

Na całą ludność powiatu nałożona została kontrybucja w wysokości 500.000 koron, która to kwota ma być przeznaczona dla pokrycia kosztów śledztwa i wszystkich zarządzeń, jakie wydane zostały w związku z zabójstwem.

Rząd czeski wyznaczył ze swej strony nagrodę w kwocie 50.000 za ujęcie sprawcy zabójstwa.

Niewdzięczność zaborców

Niemcy oskarżają Hruby'ego

BERLIN, 9.6. Masowe aresztowania i drakońskie zarządzenia w odpowiedzi na stan wrzenia w Czechach oraz serię zamachów i sabotażów przeciwko gwałtom zaborców niemieckich zaczynają iść w parze z systematyczną czystką wśród dotychczasowych dygnitarzy czeskich w protektoracie czesko - morawskim.

„Essener National Zeitung", organ marsz Goeringa, zapowiada zmierzch kariery politycznej przewodniczącego Czeskiej Wspólnoty Narodowej, Hruby'ego, którego dojściu do władzy patronowały miarodajne czynniki niemieckie. Dziennik niemiecki zarzuca obecnie Hruby'emu ni mniej ni więcej jak usiłowanie przekupienia pewnego redaktora niemieckiego kwotą 5.000 koron czeskich. Polityka czeskiego, który pod auspicjami Berlina zmontował nową monopartię czeską, dziennik nazywa... osobnikiem bez charakteru!

Nowe ustawy w Senacie:

Stan wojenny i odpowiedzialność za dezercję

Izby rzemieślnicze i ustawa o adoptowaniu dzieci

W piątek obradowały liczne komisje senackie, rozpatrując projekty ustaw, uchwalone ostatnio przez Sejm. Znaczną ich część przyjęto bez zmian, między innymi projekty ustaw o stanie wojennym i odpowiedzialności karnej za dezercję. Dość liczne poprawki wprowadziła natomiast Komisja Prawnicza w projekcie ustawy o obligacjach. Najważniejsza z tych zmian nadała centralom spółdzielczym prawo emitowania obligacyj.

W tejże Komisji wątpliwości wywołały niektóre postanowienia ustawy o adoptowaniu dzieci. Dla bardziej szczegółowego jej rozpatrzenia powołano specjalną podkomisję.

Tak samo postąpiła Komisja Gospodarcza Senatu z projektem ustawy o izbach rzemieślniczych, przekazując jej rozpatrzenie specjalnej Podkomisji na czele której stanął sen. Prystor.

Posiedzenie pełnego Senatu wyznaczono na poniedziałek, 12-go, godz. 16 po południu. W przyszłym tygodniu zbierze się także Sejm dla załatwienia przypuszczalnych poprawek Senatu, poczem 16-go oczekiwane jest zamknięcie sesji.

Szef sztabu S.A. przybył do Gdańska

GDAŃSK, 9. 6. Dziś o godz. 18-ej przybył samolotem do Gdańska szef sztabu SA Wiktor Lutze, celem wzięcia udziału w wojskowych zawodach gdańskich i wschodnio - pruskich oddziałów szturmowych.

Przyjaciel Lutzego zbiega się z przyjacielem Rediesa znanego ze „specjalnych poruczeń" w czasie wcielenia Austrii do Rzeszy a następnie Sudetów i Czechosłowacji.

Redlies ma w dyspozycji 500 szturmowców sprowadzonych z Prus Wschodnich.

Rozmowy polityczne

Roosevelt—Jerzy VI

Król angielski na Capitolu

WASZYNGTON, 9.6. Przeszło 500 senatorów i członków izby reprezentantów powitało owacyjnie angielską parę królewską, gdy przybyła ona dziś do waszyngtońskiego Capitolu.

Król Jerzy VI i królowa Elżbieta witali podaniem ręki każdego z 96 senatorów oddzielnie. Ceremonia trwała 11 minut. Po senatorach para królewska witała podaniem ręki 433 członków izby reprezentantów, co trwało 17 minut. Wynika z tego, że podanie ręki przez parę królewską jednemu senatorowi trwało 6 i pół sekundy, a członkowi izby reprezentantów tylko 2 i pół sekundy.

Prezydent Roosevelt oświadczył dziś, iż odbył z królem Jerzym VI dłuższą rozmowę na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Prezydent nie podał kiedy się odbyła rozmowa, należy jednak przypuszczać, że miała ona miejsce po wczoraszym bankiecie, gdy król spędził godzinę sam na sam z Rooseveltem w gabinecie prezydenta od północy do godziny 1-ej rano.

Gen. Gamelin opuścił Londyn

LONDYN, 9. 6. Generał Gamelin opuścił dziś Londyn, żegnany przez gen. lorda Gorta.

Dobry szofer z dobrej szkoły Pryliński Warszawa Jerozolimskie 27

Nowa manifestacja polsko-francuska

Min. Bonnet o sojuszu z Polską

i pomocy na wypadek wojny

PARYŻ, 9.6. Podczas śniadania, wydanego przez grupę parlamentarną francusko - polską w hotelu „Crillon" wygłosili przemówienia minister Bonnet i ambasador R. P. w Paryżu — Łukasiewicz.

Minister Bonnet wyraził się na wstępie z uznaniem o działalności grupy francusko - polskiej.

W dalszej części swego przemówienia min. Bonnet podkreślił trwałość przyjaźni polsko - francuskiej, opartej na podobieństwie losów obu krajów. Sojusz polsko-francuski leży w naturze rzeczy i jest zapisany w historii i w duszy obu narodów. W r. 1921 nadano sojuszowi tylko jego formę prawną. Stanowi on jedną z podstaw polityki europejskiej.

Solidarności francusko - polskiej brak było naturalnego uzupełnienia w postaci współpracy z Anglią.

„Z zadowoleniem stwierdzam, że po naszych rozmowach przeprowadzonych w Londynie podczas podróży prezydenta Lebrun Wielka Brytania zdecydowała się zawrzeć układ wzajemnej pomocy z Polską. Żaden akt dyplomatyczny nie mógł lepiej zacieśnić więzów między Francją a Polską. Oba kraje, jak to powiedział premier Daladier w swej mowie kwietniowej, udzieliły sobie natychmiastowych i bezpośrednich gwarancji przeciw groźbie bezpośredniej lub pośredniej, które naruszałyby ich interesy żywotne. **Polska wie zatem, że w razie naruszenia jej praw może liczyć nie tylko na swoje własne przysłowiowe bohaterstwo, ale i na nieograniczoną pomoc Anglii i Francji".**

W odpowiedzi ambasador Łukasiewicz podkreślił, **że trwała przyjaźń francusko - polska opiera się na wspólnych ideałach wolności, za którą Polacy walczyli nie tylko u siebie ale i zagranicą.** W 19-tym wieku nie było ani jednego ruchu wolnościowego w Europie i na świecie, w którym Polacy nie braliby czynnego udziału.

Podnosząc w dalszym ciągu doniosłe znaczenie sojuszów Polski z Francją i Anglią, amb. Łukasiewicz zakończył następującym oświadczeniem:

Dokładne znaczenie sojuszu polsko - francuskiego zostało wyraźnie określone przez premiera Daladier w jego uroczystej deklaracji z dnia 13 kwietnia r., b. na którą powołał się minister Bonnet. Całkowicie solidaryzuję się z tą deklaracją. Od roku 1921 Francja mogła i może nadal liczyć zawsze w każdej próbie naruszenia jej niepodległości lub jej praw na natychmiastową i skuteczną pomoc Polski".

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B, wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł Tel 224-40

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny. Stanisław Cieclerski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121